

# **Falun Fa Buddy**

## **Wykłady w Stanach Zjednoczonych**

**Li Hongzhi**

### Spis treści

23 marca 1997 r. - Nauczanie Fa w Nowym Jorku .....	2
6 kwietnia 1997 r. - Nauczanie Fa w San Francisco .....	21
22 marca 1997 r. - Pytania i odpowiedzi na nauczaniu Fa podczas spotkania w Nowym Jorku..	33

## 23 marca 1997 r. - Nauczanie Fa w Nowym Jorku

Nie jest mi łatwo spotkać się z wami, gdy jestem daleko, oddzielony oceanami. Ale chociaż nie możecie spotykać się ze mną osobiście, to tak długo jak kultywujecie, w rzeczywistości jestem u waszego boku. I tak długo jak kultywujecie, mogę być za was przez cały czas odpowiedzialny, aż do samego końca; co więcej, opiekuję się wami w każdym jednym momencie. (*Brawa*) Kto nie działa w ten sposób, ten czyni to samo co nauczanie praktyki zła, wyrządza zło i swobodnie wyjawia sekrety nieba. Oczywiście, ponieważ wiecie już o tym z własnych doświadczeń, to nie muszę tego za bardzo tłumaczyć. Mówię tylko o tym co mogę zrobić i nie mówię o tym czego nie mogę. Dlatego też Dafa rozwija się w zdrowy sposób.

Kiedy ostatnio spotkałem się z wami, nie było tak wielu osób. Oczywiście, jest wiele więcej osób, których tutaj nie ma, ponieważ nie mogły się wyrwać z pracy. To znaczy, odkąd ostatni raz spotkałem się z wami przybyło nam o wiele więcej ludzi wkraczających na ścieżkę Tao i uzyskujących Fa. Powodem tego, że to Fa może rozwijać się tak szybko i na tak dużą skalę, moim zdaniem, jest moc Dafa. W tym czasie, ścieżka, którą obraliśmy podczas rozprzestrzeniania Dafa, była właściwa. Ponieważ prawdziwie byliśmy odpowiedzialni wobec naszych uczniów i wobec społeczeństwa, to mogliśmy osiągnąć takie rezultaty. Ponieważ jest niewiele szans na wspólne spotkanie – nie jest mi łatwo przyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych, wymagana jest wiza, i nie jest to dogodne – zatem teraz, kiedy możemy się spotkać, chcę dać z siebie wszystko, by pomóc wam rozwiązać niektóre wasze problemy. Możecie zadać dowolne pytanie a ja wam na nie odpowiem. Wykorzystajmy tę okazję najlepiej jak się da, żeby pomóc wam znaleźć odpowiedzi na zawile i złożone pytania i sprawy, żeby Dafa w Stanach Zjednoczonych rozwijało się w jeszcze zdrowszy sposób. Początkowo chciałem porozmawiać ze studentami o pewnych specyficznych kwestiach, ale niektórzy z was na widowni zostali wczoraj potraktowani wyjątkowo. Ponieważ przybyli wcześniej, to odpowiedziałem wczoraj na niektóre ich pytania. Ale nie martwcie się, nie bądźcie rozgoryczeni: Ci z was, którzy nie usłyszeli tego wczoraj, możecie nadal zadać pytania a ja wam na nie odpowiem.

Wykorzystam ten czas by pomówić z wami o sprawach związanych z kultywacją, innymi słowy, o Fa. Wiem, że podczas tego okresu szybko się udoskonaliliście - rzeczywiście, bardzo szybko. Gdy ostatnim razem wróciłem ze Stanów Zjednoczonych do Chin, powiedziałem do studentów w Chinach, że Stany Zjednoczone są wyjątkowym miejscem, gdyż jest tam wielu wybitnych ludzi - w szczególności wybitnych Chińczyków. Ci ludzie mają całkiem dobrą wrodzoną jakość, głębokie zrozumienie Dafa, lepszą zdolność pojmowania oraz szybciej przebijają się na wyższe poziomy. To są wasze zalety. Ale nie popadajcie w samozachwyty, gdyż wy także posiadacie przywiązania i różne formy barier, które muszą zostać pokonane i tylko wtedy będziecie mogli się jeszcze szybciej udoskonalać.

Teraz pomówię o karmie chorobowej, o problemie, który wpędza w zakłopotanie wielu naszych studentów, którzy nie studiowali Fa na głębokim poziomie. Jednakże wyjaśniłem już w mojej książce, jak my kultywujący powinniśmy zajmować się karmą chorobową. Omówię to ponownie z innego punktu widzenia. Faktem jest, że my praktykujący nie powinniśmy błędnie postrzegać siebie jako zwykłych (codziennych) ludzi. Wiecie, że w starożytności, gdy ktoś zostawał mnichem, to ludzie nie uważali go już za codzienną osobę - był on już pół-bogiem. Zatem jaka jest różnica pomiędzy człowiekiem a Bogiem? Człowiek posiada emocje (*qing*) - bardzo silne emocje. Istoty ludzkie żyją na tym świecie dokładnie dla tych emocji. Bez emocji nie moglibyście żyć na tym świecie. Co lubisz, jakie masz hobby, co cię uszczęśliwia, co cię złości, miłość pomiędzy rodziną, miłość pomiędzy mężem a żoną, miłość do dzieci, co chcesz robić, czego nie chcesz robić, lubienie pewnego rodzaju rzeczy, nielubienie pewnego rodzaju rzeczy itd. - wszystko wywodzi się z ludzkich emocji. Bez tych emocji nie byłoby zwykłego ludzkiego społeczeństwa. Pośród tego stanu stworzonego z

emocji, gdy ludzie robią coś zgodnie ze stanem rzeczy zwykłych ludzi, to nie jest to uważane za niepoprawne. Dlaczego zatem wielu ludzi ze starszych pokoleń mawiało, że ludzkie zrozumienie jest całkowicie błędne? Było tak dlatego, że ludzie, którzy wypowiadali te słowa nie byli wcale zwykłymi ludźmi i patrzyli na ludzi z perspektywy innego wymiaru. Jednakże, ponieważ ludzie przebywają pośród zwykłych ludzi, to nie potrafią stwierdzić tego, że wszyscy są w błędzie. Jak powiedziałem wczoraj, chociaż to ludzkie społeczeństwo jest okropne, to nadal jest to jeden z poziomów - najniższy poziom - który przenika cały kosmos od góry do dołu oraz jest to manifestacja natury kosmosu - Dafa - na najniższym poziomie. Nie jest możliwe, aby ten poziom ludzki nie istniał. Niemożliwe jest również aby wszyscy wykultywowali do poziomu Buddy. Niemożliwe jest dla ludzkiego społeczeństwa aby nie istniało - po prostu istnieje w taki sposób. Po prostu jest tak, że jest to bardzo wyjątkowe środowisko i może ono doprowadzić ludzi do wysokich poziomów. Zatem inaczej jest gdy patrzy się na ludzkie istoty z perspektywy wysokich poziomów. Dlatego powiedziałem, że jako kultywujący nie możesz używać ludzkich poglądów do oceny wszystkiego co tylko widzisz, z czym się stykasz lub czego doświadczasz. Zatem musisz trzymać się wysokich standardów.

Kiedy zwykła osoba zapada na chorobę i nie idzie do szpitala albo nie przyjmuje leków, to tym samym nie dopasowuje się do zasad zwykłych ludzi, nie dopasowuje się do zasad tego świata i ludzie nie potrafią tego zaakceptować: „Oczywiście, że gdy ktoś zachoruje, to musi brać lekarstwa”. „Oczywiście, że gdy ktoś zachoruje to musi iść do szpitala na leczenie”. W taki oto sposób podchodzą do tego ludzie i nie jest to niewłaściwe. Ale jako kultywujący nie możesz mylić siebie ze zwykłym człowiekiem. Mówiąc trochę poważniej, nie jesteś już dłużej człowiekiem. Tak jak powiedziałem, ludzie posiadają przeróżne emocje i pożądania i żyją dla emocji (*qing*). W trakcie kultywacji stopniowo coraz głębiej podchodzisz do tych kwestii i stopniowo się ich pozbywasz, dopóki całkowicie ich nie odrzucisz. Ludzie żyją dla tych spraw, ale ty nie. Czy mógłbyś być taki sam jak ludzie? Nie jesteś taki sam. Ponieważ o to właśnie się tu rozchodzi, dlaczego więc nie zastosujesz zasad wysokiego poziomu, które nie są takie same jak te ludzkie, aby ocenić problemy i ocenić siebie i sprawy, jakich doświadczasz? W taki sposób powinno się do tego podchodzić. Dlatego powiedziałem wam, że gdy kultywujący czują gdzieś w ciele dyskomfort, to nie jest to choroba. Jednakże to co zwykli ludzie uważają za stan chorobowy, a stan jaki odzwierciedla się w ciele kultywującego, gdy jego karma jest usuwana, są takie same. Zwykłym ludziom ciężko jest to rozróżnić. Dlatego też w kultywacji kładzie się nacisk na oświecenie (*wu*). Gdyby [te stany] nie były identyczne, to każdy by kultywował i nie istniałaby kwestia oświecenia. Gdyby w ciele danego człowieka działały się same cudowne rzeczy i nie wyczuwałby nawet najmniejszego dyskomfortu, podobnie jak czują się nieśmiertelni, to powiedzcie mi, kto nie chciałby kultywować? Kultywowaliby wszyscy, ale wówczas nie liczyłoby się to - nie liczyłoby się to jako kultywacja. Poza tym ludziom niedozwolone jest kultywować w ten sposób, gdyż nie pociągałoby to za sobą kwestii oświecenia. Zatem w trakcie kultywacji na pewno będziesz testowany pośród niepewności odnośnie tego co jest prawdą, a co jest fałszem, aby zobaczyć jak radzisz sobie z tego typu sytuacjami - aby zobaczyć czy potraktujesz siebie jak kultywującego, czy jak zwykłą, przeciętną osobę. Czy nie dzieje się tak, żeby zobaczyć czy potrafisz kultywować? Oczywiście, że na powierzchni wydajesz się być zwyczajny i zdajesz się nie odróżniać od zwykłych ludzi, ale w rzeczywistości jesteś kultywującym.

Wczoraj omawiałem kultywację Fa Buddy. Kultywacja jest najważniejszą rzeczą w kosmosie. Istota ludzka chce się wznieść do tak wysokiego poziomu i stać się Arhatem, Bodhisattwą, Buddą, Tao lub Bogiem; jeżeli istota ludzka z ciałem pełnym karmy stałaby się Bogiem, to czy nie powiedzielibyście, że to poważny problem? Czy nie powinienes patrzeć na te sprawy ściśle według wysokiego standardu i trzymać się prawego sposobu myślenia? Jeżeli nadal patrzysz na te sprawy ze zwykłej ludzkiej perspektywy, to czy sam w sobie nie jesteś zwykłym człowiekiem? Jest to tak poważna sprawa - umożliwienie ci stania się Buddą -

jednakże ty nadal uważasz siebie za człowieka i nadal oceniasz te kwestie według ludzkich zasad. Zatem nie uda się to; nie zachowujesz się poważnie w tej kwestii, więc nie możesz kultywować. Buddowie, Tao i Bogowie nie są tacy, jak wyobrażają to sobie dzisiejsi mnisi i ludzie. Jak wiecie, Buddowie i Bogowie nie mają zwykłych ludzkich emocji, ani nie mają zwykłego, ludzkiego sposobu myślenia ani poglądów jakie istnieją w zwykłym ludzkim zrozumieniu pewnych rzeczy. Ich sposób myślenia jest z zupełnie innego poziomu i są wolni od ludzkich koncepcji i poglądów. Obecnie ludzie uczłowiczyli Buddów i Bodhisattwy i wyobrażają sobie ich tak jakby ci posiadali ludzkie emocje i poczucie człowieczeństwa. Gdy niektórzy ludzie idą do świątyń aby wielbić Buddów i palić kadzidła, to nie idą tam w celach kultywacyjnych lub z szacunku, ale po to by prosić o jakieś rzeczy - proszą Buddę podążając za swoimi przywiązaniami. Pomyślcie o tym, jakże zła jest to intencja!

W przeszłości ludzie wielbili Buddów wyłącznie z szacunku. To znaczy zamiast prosić o coś dla siebie samego, przychodzili po to by okazać szacunek Buddom, by oddać cześć Buddom, albo by samemu kultywować do stopnia Buddy, ponieważ Buddowie są wspaniali i Buddowie ochraniają ludzkość na szeroką skalę. Ale obecnie ludzie już tacy nie są. W przeszłości ludzie zawsze mieli prawe (dobre) myśli gdy myśleli o Buddzie lub Bodhisattwie i wymieniali słowo „Budda” lub „Bodhisattwa” z wielkim szacunkiem, czując, że ci są wielcy i wspaniali. Ale dzisiejsi ludzie nie mają już takich wyobrażeń. Ludzie mimochodem otwierają usta i mówią coś o Buddach, ot tak swobodnie mówią o Buddach i Bodhisattwach, co im tylko ślina na język przyniesie. Nawet niedbale rzeźbią i malują obrazy Buddów według własnego uznania i umieszczają je gdzie tylko im się spodoba. Podobizny Budy Amitabhy i Świętej Marii są nawet umieszczane na cmentarzach. Naprawdę wygląda to tak, jakby ludzie polecali Bogom żeby ci opiekowali się zmarłymi, tak jakby ludzie wydawali polecenia Bogom, żeby ci zrobili to i tamto. Czy nie taka jest tego intencja? Pomyślcie o tym wszyscy: Bóg jest święty i wspaniały - wraz z ruchem jego ręki może sprowadzić szczęście dla całej ludzkości a z kolejnym ruchem ręki może przynieść im destrukcję. Jednakże wy traktujecie go w taki sposób? Gdyby nie wynikało to z ich miłosierdzia względem ludzi, to ludzie byliby bezustannie unicestwiani, bez cienia wątpliwości, gdyby tylko lekceważąco zrobili coś złego. Jest tak dlatego, że ludzie dzisiaj nie rozumieją tego, zatem ośmielają się zachowywać w ten sposób. W rzeczywistości ubliżają Buddom. Jest po prostu tak jak powiedziałem ostatnim razem. Wspomniałem wam ostatnim razem, że nawet menu w restauracjach zawiera dania nazywane „Budda przeskakujący mur” i tym podobne. Budda nie ma żadnych przywiązań do koloru ani smaku. Twierdzenie, że gdy Budda poczuje zapach tego delikatnego aromatu, to przeskoczy przez mur na drugą stronę muru żeby zjeść to jedzenie - czy nie jest to najokropniejszym bluźnierstwem przeciwko Buddzie? Są również dania nazwane „Wegetariański posiłek Arhata” i tym podobne. Arhat nie posiada zwykłych ludzkich przywiązań do koloru ani do smaku. Jednakże ty mówisz, że danie nazwane „Wegetariański posiłek Arhata” jest tym, co jada Arhat - to czy go nie obrażasz? Oni uważają jedzenie zwykłych ludzi za brudne. Zatem stan ich umysłu jest inny niż ten ludzki. Napędzani pieniędzmi i pożądaniami, ludzie stwarzają obecnie tego typu sytuacje odnośnie Bogów i Buddów. Buddowie, Tao i Bogowie nie posiadają ludzkich poglądów czy zwykłych ludzkich sposobów myślenia. Ale tak jak właśnie powiedziałem, ludzie chodzą wielbić Buddę nie z powodu serca przepełnionego wielkim szacunkiem lub z życzeniem kultywowania, ale po to by prosić Buddę o jakieś rzeczy: „Pobłogosław mnie ażebym miał syna, żebym zbił fortunę, uchroni mnie od klęsk, zabierz ode mnie moje nieszczęścia...”. Wszystkie ich intencje są właśnie takie. Jednakże Buddowie nie angażują się w takie sprawy - oni oferują ludziom ostateczne ocalenie. Gdybyś był w stanie żyć tak jak nieśmiertelni, cieszyć się wszelkiego rodzaju komfortem pośród codziennych ludzi, mieć mnóstwo pieniędzy i być wolny od nieszczęść i pecha, to naprawdę nie chciałoby ci się kultywować do stopnia Buddy lub zostawać Bogiem. W tak wielkim komforcie, już właściwie byłbyś Bogiem. Niemożliwe jest żeby tak było.

Ludzie życie po życiu generują karmę. Karma danego człowieka sprowadza na niego

trudności, cierpienie, nieszczęścia, brak pieniędzy i wiele chorób w obecnym i w następnym życiu. Tylko po spłaceniu swojej karmy uzyskasz szczęście i staniesz się zamożny. Niedopuszczalne jest, żeby za wyrządzenie zła nie trzeba było zapłacić - jest to zasada, która istnieje we wszechświecie. Możesz pomyśleć, że rzeczy, które wydarzyły się w poprzednim życiu a rzeczy, które zdarzają się w następnym dotyczą dwóch różnych osób. W rzeczywistości, gdy inni patrzą na ciebie, to patrzą na przebieg całej twojej egzystencji. To tak jakbyś obudził się ze snu i powiedział, że to co zrobiłeś wczoraj nie ma nic wspólnego z tym co robisz dzisiaj i że to co zrobiłeś wczoraj nie było zrobione przez ciebie. Ale wszystko to było zrobione przez ciebie i oni właśnie tak widzą życie danej osoby. Zatem pozwoliłem sobie na krótką dygresję, żeby przybliżyć wam tę ideę: nie możesz rozpatrywać tych kwestii za pomocą ludzkich poglądów. Zwykła osoba, gdy zachoruje, musi przyjmować lekarstwa. Ale odnośnie ciebie będącego kultywującym, także nie zabraniam ci zażywania lekarstw. Jednakże czy nie mówimy tu o kultywacji? I czy nie mówimy tutaj o oświeceniu? Nie wymaga się abyś oświecił się do wszystkiego. Do jakiegokolwiek stopnia możesz się oświecić, będzie to w porządku. Jeżeli ktoś mówi, że nie potrafi: „Nie, ja nie potrafię pozbyć się tego przywiązania, nadal muszę brać lekarstwa. Chociaż kultywuję, to nadal muszę brać leki”, to jak ja patrzę na tę sprawę? Mnie jedynie jest przykro z powodu jego niskiej jakości oświecenia i tego że nie przeszedł testu. Mógł się udoskonalić i zrobić wielki krok naprzód w kierunku Doskonałości, ale nie zrobił tego kroku. Przykro mi jedynie z tego powodu, nie twierdę, że ta osoba obecnie jest niedobra. Nie powiedziałem też, że ta osoba zażywając lekarstwa absolutnie nie może już kultywować. Jest tak dlatego, że jakość oświecenia każdego jest inna i wrodzona jakość każdego jest również inna. Tylko gdy udoskonalisz się, przejdiesz ten test i osiągniesz nowe zrozumienie. Jeżeli nie potrafisz się udoskonalić i nie oświecisz się w pełni odnośnie tej kwestii, to będzie to oznaczać, że pod tym względem nadal jesteś zwykłą osobą. Ale nie można powiedzieć że w ogóle nie jesteś dobry.

Pozwólcie, że powiem wam więcej na temat związku pomiędzy przyjmowaniem leku a eliminowaniem karmy. Powiedziałem już, że to karma gromadzona życie po życiu powoduje choroby. Czym jest ta karma? Im mniejsza jest drobinka karmy, która egzystuje w innych wymiarach - im mniejsza jej ziarnistość - tym większą posiada moc. Gdy przenika do naszego wymiaru, jest mikroorganizmem, najbardziej mikroskopijnym wirusem. Zatem czy powiedzielibyście, że choroba jest czymś przypadkowym? Nie może to zostać zrozumiane przez współczesną medycynę, ani współczesną naukę, które potrafią jedynie zrozumieć ten rodzaj zjawisk, które manifestują się w tym powierzchniowym wymiarze skomponowanym z powierzchni największych drobinek, które są uformowane z molekuł. Zatem uważane jest to za chorobę, nowotwór, jakieś zakażenie, lub coś innego; jednak współczesna nauka nie potrafi dostrzec fundamentalnej przyczyny tego, że ludzie zapadają na choroby i zawsze tłumaczy to za pomocą ograniczonych argumentów, które mogą zrozumieć zwyczajni ludzie. Oczywiście, gdy ktoś zapada na chorobę, to zazwyczaj dostosowuje się to do zasad z poziomu tego świata i zazwyczaj występuje zewnętrzny czynnik w tym świecie, który powoduje manifestację choroby. Zatem wydaje się naprawdę dostosowywać do zasad z tego świata. W rzeczywistości, jest to tylko zewnętrzny czynnik, który sprawia, że jest to zgodne z zasadami tego świata lub stanem tego świata. Ale podstawowa (fundamentalna) przyczyna i choroba nie powstają w tym wymiarze. Zatem jeśli zażywasz teraz lekarstwo to zabijasz tę chorobę lub wirusa na powierzchni. Medycyna naprawdę potrafi zabijać wirusy na powierzchni. Jednakże gong praktykujących automatycznie niszczy wirusy i karmę. Ale jak tylko lek na powierzchni zabija wirusa, który przeniknął z innych wymiarów, tak szybko wirus - karma - po innej stronie dowie się o tym, ponieważ wszystko jest żywe, więc przestanie się wyłaniać. Wówczas poczujesz że wyzdrowiałeś ponieważ wzięłeś lekarstwo. Ale pozwólcie mi powiedzieć, że mimo to ona się tam akumuluje. Życie po życiu ludzkie istoty gromadzą tę materię. Gdy nagromadzenie osiąga pewien stopień, osoba staje się nieuleczalnie chora i gdy umiera zostaje całkowicie zniszczona. Traci życie - na zawsze traci swoje życie. Tak oto przerażające to jest. Zatem wyjaśniłem wam tutaj ten związek. Nie o to chodzi, że ludziom

nie wolno brać lekarstw. Gdy codzienna osoba zapada na chorobę to definitywnie potrzebuje opieki medycznej.

Ale jak my kultywujący sobie z tym radzimy? Czyż nie oczyszczamy naszych ciał? Jak roczne słoje w drzewie, tak karma znajduje się w samym centrum i na każdej warstwie, życie po życiu, naszego ciała. Gdy kultywujesz, to ja stale wypycham tą karmę ze środka (centrum) na zewnątrz; wypycham i wypycham i wypycham i wypycham dopóki całkowicie nie wypchnę dla ciebie karmy na zewnątrz. I nie wszystko może wyjść przez powierzchnię ciała. Nie byłbyś w stanie tego znieść gdyby cała miała wyjść przez powierzchnię twojego ciała. Tylko część jej wychodzi przez powierzchnię. Ale nadal czujesz, że nagle zachorowałeś, jest to dla ciebie okropnie dyskomfortowe i bolesne, nie możesz tego znieść i traktujesz siebie jak zwykłego człowieka i sięgasz po lekarstwo. Zatem możesz śmiało przyjmować lekarstwa, gdyż nie powiedzieliśmy żeby zwyczajni ludzie nie mogli przyjmować leków. My mówimy tylko, że twoja jakość oświecenia nie jest na równi z oczekiwanym poziomem i że nie przeszedłeś dobrze tego testu. Nie mamy żadnych zasad, które mówiłyby, że kiedy kultywujesz, nie możesz przyjmować lekarstw - my nie mamy takich sztywnych zasad. Jednakże nauczam cię zasad Fa. Chcesz pozbyć się tej karmy, ale bierzesz lekarstwa i włączasz ją z powrotem do środka, jak zatem mamy wyczyścić twoje ciało? Oczywiście w innych wymiarach moglibyśmy dla ciebie wypchnąć wszystko z twojego ciała. Ale Fa tego kosmosu posiada zasadę: Gdy twoja karma jest dla ciebie eliminowana, to w tym zakresie musisz znieść jakieś cierpienie. Musisz znieść takie samo cierpienie jakie kiedyś wyrządziłeś innym. Jednak my nie pozwalamy kultywującemu cierpieć za wszystko w taki sam sposób, gdyż umarłby i wówczas nie byłby w stanie kultywować. Jako kultywujący po tym jak osiągniesz Doskonałość odpłacisz skrzywdzonym istnieniom błogosławieństwami. Ale naprawdę musisz znieść część bólu mentalnego. Ponieważ cierpisz, to znosząc część jaką jesteś winien innym, spłacasz karmę. Wydarzenia nie są czymś odosobnionym. Podczas spłacania karmy, skąpany w bólu, musisz uważać siebie za kultywującego. Gdy nie uważasz tego za chorobę, to naprawdę posiadasz wyższy poziom zrozumienia tej kwestii, niż sposób myślenia zwykłych ludzi. Zatem czy twój poziom (sfera, królestwo) i umysł (myśli) nie udoskonalili się pod tym względem? Czy nie o to chodzi? Myślenie, że ktoś może udoskonalic się w kultywacji poprzez wykonywanie tylko samych ćwiczeń, zakrawa na żart. Ćwiczenia są dodatkowym (pomocniczym) narzędziem do uzyskania Doskonałości. Osoba może nigdy nie podnieść swojego poziomu bez poprawienia umysłu poprzez kultywację. Nie jest też tak jak mawiają ludzie, że osoba może kultywować do poziomu Buddy tylko poprzez intonowanie świętych pism. Są również ludzie, którzy myślą, że ktoś może kultywować do stopnia Buddy poprzez robienie wielu dobrych uczynków. Wszystko to brzmi jak żart, a wszyscy oni praktykują z intencją (*youwei*). Jeżeli nie praktykujesz prawdziwej kultywacji, to jaki jest użytek z intonowania świętych pism? Zupełnie niemożliwe jest osiągnięcie stopnia Buddy bez kultywowania. Gdy w przeszłości Budda Siakjamuni nauczał Dharmy (*Fa*) to nie było wtedy żadnych tekstów, ani nie było ich gdy Jezus nauczał swojego Prawa (*Fa*). Ludzie tylko prawdziwie kultywowali. Czy mógłbyś wznieść się bez kultywowania (udoskonalania) umysłu? Czy mógłbyś się wznieść bez spełnienia wymagań tamtej sfery? Czy mógłbyś pójść do nieba obciążony wszelkiego rodzaju emocjami i pożądaniami z przeróżnymi przywiązaniami i marząc o pieniądzach, które przewyższają twoje życzenie stania się Buddą? Jest to absolutnie niemożliwe. Myślę, że wszyscy to rozumiecie. To znaczy, kultywujący jest kimś nadzwyczajnym, a będąc kimś nadzwyczajnym jak należy radzić sobie ze stanem psychicznego dyskomfortu? Zwyczajni ludzie mają choroby, ale jeśli chodzi o twoje ciało, to ja dla ciebie wypycham karmę na zewnątrz. Gdy zostaje wypchnięta na zewnątrz, to będziesz czuć dyskomfort, ponieważ zakończenia nerwowe w ludzkim ciele są najczulsze. Wygląda to tak jakbyś zachorował i w niektórych przypadkach wygląda to bardzo poważnie. Może się tak zdarzyć. Ponieważ może się to wydarzyć to wszyscy pomyślcie o następującej kwestii. Jeżeli uznajesz siebie za codzienną osobę i uznajesz to za chorobę to oczywiście też jest to w porządku i możesz śmiało zażywać lekarstwa. Nie przeszedłeś tego testu i co najmniej w tej

kwestii jesteś zwyczajnym człowiekiem. Kiedy przejdziesz ten test staniesz się pod tym względem nadzwyczajny. Ale gdy chcesz kultywować do stopnia Buddy, to twoje zrozumienie musi być nadzwyczajne pod każdym względem. Jeżeli nie porzucisz tego przywiązania, to nie będziesz w stanie przejść tego testu i niemożliwe będzie dla ciebie osiągnięcie Doskonałości. Zatem jeżeli nie wykorzystasz tej okazji to nie uda ci się przejść tego testu. Dlaczego niektórzy nasi asystenci i studenci „weterani” którzy bardzo dobrze to rozumieją denerwują się, gdy tylko widzą studentów zażywających lekarstwa? Oczywiście oni nie potrafią potraktować tego w taki sposób jak ja to robię. Ponieważ dobrze znają siebie nawzajem, to mówią „Nie możesz zażywać leków” itp., tak żeby tamta osoba o tym wiedziała. Oczywiście tamta osoba nadal może się do tego nie oświecić „Dlaczego nie pozwalasz mi brać leków po tym jak zacząłem praktykować?” Jeżeli się do tego nie oświeci to nie będzie łatwo poradzić sobie z tą sytuacją. Nie mamy ścisłej zasady zabraniającej ci przyjmowania leków. Ja jedynie pouczam kultywujących o zasadzie dotyczącej tego czy brać leki czy nie, nie żebym mówił codziennym ludziom, aby nie zażywali leków.

Nasze Fa jest rozpowszechniane w tym świecie w celu kultywacji. Niekoniecznie każdy kultywujący stanie się Buddą. Niektórzy ludzie są bardzo pilni i zdeterminowani, zatem szybciej posuwają się naprzód w kierunku Doskonałości. Niektórzy ludzie mogą nie być tak pilni zatem ich rozwój w kierunku doskonałości jest bardzo powolny. Niektórzy ludzie wyglądają jakby kultywowali, ale tak naprawdę nie kultywują; wyglądają jakby w to wierzyli, ale nie wierzą prawdziwie - zatem prawdopodobnie nie będą mogli osiągnąć Doskonałości. Ale o ile kultywacja posuwa się do przodu, to prawdopodobnie nie będą kultywować na marne. Jeżeli ktoś nie odniesie sukcesu w kultywacji lub nie uda mu się z tym w trakcie tego życia, to zauważ co zdarzy się w następnym życiu - być może będzie mieć możliwość, aby to osiągnąć w następnym życiu. Albo nie będzie chciał już nigdy więcej kultywować; ale ostatecznie w tym Dafa pozwolił odejść pewnym przywiązaniom, usłyszał Fa Buddy i poprzez kultywację stał się lepszy niż zwyczajni ludzie. Prawdopodobnie stworzył błogosławieństwa dla swojego następnego życia. W swoim następnym życiu może mieć wiele bogactwa lub stanie się wysokiej rangi urzędnikiem. Nie kultywował nadaremno, ale i nie odniósł sukcesu w kultywacji, zatem te rzeczy mogą zostać zamienione jedynie na błogosławieństwa. Taka jest zasada. Myślę, że odkąd wy jako kultywujący możecie dzisiaj usłyszeć to Fa, mam nadzieję, że wszyscy będziecie kontynuować kultywację aż do samego końca. Nie każdy jest w stanie usłyszeć Fa Buddy. W rzeczywistości mogę wam powiedzieć, że USA są całkiem wyjątkowe. Już dwa lata temu przestałem nauczać Fa, mimo to w USA jest wielu Chińczyków i można znaleźć wielu dobrodusznym ludzi pośród Amerykanów. Chcę, aby oni także uzyskali Fa. Właściwie, to nie nauczam już więcej w systematyczny sposób i nauczam tylko w odniesieniu do specyficznych sytuacji. Odkąd książka jest już dostępna, każdy może uczyć się poprzez czytanie jej. Centra asystenckie są również na miejscu, zatem wszyscy możecie iść i ćwiczyć razem. Szansa dla kogoś na usłyszenie Fa Buddy pojawia się raz na kilka tysięcy lat i niektórzy ludzie mogą nie mieć tej predestynowanej szansy. Jest tak ponieważ podczas sześciokrotnej ścieżki wędrówki dusz osoba może reinkarnować jako różnorakie zwierzęta, rośliny lub substancje. Zajmuje to kilkaset lub kilka tysięcy lat, aby pewnego razu reinkarnować w ludzką istotę. Podczas tych kilkuset lub kilku tysięcy lat wędrówki dusz musi ci się przydarzyć, że będziesz reinkarnować w miejscu, gdzie możesz napotkać na Fa i musi się zdarzyć, że przybędziesz na świat we właściwym czasie aby mieć możliwość je usłyszeć i być zdolnym do uczęszczania na wykłady. Oczywiście wymaga to wielu, wielu predestynowanych momentów takich jak te, aby to mogło się wydarzyć i tylko wtedy możesz uzyskać to Fa. W ogóle nie jest to proste.

To czego nauczam to Fa Buddy. Myślę, że dla wszystkich jest to jasne. Nie nauczam zasad dla codziennych ludzi. Poza tym wiele pytań, na które odpowiadałem, nigdy nie było omawianych pośród zwykłych ludzi i nie jest to zwykła ludzka wiedza.

Właśnie ponownie przyglądaliśmy się szczegółowo kwestii przyjmowania leków, ponieważ ten problem stał się zauważalny w różnych regionach. Niektórzy ludzie chcą

zniszczyć Dafa i mówią coś o nie zażywaniu lekarstw „Nie wolno nam brać leków po tym jak zaczniemy to praktykować”. W istocie to nie jest tak, że nie pozwalam ci brać leków. Oczywiście nasi obecni tu asystenci również powinni być ostrożni pod względem metodyki pracy i nie zmuszać nikogo do nieprzyjmowania leków. My tylko wyjaśniamy zasady. Jeżeli ktoś chce kultywować, to może. Jeżeli nie chce kultywować, to nawet jeżeli wybierze zażycie trucizny, to będzie to zwykła ludzka sprawa. Nikt inny nie może nic zrobić jeżeli jego umysł pozostanie niezmienny. Możemy mówić jedynie o związkach przeznaczenia i doradzać ludziom by byli dobrzy. Zmuszanie ludzi nie jest kultywacją.

Pomówię o innym problemie. Ponieważ oddaję wam całe popołudnie, to po tym jak skończę mówić możecie zadawać pytania i odpowiem wam na nie. W Chinach kontynentalnych młodzi ludzie, którzy urodzili się po rewolucji kulturalnej mają bardzo płytkie zrozumienie na temat Buddów, Bodhisattw i Bogów. To o czym nauczam jest Fa Buddy. Niektórzy ludzie wiedzą, że jest Ono dobre, ale nadal nie rozumieją pewnych terminów. Wiedzą bardzo mało o sprawach związanych ze szkołą Buddy. Innymi słowy nie mają jasnego zrozumienia na temat szkoły Buddy.

Opowiem teraz krótko coś o Buddzie Amitabhi i Buddzie Siakjamunim. To czego nauczam różni się od [treści buddyjskich] pism. To czego nauczam było również nauczane przez Buddę Siakjamuniego dwa i pół tysiąca lat temu, ale mnisi z tamtych czasów nie przekazali tego dalej kolejnym pokoleniom. Pisma nie były kompilowane systematycznie, aż przez pięćset lat od odejścia z tego świata Buddy Siakjamuniego. Jak wiecie pięćset lat temu Chiny były w połowie okresu panowania dynastii Yuan. Kto dzisiaj pamięta co w tamtym czasie powiedział Czingis-chan? Jednakże ostatecznie stanowi to Fa Buddy. Przez cały czas było przekazywane w formie zdefragmentowanej oraz z ust do ust. Jednakże często gubiło to elementy związane z tym czego nauczał Budda - czas, miejsce, wydarzenie, znaczenie, odbiorcy (słuchacze) - te elementy już dłużej nie istnieją. Podczas ich rozprzestrzeniania, ponieważ ci, którzy nie osiągnęli Doskonałości, wszyscy mieli ludzkie wyobrażenia i lubili dodawać coś od siebie (według własnych poglądów), dlatego zmienili Fa Buddy. Pomijali części, których nie rozumieli i stopniowo uczłowiczyli Buddów, Bodhisattwy i Bogów. Przekazywali rzeczy, które zgadzały się z nimi samymi i które potrafili zrozumieć. Nie byli skłonni rozmawiać o rzeczach, które nie pasowały do tego czego oczekiwał ich własny sposób myślenia lub o rzeczach, które nie odpowiadały ich poglądom, zatem te części nie zostały przekazane dalej.

Pozwólcie, że najpierw pomówię o Buddzie Siakjamunim. Budda Siakjamuni był prawdziwą historyczną postacią. Ponad dwa i pół tysiąca lat temu w starożytnych Indiach pozostawił kultywującym według jego szkoły Buddy drogę kultywacyjną, nazwaną: „Nakazy, Wyciszenie, Mądrość”. Jeśli chodzi o buddyzm to obecnie jest to zaledwie oklepana nazwa używana przez ludzi zaangażowanych w politykę. Budda Siakjamuni nie uznawał religii, ani nie powiedział, że jego [ścieżka] jest religią. To ludzie nazwali jego ścieżkę kultywacji religią. On jedynie nauczał swojej Dharmy, nauczał swojej drogi kultywacji - Nakaz, Wyciszenie, Mądrość - która mogła umożliwić ludziom osiągnięcie Doskonałości. Oczywiście specyficzne rzeczy powiązane z tym zostały zapisane w skryptach, zatem nie będę rozwijać tej kwestii. Jak wszyscy wiecie Budda Amitabha posiada Raj Najwyższej Radości, a Budda Medycyny ma Raj Lapis Lazuli. Każdy Budda przewodniczy niebiańskiemu rajowi. „Fo”, „Pusa” i „Rulai” są naszymi chińskimi określeniami. W niebiosach Tathagata nazywany jest Królem Fa, to znaczy przewodniczy on swojemu niebiańskiemu królestwu. Ale ich sposób władania nie jest taki jak ten ludzki, który polega na rządzeniu za pośrednictwem środków administracyjnych i przepisów prawa - oni nie mają tego typu rzeczy. Oni tylko polegają na miłosierdziu i życzliwych myślach i każdy jest tam taki dobry. Tylko gdy spełnisz ten standard możesz wejść do tego raj. Zatem każdy Budda ma raj, któremu przewodniczy. Ale w przeszłości nikt nie słyszał jakiemu rajowi przewodniczy Budda Siakjamuni, nikt nie wiedział kim naprawdę był Budda Siakjamuni i nikt nie wiedział gdzie znajduje się raj Buddy Siakjamuniego. Niektórzy mnisi mówili, że



Budda Siakjamuni jest w Raju Saha. Ale pozwólcie mi zapytać o to: Gdzie jest Raj Saha? Jest on wewnątrz naszych Trzech Sfer. Jakie brudne miejsce! Każdy chce stąd odejść - jakże mógłby to być raj Buddy? Nawet mnisi nie potrafią tego wyjaśnić i również w religiach nie ma o tym zapisków. W istocie to Budda Siakjamuni pochodzi z bardzo wysokiego poziomu. Ten kosmos jest niezmiernie rozległy. Za chwilę omówię jego strukturę - strukturę kosmosu. Najniższy poziom na którym Budda Siakjamuni przebywał zanim zszedł na dół był szóstą warstwą wszechświata i z tamtego poziomu bezpośrednio reinkarnował jako człowiek. To nie był szósty poziom nieba, ale szósty poziom wszechświata. Za chwilę opiszę to jak rozległy jest ten kosmos.

Posiada on niebiańskie królestwo na szóstym poziomie wszechświata. Stworzył on tam niebiańskie królestwo nazwane Rajem Dafan. Innymi słowy Budda Siakjamuni reinkarnował do takiego świata z Raju Dafan, po to aby nauczać Dharmy i oferować ludziom ocalenie - oferować ocalenie swoim uczniom - reinkarnował w ludzkim świecie z Raju Dafan. A uczniowie nauczani i ocaleni przez Buddę Siakjamuniego musieli kultywować do co najmniej szóstego poziomu wszechświata lub wyżej - tak wysoko musieli dokultywować. Dlatego, odkąd Budda Siakjamuni zszedł na dół ciągle dogląda swoich wychowanków, gdy ci reinkarnują i kultywują i nigdy nie powrócił do swojego raju. W Trzech Sferach jest miejsce nazywane Niebem Dafan i jest to miejsce w którym on przebywa. Niebo Dafan również zostało przez niego nazwane. Nazwał je Niebem Dafan, ponieważ pochodzi on z Raju Dafan. Stamtąd dogląda swoich uczniów. Wszyscy jego uczniowie mają przyznany znak na sobie. On nadał im znak symbolem 卍. Wszyscy oni są oznaczeni jako jego uczniowie. Osoba z wysokiego poziomu już na pierwszy rzut oka może powiedzieć, kto jest, a kto nie jest uczniem Buddy Siakjamuniego. Ponieważ muszą kultywować do wysokich poziomów - Budda Siakjamuni chce ich ocalić do tak wysokiego poziomu - to nie może im się powieść w kultywacji w ciągu jednego życia. Zatem życie po życiu kultywują ponownie i ponownie przez ponad dwa i pół tysiąca lat. Obecnie jest to już ten ostatni raz, mają osiągnąć Doskonałość. Po osiągnięciu przez nich doskonałości w trakcie tego żywota, zabierze On wszystkich swoich wychowanków ze sobą i wszyscy oni opuszczą Raj Saha. Pośród naszych uczniów Dafa wielu, którzy uzyskują Fa są oznaczeni jako uczniowie Siakjamuniego. Ale większość oznaczonych uczniów Siakjamuniego jest mnichami, chociaż wielu znajduje się również między codziennymi ludźmi. Wielu spośród tych, którzy są pomiędzy zwykłymi ludźmi właśnie uzyskuje nasze Fa. W istocie, ponieważ omówiliśmy to aż do tego miejsca to chciałbym również powiedzieć wam, że z tym Fa, którego nauczam nie jest tak, że musicie iść do Raju Falun. To co rozpowszechniam to zasady całego kosmosu. Nauczam czegoś tak ogromnego. Wszyscy chcą otrzymać to Fa. Odkąd właśnie nowy kosmos jest formowany, a Fa rektyfikuje kosmos, to osoba może powrócić do góry jedynie poprzez zasymilowanie się z Fa kosmosu. Jest to coś co Budda Siakjamuni od dawna, systematycznie aranżował dla swoich uczniów - wiedział on o tych czasach. Wiem, że uczniowie z wielu różnych rajów lub innych prawych dróg kultywacyjnych uzyskują Fa w Dafa. Większość uczniów Buddy Siakjamuniego przebywa w regionie Han. Żadnego nie ma już w Indiach. Ale jest też paru - bardzo niewielu - rozrzuconych w różnych miejscach po całym świecie. Większość z nich jest w regionie Han. Region Han to Chiny kontynentalne.

Właśnie pokrótce opisałem sytuację Buddy Siakjamuniego i jego uczniów. Następnie pomówię o Buddzie Amitabhie. Gdy ludzie mówią o Buddzie Amitabhie to wszyscy wiedzą, że jest Raj Najwyższej Radości. Gdzie jest Raj Najwyższej Radości? I kim jest Budda Amitabha? Jeśli chodzi o Buddę Amitabhę to można znaleźć o nim zapiski w tekstach buddyjskich, zatem nie będę omawiać tej części. Powiem o części nie ujętej w tekstach. Jak wszyscy wiecie ludzie rozpowszechniają to co Buddowie powiedzieli o strukturze kosmosu i że jest miejsce zwane Rajem Sumeru, to znaczy są przekazy o Górze Sumeru. Nasza obecna planeta Ziemia i ciała kosmiczne wewnątrz i poza Trzema Sferami są na południu Góry Sumeru i nazywane to jest Jambuu-dvipa. Ziemia jest na południu tej Góry Sumeru. Niektórzy ludzie próbują zrozumieć to tak: „Czy ta Góra Sumeru jest Himalajami? Czy Indie

w takim razie są Jambuu-dvipa?" Jest to coś odmiennego. On jest Buddą. On nie mówi z perspektywy ziemskiego zrozumienia - On naucza zasad z boskiej perspektywy. Punkt wyjściowy jego rozważań jest inny od ludzkiego.

Góra Sumeru naprawdę istnieje. Zatem dlaczego ludzie nie potrafią jej znaleźć? I dlaczego nie można jej dostrzec nawet poprzez teleskop? Jest tak dlatego, że nie składa się ona z drobinek stworzonych z warstwy największych molekuł. Pozwólcie mi powiedzieć: drobiny zbudowane z molekuł - nie wspominając o tych zbudowanych z atomów - a nawet materia zbudowana z tych drobinek, które składają się z molekuł i warstwy o jeden mniejszej od drobinek dla nas najbardziej powierzchniowych, są w rzeczywistości niewidoczne dla ludzi. Jednakże ta Góra Sumeru jest zbudowana z atomów, zatem ludzie w ogóle nie mogą jej dostrzec. Ale ostatnimi czasy ludzie z dziedziny astronomii i kosmologii mogli odkryć zjawisko, które [objawia się następująco] nie ważne jak wiele we wszechświecie jest zaobserwowanych galaktyk, w tym danym miejscu nie ma galaktyk. Galaktyki są wszędzie; jest wiele, wiele Dróg Mlecznych. Jednakże w tym pewnym miejscu nie ma niczego, tak jakby była tam czysta przestrzeń. Nazywają to „kosmicznym murem”. Nie potrafią tego wyjaśnić. Dlaczego nie ma tam żadnych galaktyk? W rzeczywistości są blokowani przez Górę Sumeru, jako że jest ona niesamowicie ogromna. Jak ogromna? Jej szczyt jest w centrum wszechświata drugiego poziomu - wychodzi poza nasz mały wszechświat. Jest naprawdę ogromna. Zatem tak wielka góra znajduje się zupełnie poza ludzkimi wyobrażeniami. Niemożliwe jest aby ludzie zobaczyli inne jej części. Ziemia jest taką maleńką kulką, chociaż jeśli chcecie zobaczyć Pekin to zupełnie nie potraficie dostrzec go z drugiej strony Ziemi. Jest to tak wielka góra, nie ma szans abyście wyobrazili sobie to jak jest ogromna. Powiedział również, że w kilku innych częściach Góry Sumeru istnieją też inne raje. Nie zamierzam mówić za wiele na ten temat.

Zatem dlaczego istnieje tam taka góra? Pomówmy o tej Górze Sumeru. Mogę wam powiedzieć, że ta Góra Sumeru jest w rzeczywistości manifestacją formy i wyglądu Buddy Amitabhy, Bodhisattwy Awalokiteśwary i Bodhisattwy Mahaasthaama-praapty. Nie do końca właściwe jest nazywanie tego formą i wizerunkiem. Ponieważ są oni Buddami to mają ludzką formę. Mogą oni również skupiać się w jakiś kształt lub rozpraszać w materię, jednakże naprawdę mają formę i wizerunek. Oni mogą rozpraszać się w materię poprzez transformację. Gdy ludzie nie potrafią dojrzeć Buddów, to mówią, że Buddowie nie mają ciał. Ich ciała są zbudowane z atomów zatem oczywiste jest, że nie potrafisz widzieć ich ciał, a zatem masz prawo mówić, że oni nie mają ciał. Zatem ponieważ ta Góra Sumeru jest zbudowana z atomów, to nasze ludzkie oczy nie potrafią jej zobaczyć. Ale w pewnym sensie prezentuje to Buddę Amitabhę, Bodhisattwę Awalokiteśwarę i Bodhisattwę Mahaasthaama-praaptę. Ta Góra Sumeru jest tym samym nie jedną, lecz trzema górami. Na dodatek jest ona w ruchu. Tylko rzeczy w tym naszym materialnym wymiarze wydają się być martwe lub w bezruchu; rzeczy we wszystkich innych wymiarach są w ruchu. Jak wiecie molekuły są w ruchu, elektrony krążą wokół jąder atomowych, wszystko jest w ruchu - cała materia jest w ruchu. Zatem Góra Sumeru czasami formuje proste linie a czasami formuje się w kształt trójkąta; to się zmienia. Gdy ludzie widzą to z różnych perspektyw lub z różnych stron to nie widzą jej prawdziwego wyglądu. Jeżeli ułożą się w prostą linię to zobaczą ją jako górę. Niektórzy kulturywujący w przeszłości mogli ją widzieć, ale różnie ją opisywali. Jest tak dokładnie dlatego że nie rozumieją jej specyficznego stanu. Zatem ponieważ jest symbolem Buddy Amitabhy, Bodhisattwy Awalokiteśwary i Bodhisattwy Mahaasthaama-praapty, co takiego robi? W istocie to Raj Najwyższej Radości, do którego odnoszą się ludzie jest dokładnie wewnątrz góry Sumeru. Jednakże ta góra nie jest taka jak nasze ludzkie pojęcie na temat tego rodzaju materii, która znajduje się tuż przed nami. Poniżej góry Sumeru wszędzie jest woda. Czas jest ograniczony, zatem po prostu powiem tylko tak wiele.

Następnie pomówię o budowie przestrzeni kosmosu. Jak wielki jest kosmos? Ciężko jest to opisać za pomocą ludzkiego języka, ponieważ ludzki język jest nieadekwatny i nawet jeśli mógłby być opisany to wasz umysł nie byłby w stanie tego pojąć. Jest niewiarygodnie

gigantyczny. Jest tak ogromny, że po prostu jest niewyobrażalny - jest niewyobrażalny nawet dla Bogów. Zatem żaden Budda, Tao czy Bóg nie jest w stanie wyjaśnić tego jak wielki jest kosmos. Jak właśnie powiedziałem ten wszechświat jakim go ogólnie rozumiemy jest w rzeczywistości obszarem małego wszechświata. Podczas mojej ostatniej podróży do USA wspomniałem, że obszar około mniej więcej 2,7 miliarda galaktyk takich jak Droga Mleczna - około tej liczby, mniej niż 3 miliardy - tworzy jeden wszechświat. I ten wszechświat ma powłokę lub granicę. Zatem jest to wszechświat do jakiego zazwyczaj się odnosimy. Ale poza tym wszechświatem są inne wszechświaty w odleglejszych miejscach. W obrębie pewnego przestworu są kolejne 3000 wszechświatów takich jak ten. Na zewnątrz tych 3000 wszechświatów jest powłoka i tak wyznaczany jest wszechświat drugiego poziomu. Za tym wszechświatem drugiego poziomu jest około 3000 wszechświatów wielkości wszechświata drugiego poziomu. Na zewnątrz nich jest powłoka i stanowią one wszechświat trzeciego poziomu. Jest to podobne do tego jak małe drobinki składają się na jądro atomu, jądra atomowe tworzą atomy i atomy składają się na molekuly - tak oto mikroskopijne drobinki składają się na większe drobinki według pewnego systemu. Sposób w jaki opisuję wszechświat jest jednym sposobem ujęcia tego jak rzeczy mają się wewnątrz tego jednego systemu. Nie ma sposobu na to by ten język to opisał; język ludzki nie jest zdolny do tego by jaśniej to wyrazić. Jest to sytuacja w tym jednym stanie (bycie). Ale jest wiele, wiele systemów - tak licznych jak niepoliczalne atomy, które stanowią molekulę - rozsianych po całym kosmosie w ten sam sposób. Czy potraficie stwierdzić jak wiele wszechświatów o rozmiarze naszego małego wszechświata jest w kosmosie? Nikt dokładnie nie potrafi tego powiedzieć (zliczyć). Właśnie omówiłem wszechświat drugiego poziomu, wszechświat trzeciego poziomu i powiedziałem że Budda Siakjamuni pochodzi ze wszechświata szóstego poziomu. Było to jedynie omówienie tego jednego systemu, systemu takiego jak ten. Po prostu to jak małe drobinki składają się na większe drobinki i większe drobinki składają się na jeszcze większe drobinki, zawiera się wewnątrz jednego systemu. Jednak jest więcej niż tylko ten jeden system drobinek. Niezliczone drobinki na różnych poziomach są rozsiane po całym kosmosie.

Kosmos jest tak nieprawdopodobnie złożony. Omawiałem to dokładniej, gdy prowadziłem seminarium w Szwecji. Mówiłem o osiemdziesięciu jeden warstwach wszechświata. W istocie to jest dużo więcej niż osiemdziesiąt jeden warstw - nie mogą one być policzone za pomocą ludzkich cyfr. Jest tak dlatego, że największą liczbą używaną przez ludzi jest *zhao* (*jhow*). Największą liczbą używaną przez Buddów jest kalpa. Jedna kalpa równa się dwóm miliardom lat - dwa miliardy lat stanowią jedną kalpę. Nawet za pomocą kalp nie można policzyć tego jak wiele jest warstw wszechświatów - nie jak wiele warstw niebios, ale jak wiele warstw wszechświatów - tak oto gigantyczne to jest. Jeśli chodzi o ludzkie istoty to są one po prostu niewiarygodnie nic nieznaczące. Tak jak wspomniałem ostatnim razem, Ziemia jest niczym więcej jak drobiną kurzu i jest nic nieznacząca. Ponadto wewnątrz tego przestworu są niezliczone i złożone struktury wymiarów. Jakie są te struktury wymiarów? Opisywałem je też ostatnim razem. W jakim poziomie wymiaru żyje nasz rodzaj ludzki? My żyjemy w materii powierzchniowej składającej się z największej warstwy drobinek molekuł; żyjemy pomiędzy molekułami a planetami - planeta również jest drobiną, a wewnątrz rozległego kosmosu ona również jest znikomą drobiną kurzu. Galaktyka Drogi Mlecznej jest również znikomą drobiną kurzu. Ten wszechświat - ten właśnie opisany mały wszechświat - również jest niczym więcej jak znikomą drobiną kurzu. Największe drobinki, które widzą nasze ludzkie oczy to planety, a najmniejsze drobinki widoczne dla ludzkości to molekuly. My ludzie egzystujemy pomiędzy drobinami molekuł i planet. Będąc w tym wymiarze myślicie, że jest niezmierny; z innej perspektywy jest ekstremalnie wąski (ciasny) i malutki.

Pozwólcie mi powiedzieć coś z innej perspektywy. Czy przestrzeń pomiędzy atomami, a molekułami nie jest wymiarem? Może być ciężko to zrozumieć. Pozwólcie że wam powiem, iż dzisiejsi naukowcy wiedzą, że odległość od atomu do molekuly jest równa tyle co

dwieście tysięcy atomów ułożonych jeden za drugim. Jednakże im mniejsze obiekty, to znaczy im mniejsze drobinki, tym większy jest ich całkowity wolumen, ponieważ formują plan (powierzchnię) na jednym określonym poziomie i nie są odizolowanymi punktami. Jednakże molekuly są naprawdę duże. Im większe ziarenka materii lub im większa drobina tym mniejszy wolumen danego wymiaru - tym mniejszy całkowity wolumen wymiaru. Jeżeli wejdiesz do tego wymiaru to odkryjesz, że jest to całkiem rozległy wymiar. Oczywiście musicie dopasować się do tego stanu, aby wkroczyć w ten wymiar. Jeżeli rozumiecie to za pomocą ludzkich myśli, ludzkich koncepcji i w sposób jaki ludzie rozumieją świat materialny znajdujący się wokół nas, to nigdy nie będzie to dla was zrozumiałe, ani nie będziecie w stanie wkroczyć w ten stan. Ludzkość twierdzi, że jej nauka jest bardzo zaawansowana. Jest to godne pożałowania. Nie przebiła się ona w ogóle poza wymiar molekuł i nie potrafi dostrzec innych wymiarów - jednakże ludzie są zadowoleni z siebie - tym bardziej nie potrafią dostrzec wymiaru składającego się z atomów. Mogę wam powiedzieć, że jest to szeroki zakres klasyfikacji systemów wymiarów: Pomiędzy atomami i jądrami atomowymi istnieje wymiar, pomiędzy jądrami atomowymi a kwarkami jest wymiar, pomiędzy kwarkami a neutronami również jest wymiar. Odnośnie tego jak wiele poziomów istnieje, kontynuując tak w kierunku najbardziej pierwotnego źródła materii nie mogłoby to zostać policzone za pomocą ludzkich liczb ani nawet liczb w kalpach, których używają Buddowie. Jeżeli ludzkość chciałaby prawdziwie zrozumieć materię, to może ją zrozumieć jedynie w zakresie obecnej ludzkiej wiedzy. Ludzie nigdy nie dowiedzą się jaka jest fundamentalna materia kosmosu i nigdy nie będą w stanie jej zgłębić. Zatem ten kosmos na zawsze pozostanie tajemnicą dla ludzkości. Oczywiście nie jest to po to aby powiedzieć, że istoty z wysokich poziomów nigdy tego nie poznają; codzienni ludzie nie mają sposobu, aby poznać ten kosmos, podczas gdy kultywujący mają - tylko poprzez kultywację. Za pomocą ludzkich środków technologicznych ludzkość nigdy nie będzie w stanie osiągnąć wspaniałych umiejętności z wymiaru Buddy lub widzieć poprzez tak wiele poziomów wymiarów i wszechświatów. Ponieważ ludzie mają przeróżne emocje i pragnienia - wszystkie rodzaje przywiązań - jeśli mieliby prawdziwie osiągnąć poziom Buddy to wybuchłyby wojny gwiazdne lub kosmiczne. Ale Bogowie nie zezwalają ludzkości na zrobienie tego. Dlatego zdecydowanie niebezpieczne dla ludzkości jest to, że jej nauka osiąga pewien poziom. Ponieważ ludzka moralność nie chce sięgnąć tak wysoko, to ludzka cywilizacja zostanie zniszczona. Nie jest to niesprawiedliwe - jest tak dlatego, że ludzie nie są wystarczająco dobrzy i dlatego, że ludzka moralność nie potrafi utrzymać pokoju. Ale w odwrotnym przypadku jeżeli ludzka moralność byłaby w stanie utrzymać pokój, ludzie staliby się Bogami i nie potrzebne byłyby ludzkie narzędzia do badania w głąb - wiedzieliby to wszystko po prostu poprzez otwarcie oczu i spojrzenie. Tak oto istnieje kosmos. Jeżeli chcecie go poznać to musicie wykroczyć poza ten poziom.

To co właśnie opisałem to światy składające się z większych drobinek różnych rozmiarów. W rzeczywistości jest ich znacznie więcej. Nawet wewnątrz najbliższego wymiaru molekuł jest wiele, wiele wymiarów niewidocznych dla ludzi. Jak właśnie powiedziałem największe drobiny zbudowane z molekuł są materią, która tworzy najbardziej zewnętrzną powierzchnię, w której jesteśmy my istoty ludzkie - stal, żelazo, ludzkie ciało, plastik, kamień, sól, a nawet papier itd. Wszystkie te rzeczy, które ludzie widzą są zbudowane z warstwy największych drobinek, która jest stworzona z warstwy największych molekuł. Te można zobaczyć. Nie możecie zobaczyć nawet wymiaru drobinek stworzonych z molekuł, które są odrobinę mniejsze niż te na powierzchni największych drobinek. Zatem te molekuly mogą formować wymiar jeszcze mniejszych drobinek. Pomiędzy najmniejszymi drobinami, a największymi drobinami na powierzchni, z których wszystkie są stworzone z molekuł, istnieje wiele, wiele poziomów wymiarów. Innymi słowy molekuly tworzą drobiny o różnych rozmiarach, formując te ekstremalnie złożone i różnorodne wymiary molekularne. Ludzie nie wierzą w to jak ktoś może nagle zniknąć i nagle pojawić się w innym miejscu. Chociaż jego ciało jest zbudowane z molekuł, jeżeli są one ekstremalnie drobnoziarniste (co może zostać osiągnięte poprzez kultywację) to może przemieszczać się poza tym wymiarem. Nagle znika i

nie można go zobaczyć; potem nagle się pojawia gdzieś indziej. Jest to bardzo proste.

Wyjaśniłem właśnie strukturę wymiarów. Omówiłem to w bardziej szczegółowy sposób niż ostatnim razem. Nie mogę powiedzieć ludziom nazbyt wiele, gdyż nie powinni wiedzieć aż tyle. Ludzie nie mogą odkryć poprzez badanie wszystkiego co wam powiedziałem. Współczesna nauka ludzka w rzeczywistości rozwinęła się w oparciu o błędne założenia z błędnym zrozumieniem wszechświata, ludzkości i życia. Dlatego w świecie kultury my kulturywujący zupełnie nie zgadzamy się ze współczesną nauką i uważamy, że jest w błędzie. Oczywiście wszyscy codzienni ludzie byli w ten sposób nauczani; zostało to podzielone na tak wiele obszarów i wy wszyscy uzyskaliście niemałe osiągnięcia we własnych dziedzinach. Ale podstawy tego są błędne. Zatem to co wy ludzie rozumiecie zawsze będzie całkiem odległe od prawdy. Ludzkie zrozumienie naukowe jest odwiecznym procesem szukania po omacku. Grupa ślepców próbujących określić wielkość słonia - tym oto ostatnimi czasy jest nauka. Dotyka uda lub trąby słonia i mówi, że na tym polega nauka. Faktem jest to, że nie potrafi dostrzec całej prawdy. Dlaczego powiedziałem to teraz? Obecnie ludzkość myśli, że ludzie rozwinęli się poprzez ewolucję, ale teoria ewolucji jest całkowicie niespójna. My w świecie kulturywujących czujemy, że ludzie ubliżają samym sobie. Widzimy, że ludzie łączą siebie z małpami i uważamy to za niedorzeczne. Ludzie w ogóle nie powstałi na drodze ewolucji: gdy Darwin zaprezentował swoją teorię ewolucji, to była ona pełna luk, a największą wadą był brak okresu przejściowego ewolucji od małp do człowieka i od jaskiniowców do współczesnych istot - braki są nie tylko w przypadku ludzi, ale również dla innych istot i zwierząt. Jak można to wytłumaczyć? W rzeczywistości to ludzie mieli różne formy istnienia w różnych okresach historycznych. To znaczy środowisko życia ludzkiego zmieniało się po to, aby dopasować się do ludzi z danego okresu.

Ponieważ doszliśmy do tego tematu, to omówię również kwestię poglądów dzisiejszych ludzi. Z powodu moralnej degeneracji wiele pojęć uległo poważnym zmianom. Wiele przepowiedni w przeszłości również mówiło, że pewnego dnia ludzie będą upodobać się do goblinów. Można zobaczyć jak farbują włosy na czerwono lub zostawiają tylko pasek włosów przez środek głowy, a obydwa boki głowy gołą na tyso. Zostało również powiedziane, że w pewnym okresie czasu ludzie będą traktowani gorzej niż psy. Wielu ludzi traktuje psy jak swoich synów lub wnuki, karmią je mlekiem i ubierają w markowe ubrania, wożą je w wózkach i nazywają „moje maleństwo”. Podczas gdy wielu ludzi błaga o jedzenie na ulicach - przechodziłem obok takich ludzi - można ich znaleźć również tutaj w Ameryce. Wyciągają dłoń „Proszę daj mi ćwierćdolarówkę”. Naprawdę, oni są w gorszym położeniu niż te psy. Ale powiem wam, że gdyby na Ziemi nie było ludzi, to nic by nie istniało. Jest tak z powodu egzystencji ludzi, że Ziemia posiada te wszystkie rzeczy. Wszystkie zwierzęta, stworzenia i rośliny rodzą się z powodu ludzi, są niszczone z powodu ludzi, formowane z powodu ludzi i są po to by ludzie ich używali. Sześciokrotna ścieżka wędrówki dusz istnieje również ze względu na ludzi. Wszystko na Ziemi zostało stworzone dla ludzi. Obecnie wszystkie te pojęcia zostają odwrócone. Jakżeby zwierzęta mogły równać się ludziom?! Obecni czasy zwierzęta opętują ludzkie ciała i stają się ich mistrzami - niebiosy nie mogą tego znieść! Jakżeby mogło to być akceptowalne? Ludzie są najwspanialsii; mogą poprzez kulturywację stać się Bogami lub Buddami. Poza tym wszyscy ludzie pochodzą z wysokich poziomów, podczas gdy wiele tych istot było stworzonych tutaj - stworzonych na Ziemi. Omawiałem tę kwestię w przeszłości.

Nie uważamy, żeby teoria ewolucji, o której wcześniej wspomniałem kiedykolwiek się wydarzyła. Przez wieki, rodzaj ludzki wielokrotnie przechodził przez cywilizacje różnych okresów. Za każdym razem ludzka moralność degeneruje się, a posiadająca ją cywilizacja ulega destrukcji. W końcu przeżywa bardzo niewielu ludzi. Dziedziczą odrobinę kultury z poprzednich cywilizacji i rozwijają się po przejściu przez kolejną epokę kamienia łupanego. Epoka kamienia łupanego nie ogranicza się tylko do jednego okresu - było wiele epok kamienia łupanego. Współcześni naukowcy napotkali na pewne problemy: wiele znalezisk archeologicznych nie pochodzi tylko z jednego okresu. Ale gdy próbują je dopasować do

teorii ewolucji to nie potrafią wyjaśnić jej w obliczu faktów. Odkryliśmy, że ludzie na Ziemi, to znaczy ludzie z różnych okresów historycznych pozostawili po sobie relikty kultury różnych okresów. Współcześni ludzie wszyscy twierdzą, że piramidy w starożytnym Egipcie zostały zbudowane przez Egipcjan. Ale one w ogóle nie mają nic wspólnego ze współczesnymi Egipcjanami. To znaczy ludzie i narodowości mają błędne pojęcia o ich własnej historii. Piramidy i Egipcjanie zupełnie nie mają ze sobą nic wspólnego. Te piramidy zostały zbudowane podczas trwania prehistorycznej cywilizacji i zatoneły podczas przesunięcia się kontynentów. Gdy zaczynała się wyłaniać cywilizacja, która miała dopiero nadejść i stwarzane były nowe kontynenty, wtenczas piramidy wynurzyły się z głębin morskich. Tamta grupa ludzi już dawno temu przeminęła, a potem nastali współcześni Egipcjanie. Po odkryciu funkcji tych piramid Egipcjanie zbudowali kilka podobnych, mniejszych piramid. Odkryli oni, że piramidy nadawały się całkiem nieźle do składowania trumien, zatem wkładali do nich trumny. Niektóre są niedawno wybudowane, niektóre pochodzą z odległej przeszłości. Sprawilo to, że dzisiejsi ludzie nie są w stanie zorientować się z jakiego okresu one naprawdę pochodzą. Historia została pogmatwana. Wielu ludzi mówi, że kultura Majów jest powiązana z dzisiejszymi Meksykanami. W istocie to nie ma nic wspólnego z Meksykanami, którzy są jedynie mieszaniną ras Hiszpanów i rdzennej ludności. Kultura Majów należała do poprzedniego historycznego okresu cywilizacyjnego. Tamta rasa ludzka została zniszczona w Meksyku i przetrwała tylko mała liczba ludzi. Jednakże kultura majańska była bezpośrednio powiązana z Mongołami. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły. Rodzaj ludzki nie zna swoich własnych korzeni historycznych. Tak samo jest z Kaukazami. Podczas ostatniego potopu - ostatnia ludzka cywilizacja została zniszczona poprzez wielki potop - wszystkie wysokie góry na ziemi, które mają poziom niższy niż dwa tysiące metrów znalazły się pod powierzchnią wody i przeżyli tylko ludzie żyjący powyżej dwóch tysięcy metrów. Historia o arce Noego jest prawdą. Podczas tego wielkiego potopu kultura Zachodnia została całkowicie zniszczona i Wschodnia kultura również była w ruinie. Ale górale żyjący w obszarze Himalajów i góry Kunlun, którzy byli wieśniakami, mieli wystarczająco dużo szczęścia żeby uciec - Chińczycy którzy żyli na górze Kunlun przeżyli. W tym czasie kultura wschodu była dobrze rozwinięta; Diagram Żółtej Rzeki (*Hetu*), Księga Rzeki Luo (*Luoshu*), Księga Przemian (*I Ching*), *Tai Ci*, Osiem Trigramów (*Bagua*) itd., zostały odziedziczone z przeszłości. Ludzie mówią, że było to stworzone przez tę czy tamtą osobę z późniejszego pokolenia. Tamte osoby tylko je zmodyfikowały i ponownie opublikowały. W ogóle nie zostały one stworzone przez tych ludzi i wszystkie pochodziły z kultur prehistorycznych. Chociaż te rzeczy były przekazywane w Chinach, podczas rozwoju Chin w trakcie biegu historii, to było ich jeszcze więcej. W czasach starożytnych zachowało się ich więcej, ale stawały się mniej i mniej liczne, gdy były przekazywane dalej [następnym pokoleniom]. Zatem jest to nacja z głębokimi korzeniami - takie są Chiny. Z drugiej strony kultura kaukaska została wymazana po tym jak została całkowicie zalana przez wielki potop. W tamtym czasie wzdłuż kontynentu europejskiego był inny kontynent, który również zatonął. Był to ich najbardziej rozwinięty obszar i on również zatonął. Zatem rasa kaukaska rozwinęła się ponownie zaczynając od zera - zupełnie żadnej cywilizacji - do nauki jaką mają dzisiaj.

Starożytna nauka chińska jest odmienna od empirycznej nauki Zachodu. Wielu archeologów dyskutowało ze mną na temat tej kwestii i wyjaśniłem im wszystko. Oni również czuli, że tak ta sprawa wygląda, gdyż mieli wiele nurtujących pytań, na które nie potrafili odpowiedzieć. Jak właśnie powiedziałem ludzkie zrozumienie wszechświata prawdopodobnie nie może się dalej rozwinąć. Obecnie punkt wyjściowy wielu badań naukowych jest błędny, w szczególności ci którzy poczynili pewne osiągnięcia w swojej dziedzinie nie są zdolni się ich pozbyć. Zdefiniowali to co udało im się zrozumieć i określili granice. Wielu z was na widowni jest studentami studiującymi poza Chinami, posiadaczami stopnia doktora, czy magistra, mającymi otwarty umysł. Odkryjecie, że ich twierdzenia są poprawne wewnątrz zakresu ich wymiarów, ale gdy wychodzicie poza ich zrozumienie i ich wymiar to te twierdzenia są niepoprawne i restrykcyjne. Prawdziwie utalentowanym

naukowcem jest ten, który waży się wyłamać poza te ograniczenia. W przypadku Einsteina również to co powiedział było poprawne, wewnątrz wymiaru jego zrozumienia, ale poza tym wymiarem to co on powiedział jest błędne. Czy widzicie tę zasadę? Jest tak dlatego, że gdy ludzie wznoszą się, gdy sposób waszego myślenia sięga prawdy wysokich poziomów i gdy zbliżacie się do wysokich poziomów, to odkryjecie, że zrozumienia na niskich poziomach są błędne. Tak to wygląda.

Czy ludzkie zrozumienie materii jest błędne? Ludzie pozostają bezpośrednio w wymiarze pomiędzy powierzchniową materią stworzoną z warstwy największych molekuł, a planetami, a i to są zagubieni. Rozwinęli taką i inne metody naukowe, ale tylko wewnątrz tego wymiaru oraz uważają tę naukę za absolutną i że jest to jedyne zrozumienie materii oraz że jest najbardziej zaawansowane. Jest to jedynie zrozumienie świata materialnego, wewnątrz ekstremalnie, ekstremalnie maluteńkiej drobinki, pośród tej gigantycznej, złożonej przestrzeni kosmicznej i ogranicza się to do małego wymiaru. Struktura planet jaką wcześniej opisałem jest jedynie jednym systemem. Ta odrobina na temat wymiarów jaką zdołaliście zrozumieć zawiera się wewnątrz maluteńkiego systemu - systemu o rozmiarze drobinki kurzu, jednej pośród niezliczonych milionów wymiarów. To znaczy jest to zrozumienie maluteńkiego wymiaru. Czy powiedzielibyście, że jest ono poprawne? Zatem początkowe założenia rozwoju i zrozumienia ludzkiej nauki są błędne. Życie oraz źródło pochodzenia rodzaju ludzkiego są jeszcze bardziej skomplikowane jak na to by o nich mówić, zatem nie będę ich omawiać. Ponieważ gdybym powiedział więcej, to pociągnęłoby to za sobą temat źródła życia, który jest nazbyt skomplikowany. Poza tym jeśli powiem za wiele i powiem coś na nazbyt wysokim poziomie, to ludzie w to nie uwierzą ponieważ ludzie mimo wszystko mają ludzki sposób myślenia. Podczas gdy przemawiam Bogowie wierzą w to co słyszą ponieważ ich myśli są boskimi myślami. Widzą to w swoich wymiarach (królestwach) i ich sposób myślenia jest zupełnie odmienny od ludzkiego.

Czy moje wyjaśnienia sformułowane w ten sposób były dla was jasne? Pozwólcie, że was zapytam: czy sposób w jaki przemawiam jest dla was zrozumiały, czy nie? (*Brawa*) Jest coś o czym często wspominam i właśnie wczoraj bezustannie to podkreślałem: związek przeznaczenia (yuan fen). Wielu z nas zawsze chce przedstawić to Dafa wielu ludziom. W przypadku wielu ludzi jest tak, że gdy tylko im je przedstawiś to uważają je za wspaniałe i sami chcą się go uczyć. Ci ludzie prawdopodobnie mają związek przeznaczenia. Z innymi, nawet z członkami rodziny, jest tak, że gdy im to przedstawiś to nie chcą tego słuchać i w to nie wierzą - nie wierzą w to bez względu na to co powiesz. Pozwólcie, że wam powiem, że prawdopodobnie nie mają oni związku przeznaczenia. Jak ustalany jest związek przeznaczenia? Pozwólcie, że wam coś powiem, związek przeznaczenia omawiany przez tych z nas pochodzących ze świata kultywacji, nie może być wyjaśniany według pojęcia krótkiego okresu historycznego. Wykracza on poza żywoty lub nawet jeszcze dalej w czasie. Ten związek przeznaczenia nie kończy się. Dlaczego się nie kończy? Właśnie teraz gdy omawiałem splananie karmy, wspominałem o tym jak patrzy się na życie ludzkie. Gdy patrzy się na ludzkie życie to należy patrzeć na całość jego egzystencji - nie tylko jedno jego życie. Jest tak jak wtedy, gdy idziesz spać, czy mógłbyś twierdzić, że wczorajszy ty to nie byłeś ty? Absolutnie nie! Zatem związek przeznaczenia osoby obejmuje bardzo długi okres czasu. Dobre rzeczy mogą być przekazywane i złe rzeczy także mogą być przekazywane. Innymi słowy zwyczajne związki pomiędzy ludźmi również się nie kończą. W większości przypadków związek przeznaczenia do którego odwołują się ludzie jest związany z rodziną, to znaczy związek przeznaczenia między mężem a żoną - jest to coś do czego odnosi się to najczęściej. Właściwie to mówiłem już wcześniej o tym związku przeznaczenia pomiędzy mężem a żoną. Jest to kwestia istniejąca między zwykłymi ludźmi. Skoro dyskutujemy na temat związków przeznaczenia, zatem go omówię. Jak jest on formowany? W większości przypadków zazwyczaj wygląda to tak: w poprzednim życiu jedna osoba wyświadczyła przysługę drugiej osobie i ta druga osoba nie mogła jej się odwdziżyć - założmy, że on był urzędnikiem na niskim stanowisku, lub był bardzo biedny w poprzednim życiu. Zyskał wiele

dzięki uprzejmości (przysłudze) drugiej osoby, zatem chce to spłacić. Wówczas może z tego wyniknąć związek przeznaczenia między mężem i żoną. Mogło też być tak, że w poprzednim życiu ktoś kochał kogoś innego lub kochali się nawzajem, ale nie mieli związku przeznaczenia i nie mogli stworzyć rodziny; zatem to mogło przynieść rezultaty w formie związku przeznaczenia między mężem i żoną w następnym życiu. Jest tak dlatego, że życzenie człowieka jest bardzo ważne - to czego chcesz i co chcesz robić. Czym to jest? Ta jedna myśl jest bardzo cenna gdyż w tak trudnym środowisku wy nadal chcecie kultywować do stopnia Buddy. Z drugiej strony jeżeli ktoś chce być demonem, to również nie może zostać powstrzymany. Jak mógłbyś go powstrzymać jeżeli ma skłonności do robienia złych rzeczy? Nie słucha cię i upiera się przy robieniu tego. Zatem życzenie danej osoby jest bardzo ważne.

Na dodatek są również związki przeznaczenia tworzone poprzez bycie krewnym lub dobrym znajomym, studentem lub uczniem, lub poprzez uprzejmość albo złośliwość winne jeden drugiemu, wszystko to może sprawić, że będziesz członkiem rodziny lub tej samej grupy. Macie połączenia międzyludzkie w społeczeństwie i to pozwala na rozładowanie napięć między ludźmi i na życzliwość i na wynagrodzenie złośliwości. Wszystko to są związki przeznaczenia - tak oto są one wiązane jedno z drugim. Nie pochodzą one z jednego żywota; mogą pochodzić z kilku żywotów lub poprzedniego życia. Zalicza się to do tego typu sytuacji. Odkryliśmy również, że ponieważ istnieje tego rodzaju związek przeznaczenia, to znaczy ktoś doświadczył życzliwości i złośliwości podczas jednego żywota, miał bliskich krewnych i dobrych przyjaciół, miał żonę i dzieci itp., zatem jest bardzo prawdopodobne, że wewnątrz tej grupy wystąpiły życzliwości i złośliwości - ktoś traktował drugiego dobrze, ktoś taktował innego źle, jedna osoba odplaca innej osobie. Te sprawy spowodują, że w następnym życiu reinkarnują jako grupa. Ale nie przychodzą oni razem; nie jest tak, że będą razem reinkarnować. Czasy ich przybycia na ten świat będą się różnić, zatem niektórzy będą starsi a niektórzy młodszy. Jednakże będzie pewne połączenie pośród grupy ludzi, którzy reinkarnują w różnym czasie. Odkryjesz, że ktoś kto idzie ulicą i nie należy do twojej grupy, ktoś kto nie ma z tobą więzów przeznaczenia lub nie ma z tobą nic wspólnego wyda ci się totalnie odmienny od ciebie. Odniesiesz wrażenie, że nie macie ze sobą nic wspólnego. Spotkasz również ludzi, którzy wydadzą się być odmiennym rodzajem ludzi. Zatem ci ludzie nie są z twojej grupy i nie masz z nimi żadnych więzów przeznaczenia. Zatem ludzie zazwyczaj reinkarnują jako grupa i przybywają w różnym czasie - niektórzy będą rodzicami, niektórzy będą dziećmi, niektórzy będą przyjaciółmi, niektórzy będą wrogami i niektórzy będą dobroczyńcami. To o czym przed chwilą mówiłem jest związkiem przeznaczenia.

Oczywiście ci, którzy kultywują również nie mogą uciec od takiego związku przeznaczenia. Odkąd kultywujecie... W przeszłości zostało powiedziane, że jeżeli osoba kultywuje, to nawet jego przodkowie zyskają cnotę (*de*) i nawet odniosą korzyści. Nie jest tak, że jeśli kultywujesz i dokultywujesz do stopnia Buddy to oni nie będą musieli zapłacić za swoje grzechy i karmę i wszyscy staną się Buddami - to jest niedozwolone. Oznacza to, że gdy kultywujesz, wiadomo było wcześniej, że uzyskasz Fa w tym życiu, to być może pośród ludzi znajdujących się w twoim otoczeniu są tacy, którzy są twoimi reinkarnowanymi krewnymi i możliwe, że umożliwisz ludziom, którzy mają względem ciebie dług życzliwości lub złośliwości, uzyskać Fa - może to przynieść tego typu związek. Oczywiście kultywacja nie ma nic wspólnego z afektem względem rodziny. Brak afektu względem rodziny przełamuje to ograniczenie, zatem ludzie, którzy kultywowali samotnie lub przekazali swoje nauki jednej wybranej osobie, przeprowadzili selekcję i sami wybrali swoich uczniów. W taki sposób ludzie kultywowali w poprzednich pokoleniach. Ocalenie dla wszystkich jest związkiem przeznaczenia o jakim dzisiaj rozmawiamy. Związek przeznaczenia o jakim mówię dotyczy was wszystkich siedzących na widowni. Jest bardzo prawdopodobne, że macie związek przeznaczenia aby uzyskać Fa. Zatem w jaki sposób został uformowany taki związek przeznaczenia? Wiele osób tutaj przybyło by uzyskać Fa, przybyli z pewnym zamiarem. Mogą również być moimi krewnymi, dobrymi przyjaciółmi i uczniami z różnych żywotów, lub jest to rezultat innych związków przeznaczenia. Jednakże kultywacja nie wiąże



się ze zwykłą ludzką uprzejmością - nie ma tam czegoś takiego. Często mówię, że ludzie przybyli by uzyskać Fa. Mogli mieć w przeszłości tego typu życzenie i chcieli przybyć, aby znieść trudy, aby uzyskać Fa - jest to również jeden z czynników. Dlatego też często radzę wam abyście z powodu chwilowych złych myśli nie przegapili szansy na uzyskanie Fa tym razem, w tym życiu, w przeciwnym razie będziecie żałować tego na zawsze i nie będziecie w stanie tego nadrobić. W rzeczywistości odkryłem, że taka nić związku przeznaczenia była u większości naprężona i pociągała ludzi za sobą. Nikt nie został pominięty i wszyscy oni uzyskują Fa. Jedyna różnica leży w pilności i czynieniu postępów.

Następnie omówię kolejną kwestię: formę kultuwacji. Wczoraj też o tym nauczałem. Niektórzy nasi studenci poruszyli temat zawierania lub niezawierania związków małżeńskich. Niektórzy nie chcą brać ślubu i chcą iść kultuwować w górach; niektórzy mają różne zdanie na ten temat. Wielu, wielu innych uczniów w naszej kultuwacji Dafa również miało taką myśl. Jednakże każdy wie, że to Fa, które rozpowszechniam jest głównie do kultuwacji w zwykłym ludzkim społeczeństwie, gdzie celem kultuwacji jest wnoszenie świadomości głównej (*zhu youshi*) lub ducha głównego ludzi (*zhu yuanshen*). Ponieważ świadomie i celowo znosisz trudności, twoje serce nie jest poruszone, gdy naruszone zostają twoje własne interesy, to czy nie kultuwujesz samego siebie? Jeżeli to nie ty jesteś tym kimś kto kultuwuje, to kto nim jest? Gdybyś naprawdę poszedł w góry, aby tam kultuwować i uniknąłbyś tych konfliktów i tarć, to twoja kultuwacja byłaby powolna. Gdy ktoś powoli pozbywa się swoich przywiązań w czasie trwania wielu lat i nie uzyska Fa to prawdopodobnie jego duch pomocniczy (*fu yuanshen*) jest tym kto kultuwuje. Ponieważ ty nie miałbyś tych warunków podczas kultuwacji w głębokich górach, prawdopodobnie musiałbyś siedzieć w medytacji i wchodzić w trans - być w transie przez długi czas. W takim stanie sam nie wiedziałbyś czy kultuwujesz, czy nie, ponieważ tak naprawdę nie udoskonalałbyś siebie samego w tym skomplikowanym środowisku. Taka jest sytuacja. Ludzie, którzy podjęli się życia religijnego również mogą kultuwować ducha głównego, ale zwykłe ludzkie społeczeństwo jest miejscem gdzie serce i umysł osoby mogą być najlepiej temperowane.

W poprzednich metodach kultuwacji o których słyszeliśmy - bez względu na to z jakiej religii lub metody kultuwacji pochodziły - to co było przekazywane nauczało aby osoba udała się w góry lub do klasztoru by kultuwować, odcięła ziemskie więzy i porzuciła uczucia względem rodziny. Nawet gdy rodzice takiej osoby przychodzili do klasztoru w odwiedziny, to ten ktoś ich nie uznawał: „Kogo szukacie?“, „Ciebie szukam. Jesteś moim synem“, „Oh, na Buddę Amitabhę. Goście drodzy, pomyliliście mnie z kimś innym. Mam na imię ...“, gdyż już dostał imię pochodzące z Dharmy. „Jestem uczniem ze szkoły Buddy. Nie jestem waszym synem.“ Oni prawdziwie odcinają ziemskie więzy. Jeśli chodzi o współczesnych mnichów, to oczywiście już więcej nie kultuwują; oni nawet zarabiają pieniądze i wysyłają trochę do domu. Prawdziwa kultuwacja [w tych ścieżkach kultuwacyjnych] wymaga odcięcia ziemskich więzów. Dlaczego jest powiedziane, że gdy ktoś staje się mnichem, to nie jest już dłużej uważany za człowieka? Taki jest tego powód. On już jest Bogiem - półbogiem. Chociaż osoba nie może już dłużej kultuwować [w tych drogach kultuwacji], wielu ludzi jest często krępowanych przez sposób podejścia tych starożytnych dróg kultuwacyjnych do kultuwacji i również chcą kultuwować Dafa w taki sposób. Będzie to wykonalne w przyszłości, ale obecnie nie ma ku temu warunków. Fa, które dzisiaj rozpowszechniam może obecnie przyjmować tylko tę formę kultuwacji i ja, wasz mistrz, również nie przebywam w górach. Zatem nie możecie zawsze myśleć o pójściu w góry kiedy tylko myślicie o kultuwacji, o zostaniu mnichem lub mniszką kiedykolwiek tylko myślicie o kultuwacji, o niezawieraniu związków małżeńskich kiedykolwiek tylko myślicie o kultuwacji, lub o zmianie sposobu funkcjonowania zwykłych ludzi gdy tylko myślicie o kultuwacji. To tak nie działa. Jest wiele dróg kultuwacji, nasza nie jest jedyną, która prowadzi kultuwację w taki sposób. Zatem mówię o tym, że nie powinniśmy ulegać wpływowi licznych metod kultuwacji z przeszłości lub od dawna ustalonym koncepcjom. To co przekazuje wam dzisiaj jest w całości nową drogą kultuwacyjną, która może prawdziwie umożliwić wam ocalenie najszybciej jak to

możliwe. Jeśli chodzi o przyszłość, to nastaną metody kultywacji dla tamtych czasów. W rzeczywistości tak jak stwierdziłem w książce, kultywowanie nie jest bynajmniej łatwą sprawą. Kultuwujesz i kultuwujesz ale tak naprawdę nie kultuwujesz siebie samego i nawet o tym nie wiesz!

Mogę wam powiedzieć, że w odległej przeszłości wielu Bogów odkryło, iż ocalenie ducha głównego osoby jest za trudne, zatem dostosowali metody ocalania ducha pomocniczego. Jeden [Bóg] ocalał ludzi w ten sposób i uważał to za całkiem dobry sposób, potem inny również uznał ten sposób za całkiem dobry, potem wszyscy oni ocalali ludzi w ten sposób i zaowocowało to taką zaaprobowaną formą ocalania ludzi. Ale nie jest ona w porządku względem ludzi - człowiek kultuwuje, jednak ocalany jest ktoś inny. Dokładnie z powodu tej niesprawiedliwości nie ośmielili się oni uczynić ją publiczną metodą, ani nie śmieli pozwalać ludziom o tym wiedzieć. Ja udostępniłem to wszem i wobec. Dlaczego? Ponieważ to czego chcę, to umożliwić ludziom prawdziwie uzyskać Fa, zmienić tę sytuację i umożliwić wam samym kultywowanie. W międzyczasie ludzie praktykujący w ten sposób wzbogacają społeczeństwo, nie mogłoby być nic lepszego. Zatem moją intencją jest dokładnie odwrócenie sytuacji. Jednak niektórzy Bogowie wznieśli się wzwyż po kultywowaniu w ten sposób przez wiele lat - kultuwowali wzwyż na sposób kultywacji Ducha pomocniczego. Zatem wszyscy oni hamowali moje rozpowszechnianie tego wśród was. Pomyślcie o tym wszyscy: wcale nie jest łatwo rozpowszechniać to Fa i również nie jest łatwo Je uzyskać. W końcu Bogowie, Buddowie i Tao zdali sobie sprawę z tego co robię i zobaczyli, że rezultaty są dobre - teraz to wiedzą.

W przeszłości, gdy nauczałem Fa w Chinach, różne rzeczy były bardzo trudne. Teraz oczywiście jest stosunkowo łatwiej nauczać tego; szczególnie w USA jest już bardzo łatwo usłyszeć Fa. Jak powiedziałem wcześniej, na tę naszą formę kultywacji nie powinny mieć wpływu koncepcje z przeszłości; my kultuwujemy w taki sposób. Oczywiście po tym jak część z was ukończy kultywację, ludzie w przyszłości będą mieć swój sposób na kultywowanie. Ludzie z przyszłości nie poznają tak dużo Fa. Rozpowszechniamy to ponieważ jest to wyjątkowy okres w historii. Ludzie z bardziej odległej przyszłości nie będą w stanie wiedzieć tego kim jestem i nie pozostawimy im również mojego wizerunku. Te nagrania audio i wideo nie mogą pozostać dla przyszłości chociaż je nagrywacie, wszystkie zostaną wymazane. W przeszłości, gdy Budda Siakjamuni prowadził swoich uczniów w kultywacji nie pozwalał swoim uczniom na posiadanie pieniędzy lub majątku, aby nie rozwinęli przywiązań do tych materialnych korzyści. Zatem nie było im wolno posiadać niczego poza *kasają* i miskami do żebrania. Ale mimo wszystko ludzie mają przywiązania, których ciężko jest się wyzbyć. Podczas pewnego okresu wielu ludzi zaczynało zbierać miski żebracze. Niektórzy powiedzieli „Ta moja miska jest z brązu, ta jest jadeitowa, ta jest fajna, ta moja jest srebrna.” Niektórzy mnisi zebrali wiele misek. Wówczas Budda Siakjamuni powiedział: „Jeżeli macie te przywiązania do majątku, to równie dobrze możecie iść do domu, ponieważ w domu macie wszystko i tam będziecie w stanie zbierać rzeczy i trzymać je. Dlaczego nie potrafisz odpuścić nawet miski żebraczej? Mnich musi porzucić wszystko. Dlaczego nie porzucić myśli o zbieraniu misek do żebrania? Porzuciliście swoje bogactwa, dlaczego nadal jesteście przywiązani do misek?” Budda Siakjamuni rozumiał przez to, że dany człowiek nie powinien mieć nawet takiej jednej myśli lub jednego kawałeczka przywiązania i powinno zostać usunięte. Nie pozwalał im mieć takiego przywiązania.

W czasach Buddy Siakjamuniego miski mnichów zwykły być bardzo małe, mogli żebrać tylko o jeden posiłek za jednym razem. Dzisiaj mnisi dzierżą tak wielkie miski. W przeszłości używano miseczek na orzechy, ale teraz używają odwróconego dzwonu - chodzą żebrać z odwróconym dzwonem. I wcale nie chcą jedzenia jakie im dajesz - oni chcą pieniędzy. Tak silne przywiązanie do materialnych korzyści i pieniędzy - czy to jest kultywacja? Mogę wam powiedzieć, że pieniądze to największa przeszkoda dla kultuwującego. To co przed chwilą powiedziałem dotyczyło mnichów. Jednakże kultywacja Dafa nie przywiązuje wagi do rzeczy materialnych, ale do umysłu. Ponieważ praktykujesz

kultywację podczas pracy w zwykłym ludzkim społeczeństwie, nie ma znaczenia jak wiele masz pieniędzy, jedynie co ma znaczenie to czy twoje przywiązanie do pieniędzy i do bogactwa jest usunięte. Nawet jeżeli twój dom jest zbudowany ze sztabek złota, to ty nie masz tego w pamięci i nie myślisz o tym. Ludzie, gdy kultywują pośród zwykłych ludzi mają wszelkie rodzaje prac. Zarabiasz pieniądze gdy załatwiasz interesy - jakie ma znaczenie to, że nie trzymasz tego w pamięci? Jeżeli nie myślisz o tym za wiele i nie sprawia ci to różnicy czy je masz, czy nie, to przeszedłeś test. Twój dom nadal może być ze złota - nie ma to znaczenia. Wymagamy od ciebie, abyś pozbył się tego przywiązania. Kultywacja nie oznacza pozbywania się rzeczy materialnych. Tylko w ten sposób dopasowujesz się do kultywacji w świeckim społeczeństwie. Jeżeli każdy praktykowałby kultywację i nikt by nic nie robił, to z czego żyłoby społeczeństwo? Nie jest to możliwe. My jedynie przywiązujemy wagę do ludzkiego umysłu, celujemy bezpośrednio w ludzki umysł i prawdziwie udoskonalamy swój *sinsing*, a nie zmuszamy cię do pozbycia się rzeczy materialnych. Musisz mieć jasność odnośnie tego jak różni się to od tradycyjnych dróg kultywacji. Jednakże będziesz poważnie testowany w tym zakresie, aby zobaczyć czy masz takie przywiązanie.

Co do kultywujących, którzy kultywują w naszym *Dafa*, jest to rodzaj ścieżki jaką my obieramy. Potrzeba abyś umniejszył te przywiązania. Co do zawodowo kultywujących w przyszłości, to będą brać miski i pójdą zebrać o jedzenie, będą podróżować pieszo i wędrować tu i tam. Tylko poprzez doświadczanie wszelkiego rodzaju trudności w świecie będą zdolni osiągnąć Doskonałość. W przyszłości mnisi będą kultywować w ten sposób.

Mówiąc o trudnościach to powiem coś takiego: gdy osoba podejmie się praktyki kultywacji, to z pewnością doświadczy trudności - napotka na trudy. Ludzie, którzy praktykują *Dafa* mają błogosławieństwa, ale oni również mają zmartwienia gdy kultywują - to jest pewne. Jednakże gdy ludzie trochę cierpią lub doświadczają odrobiny trudności, to często biorą to za coś złego. „Jak to możliwe, że czuję dyskomfort tu i tam?” Jeżeli przez całe życie czułbyś się komfortowo to powiem ci, że możliwe iż poszedłbyś do piekła. Jeżeli przez całe swoje życie nie zachorowałbyś - nie wspominając o czuciu się komfortowo przez cały czas aż do śmierci, to na sto procent poszedłbyś do piekła. Żyjąc generuje się karmę. Jest niemożliwe abyście nie generowali karmy, ponieważ jak tylko otwieracie usta to możliwe, że kogoś tym ranicie. To co powiecie może niecelowo zranić innych: Być może jedna osoba nie przejmie się tym co powiedziałaś do niego, ale ktoś inny słysząc to zostanie zraniony. Ludzie w trakcie życia, to co jedzą - to są istoty, nawet gdy idą, stąpają po istotach i zabijają je. Oczywiście powiedzieliśmy, że gdy żyjesz na tym świecie to generujesz karmę. Gdybyś nie zachorował, twoja karma nie zostałaby wyeliminowana. Gdy ludzie cierpią na jakieś choroby ich karma jest naprawdę eliminowana. Po tym jak zostaje wyeliminowana zdrowiejesz. Często osoba zapada na poważną chorobę i po pewnym czasie gdy wyzdrowieje okazuje się, że jej twarz błyszczy pewną poświatą i wszystko co robi idzie gładko. Jest tak dlatego, że gdy karma jest eliminowana to jest przekształcana w błogosławieństwa - cnotę. Ponieważ cierpiałeś, to cokolwiek będziesz robić, zazwyczaj pójdzie gładko i może być osiągnięte z łatwością. Ludzie nie mogą tego zobaczyć zatem myślą źle o przechodzeniu przez nawet odrobinę trudności. Właściwie to, co jest takiego strasznego w trudnościach?! Nawet jeżeli masz odrobinę trudności, jeżeli zahartujesz swoją wolę i z powodzeniem to zniesiesz, to odkryjesz, że potem wszystko co zrobisz będzie przebiegać odmiennie. Powiedziałbym, że jest to niczym więcej jak tylko trudnością jaką ludzie muszą przecierpieć gdy kultywują. Jeżeli potrafisz pozwolić odejść [strachowi przed trudnościami] to z pewnością osiągniesz Doskonałość. Mówiąc z wyższego punktu widzenia, jeżeli jesteś w stanie pozwolić odejść myśli o życiu i śmierci to prawdziwie jesteś Bogiem!

Budda Amitabha powiedział, że poprzez intonowanie jego imienia Buddy ludzie mogą odrodzić się w Raju Najwyższej Radości. Jak może to być możliwe? Nie można powierzchownie podchodzić do jego słów. Prawdą jest, że ktoś może udać się do Raju Najwyższej Radości poprzez intonowanie imienia Buddy, ale ludzie zinterpretowali słowa Buddy powierzchownie. Fa Buddy posiada wewnętrzne znaczenia na różnych poziomach.

Intonowanie jego imienia Buddy jest w rzeczywistości praktykowaniem. Powtarzasz intonowanie aż nic nie pozostaje w twoim umyśle oprócz słowa „Amitabha” - jedna myśl zastępuje tysiące myśli - intonujesz i sprawiasz, że umysł jest zupełnie pusty, nie ma nic prócz „Amitabha”. Podczas intonowania imienia Buddy będą ci przeszkadzać liczne przywiązania i różne zakłócenia - czy potrafisz się im oprzeć? Gdy wszystkie przywiązania odchodzą i umysł staje się pusty, cel kulturywacji zostaje osiągnięty. Twoje intonowanie imienia Buddy jest również wyrazem szacunku dla Buddy. Intonujesz, ponieważ chcesz udać się do Raju Najwyższej Radości, zatem oczywiście Budda z Raju Najwyższej Radości przybędzie by cię doglądać, ponieważ kulturywujesz do stopnia Buddy. Jest w tym głębsze znaczenie. Niektórzy ludzie mówią, że osoba może iść do raju Najwyższej Radości jeżeli będzie intonować Amitabha zaraz przed tym jak umrze. Ale jaki musiałbyś być żeby tak robić? Gdy jesteś w stanie naprawdę porzucić myśl o życiu i śmierci to możesz prawdziwie tam pójść. Taka jest różnica pomiędzy człowiekiem, a Bogiem. Jeżeli potrafisz pozwolić odejść życiu i śmierci to jesteś Bogiem; jeżeli nie potrafisz pozwolić odejść życiu i śmierci to jesteś człowiekiem - taka jest różnica. My nieustannie kulturywujemy i pozwalamy odejść wszystkim przywiązaniom - czy nie porzucisz nawet życia i śmierci? Jeżeli ktoś potrafi porzucić życie i śmierć, wszystko naraz, to jakie inne przywiązania mogłyby jeszcze istnieć? „Mając Fa nie boję się nawet o życie czy śmierć, mogę nawet dokonać żywota.” Zatem do czego jeszcze mógłby być przywiązany? Taka jest tego idea. Gdy ludzie mają umrzeć to są niewiarygodnie przerażeni: „O nie! Wkrótce umrę. To moje ostatnie tchnienie.” Jakie jest to uczucie? Ale niektórzy ludzie przed śmiercią nie są przestraszeni i ich usta nadal intonują Amitabha - czy powiedziałbyś że pójdą do Raju Najwyższej Radości? Pozwalając odejść wszystkiemu, w ogóle nie mają myśli dotyczących życia i śmierci. Każda myśl osoby jest zbudowana na długotrwałej kulturywacji. Myśli zwyczajnych ludzi są krańcowo ekstremalnie skomplikowane, mają oni wszelkiego rodzaju przywiązania. Jakżeby mogli nie być wystraszeni w tym decydującym momencie życia i śmierci? Powiedziałem, że „Wielka Droga jest najprostsza i najłatwiejsza” i że wiele rzeczy jest bardzo prostych, ale potrzeba wielu dyskusji gdy rozkłada się je na czynniki pierwsze i szczegółowo wyjaśnia. Jednakże jeżeli mówi się wprost, to nie jesteście w stanie tego zrobić i ludzie nie byliby w stanie zrozumieć tych spraw na tak głębokich poziomach. Oni wszyscy rozumieją powierzchowne znaczenie słów, rozumieją powierzchownie. Dlatego też muszę nauczać was Fa.

## 6 kwietnia 1997 r. - Nauczanie Fa w San Francisco

Dopiero co spotkaliśmy się w Nowym Jorku, a teraz, zaledwie parę dni później, spotykamy się tu znowu. Początkowo chciałem dać wam trochę czasu abyście przyswoili to, co powiedziałem, ponieważ sprawy tam omawiane były z wysokich poziomów. Jeśli uważnie przemyślicie sprawy omówione ostatnio to pewnie zauważycie, że są na dużo wyższym poziomie. W rzeczywistości przekazałem wam samo sedno sprawy. Powodem tego jest to, że jesteście dobrze wykształceni. Dodatkowo, niektórzy z was uzyskali Fa później, ale ta grupa która później uzyskała Fa, udoskonala się szybko; więc wymagania wobec nich również są wysokie i ich poziomy wzrastają szybko. Czujecie, że jest trudniej, oraz że jest więcej trudności, to znaczy, zdaje się wam, że jest więcej utrapień – to jest nieuniknione. Wiele spraw, których dzisiaj uczę, nigdy wcześniej nie zostało omówionych. Czas na kultywację jest bardzo ograniczony, mam więc nadzieję, że przekażę wam to Fa tak szybko, jak się tylko da, byście mogli kultywować tak szybko jak się tylko da i osiągnęli Doskonałość tak szybko, jak to tylko możliwe.

Właśnie wczoraj omawiałem następującą sprawę. Być może znacie chińską opowieść „Podróż na Zachód”. Kiedy Mnich Tang udał się do Zachodniego Raju aby otrzymać pisma przeszedł przez różnorakie trudy i znoje; dziewięć razy dziewięć czyli osiemdziesiąt jeden trudności – pominięcie choćby jednej znaczyło, że musieliby to nadrobić, bo inaczej nie byłoby to do przyjęcia. Wcale nie było to łatwe. Dzisiaj jest ci tak łatwo uzyskać Fa. Nawet, gdyby nie było cię w Stanach Zjednoczonych, to wystarczy kupić bilet lotniczy i dostajesz się tam w mig. W porównaniu do tamtego, uzyskujesz to Fa raczej łatwo. Ale nie jest już tak łatwo kultywować. Wziąłem również pod uwagę to, że: musimy sprawdzić czy ludzie mogą nauczyć się tego Fa, czy mogą uzyskać Fa oraz jak je traktują. Ten czas nie może trwać zbyt długo. Ludzie wciąż wahają się jeśli chodzi o uzyskanie tego Fa, rozważają i zastanawiają się nad tym raz po razie „Czy powinienem się tego uczyć?” i tak dalej. My również myślimy o tej sprawie, toteż myślę, że to dobrze, że czas trochę nagli. Nie jest tak, że byle kto może uzyskać to Fa; my wierzymy w związek przeznaczenia (*juan fen*). Innymi słowy, gdy czas nagli, możliwe że ci, którzy nie mają uzyskać Fa, nie będą w stanie go zdobyć. Przy dłuższym okresie czasu mogłyby powstać problemy, ponieważ mogliby przybyć ludzie, którzy nie mieli uzyskać Fa i czyniliby nam problemy albo wyrządzali szkody. Ponieważ nie wierzyliby, mogliby więc działać jako zakłócenie. Oczywiście nasze drzwi są szeroko otwarte – niezależnie od tego, kim jesteś, będziemy odpowiedzialni za ciebie tak długo jak tylko jesteś w stanie się tego uczyć. Ale naprawdę, potrzebujemy przyjrzeć się ludzkiemu sercu.

Fa Buddy jest rozległe, bezmierne i dogłębne. Nauczane dzisiaj Fa wychodzi poza zwyczajne zrozumienie Fa Buddy. Uczymy Fa całego kosmosu – natury całego kosmosu. A jednak w tym bezmiernym kosmosie, każdy z jego poziomów ma swoją kosmiczną naturę, to znaczy, zasady Fa będące przejawem Dzen-Szan-Zen na każdym poziomie. Zasady Fa na każdym poziomie są naprawdę ogromne i złożone. Gdybyś chciał wyjaśnić zasady na danym poziomie, to możesz nie być w stanie tego w pełni zrobić, nawet gdybyś przeznaczył na to całe swoje życie – są tak bezgraniczne i złożone. Jak wiecie, Budda Siakjamuni nauczał ludzi i uczniów, którzy kultywowali, Dharmy z poziomu Tathagaty. Spędził całe życie na nauczaniu, nauczał tylko rzeczy ze swojej własnej ścieżki kultywacji. Budda Siakjamuni powiedział, że jest osiemdziesiąt cztery tysiące ścieżek kultywacji nie włączając w to tych ze szkoły Tao. Chińska Szkoła Tao mówi, że mają trzy tysiące sześćset ścieżek kultywacji. A te i tak nie obejmują powszechnie nam znanych dróg kultywacji pozostawionych przez Bogów z zachodnich religii. Poza tym, osiemdziesiąt cztery tysiące ścieżek kultywacji, o których mówił Budda Siakjamuni, to tylko zrozumienie na poziomie Tathagata, wewnątrz tej przestrzeni. Poza nimi jest tyle ścieżek kultywacji, że nie da się wszystkich śledzić, jest też tak wielu Buddów Tathagatów i zasad Fa, do których się oświecili – jest to niesamowicie rozległe. Można powiedzieć, że Fa Buddy nie może nawet być opisane w kategoriach

rozległych oceanów i mórz. Jak duży jest kosmos, tak duże jest Fa – taka jest idea.

Dzisiaj używam jedynie języka ludzi – najprostszego ludzkiego języka dzisiejszych czasów – by powiedzieć wam o ogólnej sytuacji tego całego rozległego i głębokiego kosmosu. Jeśli możesz prawdziwie i w pełni zrozumieć to Fa oraz kultywować w tym Fa, to wysokość i głębia tego, czego doświadczysz i do czego się oświecisz, będzie nie do opisania. Jak tylko będziesz kultywował to stopniowo doświadczysz i oświecisz się w coraz większym i jeszcze większym stopniu. Im więcej czytasz *Dżuan Falun*, tym więcej z tego rozumiesz. Nawet jeśli twoja wrodzona jakość jest bardzo dobra, to i tak jest tu więcej niż potrzebujesz by kultywować w tym Dafa. Nieważne, jak wysoko chcesz wykultywować, to Fa jest wystarczająco rozległe by temu sprostać – to Fa jest niesamowicie szerokie i ogromne. Jak może wam wiadomo, powiedziałem w *Dżuan Falun*, że zasady Fa tam zawarte są naprawdę obszerne. Można zauważyć, że niezliczone warstwy na warstwach Buddów, Tao oraz Bogów kryją się za każdym słowem – nie można ich zliczyć. Ponieważ każdy poziom ma zasady tego poziomu oraz każdy poziom ma Buddów, Tao i Bogów, to wyobraź sobie jak rozległe jest to Fa. W rzeczywistości, przedstawiłem zaledwie ogólny tego zarys. Prawdziwe zrozumienie tego zależy od twojego własnego oświecenia, kultywowania i zrozumienia w rzeczywistej kultywacji. Powiem wam więc tę zasadę: Absolutnie nie myślcie, że wystarczy przeczytać książkę *Dżuan Falun* i poznać ćwiczenia, ani że wystarczy myśleć, że to jest dobre i praktykować na zasadzie „inni ćwiczą to też się przyłączę”. Jeśli chcesz się polepszyć to musisz w całości polegać na tej książce. Powinieneś czytać ją raz za razem. Gdy czytasz książkę rozumiesz coraz więcej i poprawiasz się. Jeśli dodasz do tego środki pomocnicze do osiągnięcia Doskonałości – czyli ćwiczenia, to będziesz nieustannie podnosił swój poziom. Absolutnie nie myśl, że wystarczy przeczytać ją raz, pomyśleć że jest to czymś dobrym, ćwiczyć na zasadzie „inni ćwiczą to też się przyłączę” i nie przestawać ćwiczyć. To Fa jest niezwykle ważne. Musisz pracować ciężko nad studiowaniem Fa.

Ten kosmos jest tak ogromny, a jego struktura niezwykle złożona. Mówiłem wam o strukturze wymiarów. Dla przykładu, materia składa się z molekuł oraz z jeszcze bardziej mikroskopijnych drobin. Wymiar nam znany również składa się z tych drobinek. Obecnie drobinki znane naukowcom to m.in. molekuły, atomy, neutrony, jądra atomowe i elektrony; są też kwarki i neutrino. A to co jest dalej, pozostaje nieznanie dla dzisiejszej nauki. Powiedziałem więc, że przestrzeń każdego z poziomów tych drobinek jest tym, co my nazywamy płaszczyzną (planem) danego poziomu. Drobiniki nie są tak naprawdę rozłożone na płaszczyźnie; zamiast tego w zasięgu danego poziomu istnieją wszędzie – nie na płaszczyźnie. Ludzkość nie ma na to określenia i dlatego nazywamy to zwyczajnie płaszczyzną (planem); to jedyny sposób w jaki możemy to opisać. W granicach tego obszaru – w granicach warstwy stanowiącej obszar tych drobinek – uformowany jest wymiar. Pomiędzy drobinikami istnieją wymiary i wewnątrz drobinek, samych w sobie, również istnieją wymiary. Drobiniki mogą też składać się na drobiniki o różnych rozmiarach. Pomiędzy drobinikami o różnych rozmiarach złożonych z jednego rodzaju drobinek są kolejne wymiary. Jest to koncepcja wymiarów, które wyjaśniłem wam poprzednim razem.

Zawsze mówiłem, że pomiędzy atomami i molekułami jest rozległy wymiar. My ludzie żyjemy pomiędzy warstwą największych drobinek zbudowanych z molekuł i widzianych przez nas planet, które też są warstwą drobinek. Ludzie żyją w tym wymiarze. Planeta również jest drobiniką. Idąc o krok dalej, galaktyka Drogi Mlecznej również ma zewnętrzną powłokę. Czy galaktyka Drogi Mlecznej oraz inne niezliczone galaktyki rozproszone po kosmosie mogłyby formować wymiar? One również są ze sobą powiązane. Zatem za galaktykami istnieje jeszcze inna kosmiczna przestrzeń – czy zatem ona również stanowi warstwę drobinek? Zdecydowanie tak, jest warstwą drobinek. Kosmos jest niesamowicie rozległy – zwyczajnie nie ma sposobu by opisać tego jaki jest wielki. Idąc dalej, trzy tysiące wszechświatów, takich jak ten zamieszkiwany przez nas, tworzy większą warstwę wszechświata, która ma zewnętrzną powłokę oraz jest drobiniką wszechświata z jeszcze większej warstwy. Jednakże omawiane przed chwilą drobiniki, to było rozszerzanie z

jednego punktu. W rzeczywistości drobinki każdej warstwy rozproszone są po całym kosmosie. Nawet jeśli to, co opisałem, to tylko dwie warstwy wszechświatów, ty i tak uznasz to za zadziwiające (niewyobrażalne). W rzeczywistości przyszła ludzka nauka także nie będzie w stanie tego poznać – ludzkość nigdy nie pozna spraw z tak wysokiego poziomu. Nawet w stopniu, w którym to omówiliśmy, ta warstwa drobinek jest jak pyłek kurzu – małe pyłki kurzu – w rozległym kosmosie. Pomyślcie o tym jak ogromny jest ten kosmos! Jest to rodzaj przestrzeni, o którym wam cały czas opowiadałem.

Ostatnio ponownie omówiłem strukturę wymiarów. W dodatku do rodzaju wymiarów pomiędzy atomami i molekułami oraz pomiędzy planetami a molekułami, drobinki atomowe w każdej warstwie również składają się na drobinki o różnych rozmiarach. Pomiedzy warstwami tych drobinek o różnych rozmiarach nadal istnieją wymiary. Weźmy na przykład molekuły: wiemy, że istnieje wymiar pomiędzy molekułami a atomami. Jeśli atomy składają się na molekuły, to wiele takich atomów potrzeba ułożyć razem aby uformować molekułę. Zatem pomiędzy warstwą większych cząsteczek złożonych z mniejszej ilości atomów oraz [inną warstwą] większych cząsteczek złożonych z większej liczby atomów istnieje jeszcze jeden wymiar. Jak już powiedziałem, molekuły na najbardziej zewnętrznej powierzchni potrafią przybrać formę czegokolwiek – przedmioty, które my ludzie potrafimy widzieć, takie jak stal, żelazo, woda, powietrze, drewno oraz nasze ludzkie ciała. Jest to warstwa materii na powierzchni, którą ludzie są w stanie widzieć i składa się z warstwy największych drobinek, które są zbudowane z molekuł. Molekuły jednakże tworzą drugą, licząc w dół, warstwę drobinek troszeczkę mniejszych od tych największych drobinek złożonych z molekuł. Mogą też utworzyć trzecią, licząc w dół, warstwę drobinek – wszystkie te składają się z molekuł, ponieważ molekuły potrafią składać się na drobinki różnych rozmiarów. Pośród nich istnieją również wymiary, zatem ten kosmos jest niesamowicie złożony. A jest tego więcej, ponieważ na każdym poziomie danego wymiaru istnieją również wymiary pionowe, to znaczy wymiary o różnych poziomach. Innymi słowy, istnieją wymiary różnych poziomów, które są takie, jak liczne warstwy niebios uznawane w religiach. Dodatkowo, w wymiarach o różnych poziomach istnieją też różne jednostkowe raje. Jest to ekstremalnie złożone. Opowiedziałem wam jedynie o powszechnym zjawisku.

W rzeczywistości, poza tym rodzajem wymiaru jest również rodzaj gruboziarnistego wymiaru tzn. wymiar związany z najbardziej zewnętrzną warstwą. Często mówię wam... ktoś tak samo zapytał mnie ostatnio o to, co miałem na myśli pisząc w jednym z moich artykułów w „Istotach dalszego postępu”: „ludzkie społeczeństwo jest w samym środku najbardziej zewnętrznej powłoki i na najbardziej zewnętrznej powierzchni”. Jeśli chodzi o znaczenie „najbardziej zewnętrznej powierzchni”, zgodnie z zasadą tego kosmosu, nie ma zewnątrz czy wewnątrz, nie ma też koncepcji dużego i małego tak jak ludzkość to rozumie. Te pojęcia są zupełnie inne od tych naszych, ludzkich. Dziś omówię to „zewnątrz”. Dlaczego mawiam, że ludzkość jest na najbardziej peryferyjnej powierzchni oraz jest najbardziej na zewnątrz? Jakie jest tego znaczenie? Mówiąc inaczej, oprócz wcześniej omawianego rodzaju wymiaru, istnieje inny rodzaj wymiaru, który tak jak ten, w którym my ludzie dzisiaj żyjemy, jest zupełnie odmienny od tych w których są Bogowie. Wszystkie omówione przeze mnie wcześniej wymiary złożone są z bardziej mikroskopijnej materii o wysokiej energii, podczas gdy wymiar omawiany dzisiaj złożony jest z materii wierzchniej (powierzchnowej). Wewnątrz tej wierzchniej materii istnieje też wiele, wiele różnych elementów i różnych drobinek. Ten bardzo szczególny wierzchni wymiar przypomina nas ludzi: w twoim ciele są komórki o różnych rozmiarach, które też mogłyby być nazwane drobinkami. Na powierzchni każdej komórki jest warstwa skóry. Idąc na zewnątrz w kierunku skórek (powłok), które stanowią drobinki skóry na powierzchni ludzkiego ciała, na powierzchni ludzkiego ciała skórki (powłoki) tych drobinek składają się na ludzką wierzchnią tkankę skórną. Na niesłychanie mikroskopijnym poziomie ta skóra również jest niezwykle rozległym wymiarem. Tkanka uformowana przez powłoczki drobinek wewnątrz ciała całkowicie różni się od struktury na powierzchni. Ten kosmos zbudowany jest w taki sam sposób. Oczywiście

– jest bardzo złożony. Jaki jest wymiar zamieszkiwany przez nas ludzi? Powiedzmy, że cały złożony jest z drobinek. Nieważne, jak duże albo jak małe są drobinki, każda z nich ma okalającą ją powłokę.

Dziś mówię dokładnie o tej zewnętrznej powłoce. Pomimo, że te zewnętrzne powłokowe drobinki otaczają inne drobinki, drobinki otaczają drobinki i niektóre drobinki wydają się być wewnątrz – Ziemia jest w centralnej pozycji – to w rzeczywistości wszystkie one należą do zewnątrz. Dlatego mówię, że ludzie znajdują się na najbardziej zewnętrznym zewnątrz. Wszyscy należą do najbardziej zewnętrznej warstwy, ponieważ wszyscy są związani z powłoką najbardziej zewnętrzną powierzchni. Powłoka skórna jest niezależnym systemem. Kosmos ma największą zewnętrzną ze wszystkich powłokę a wszystkie one są związane z tą największą zewnętrzną powłoką. Ten wymiar, w którym istnieją ludzkie ciała z krwi i kości również jest w takiej formie. Ten wymiar ma swoje własne cechy; zupełnie różni się od boskich rajów albo omówionych wcześniej wymiarów. Jednakże źródło wszelkiej materii w kosmosie pochodzi z tych przestrzeni.

Ktoś zapytał mnie dzisiaj o palenie kadzidełek. Powiedziałem, że po tym jak substancja po tej stronie znika, to przedmiot po tamtej stronie jest uwalniany i wypuszczany. Jednocześnie, przedmiot z tej strony może wówczas przejść na tamtą. Dlatego substancja po tej stronie jest dosyć cenna dla tamtej strony. Jest tak, ponieważ substancja poprzez spalanie po tej stronie przechodzi przemianę i różni się od substancji jaką była po tej stronie. Powiedziałem to wcześniej: Gdybyś po wykułtowaniu na Ziemi wzwyż potrafił przynieść tam garść gleby, to wyższe sfery uważałyby cię za kogoś niesamowitego. Taka jest idea. Mówią, że w Raju Najwyższej Radości złoto jest wszędzie. Gdybyś więc się tam udał i odkrył, że nie ma tam nawet jednego kamienia albo jednej drobinki kurzu, to możliwe, że ta odrobina zabrana tam z tego materialnego świata, byłaby najcenniejsza. My ludzie mamy powiedzenie, że to, czego jest mało, jest cenne, a to co jest rzadkie, jest wyjątkowe. W rzeczywistości oczywiście niekoniecznie tak to wygląda. Chodzi o tę ideę. Jest tak, ponieważ cała materia po tamtej stronie ma swoje źródło (początek) tutaj. Oczywiście to nie jest tak, że istnieje potrzeba abyśmy my ludzie celowo to robili. Oddziałują tu mechanizmy kosmosu.

Pozwólcie, że powiem więcej o tym świecie z powierzchni (wierzchnim), a mianowicie o planetach, które widzimy naszymi oczyma. Każda planeta ma swoje różne wymiary – liczne wymiary ułożone z drobinek różnych rozmiarów. Wymiar na powierzchni złożony z największych drobinek jest jej zewnętrzną powłoką, albo najbardziej zewnętrzną warstwą. Użyłem przed chwilą opisu ludzkiego ciała jako analogii. Używając kosmosu jako analogii, to wszechświat, w którym zamieszkujemy my ludzie jest zewnętrzną warstwą kosmosu.

Kosmos jest niesamowicie rozległy a my jesteśmy tak naprawdę w jego środku. Chociaż powiedziałem przed chwilą, że drobinki zdają się być otaczane przez różne drobinki, to i tak nadal znajdujesz na powierzchni, ponieważ struktura, materia oraz połączenia tego wymiaru, w którym istniejesz, są jak układy wymiarów na zewnątrz i są ograniczane przez wymiary na zewnątrz – tak to wygląda. Wspomniałem dodatkowo, że Budda Siakjamuni powiedział, że jedno ziarno piasku zawiera trzy tysiące światów. Budda Siakjamuni mówił tak naprawdę, że mikroskopijne wymiary utworzone na powierzchni elementów (drobinek) składowych piasku zawierają wiele, wiele różnych światów. Dzisiaj jednak pozwólcie, że opowiem wam o tym bardziej wprost: zewnętrzna powłoka piasku – skóra – i zewnętrzne powłoki drobinek w każdej warstwie tworzące ziarno piasku są tym samym systemem co nasza materialna przestrzeń po tej stronie. Wiele, wiele istnień w obrębie drobinek różnych rozmiarów złożonych z molekuł ma dokładnie taki sam kształt i formę jak nasza ludzkość. Innymi słowy, ludzie wewnątrz ziarenek piasku są dokładnie tacy sami jak my – są ludzie o czarnej skórze, o białej i o żółtej. W przyszłości uznasz za dziwne to, że ich ubiór nie różni się szczególnie od ubioru ludzi starożytnych cywilizacji. Co więcej, na bardziej mikroskopijnym poziomie ich świata, ma miejsce inna całościowa zmiana, a ta zmiana nigdy wcześniej nie była omawiana. Różne mikroskopijne światy również mają pewne kosmiczne obszary. To co



przed chwilą omówiłem to były kosmiczne obszary składające się z drobinek piasku.

Te istnienia egzystujące w mikroskopijnych światach, które omówiliśmy, należą do innego systemu – systemu istnień w innym ciele kosmosu, gdzie również mają swoich Buddów, Tao, Bogów, ludzi, zwierzęta, substancje, góry, wodę, niebo, ziemię, powietrze i całą materię istniejącą w ich mikroskopijnych wszechświatach. Istnieją w ten sposób bardziej mikroskopijne i jeszcze bardziej mikroskopijne światy. Dlatego w przeszłości wielu naszych kultywujących widziało Buddów wyłaniających się z mikroskopijnych światów – z mikroskopijnych światów małego ziarenka piasku, gleby czy kamienia. Ci Buddowie również mogą się powiększać. W układzie mniejszym niż ten, również istnieją Buddowie, Tao, Bogowie i ludzie, owi Buddowie również mogą przemienić się i wyjść do naszego świata, ponieważ są Buddami. Jak duzi mogą się stać? Mogą być najwyżej tak duzi jak galaktyka Drogi Mlecznej. Kiedy się zmniejszają, to zwyczajnie znikają. Są Buddami tych mikroskopijnych światów, więc różnią się całkowicie od Buddów naszego ciała kosmicznego. Mają jednak ten sam wygląd i wymagania do kultywowania również są takie same. Są równie potężni. Podlegają również Fa Džen-Szan-Żen, które jednakowo przenika wszystko od góry do dołu.

Ten kosmos jest niesamowicie cudowny. W wielokrotnie mniejszych światach od tego jest więcej ciał kosmicznych, w których istnieją mniejsi Buddowie, Tao, Bogowie, ludzie i materia. Ale nie jest tak, że istoty istnieją tylko w jednym ziarenku piasku; wręcz przeciwnie, one są rozproszone wśród całej materii, w drobkach o różnych rozmiarach – wewnątrz lub na zewnątrz – oraz w powłokach wszystkich drobinek kosmosu. Omówiłem właśnie sprawy idąc w kierunku poziomów mikroskopijnych. Kiedy to bezmierne ciało kosmosu dochodzi do pewnego punktu to wychodzi poza zakres tego naszego ciała kosmicznego. Zakres tego ciała kosmicznego nie może być zawarty w słowie „wszechświat”, ponieważ jest to zupełnie inne od tej koncepcji. Kiedy kosmos sięga pewnej granicy, to nagle napotyka na pustkę, w której nic nie istnieje. Idąc dalej, można odkryć istnienie większego ciała kosmicznego, które jest zupełnie inne od tego naszego ciała kosmicznego. Ciało kosmiczne, o którym mówię, wychodzi zupełnie poza pojęcie tego wszechświata. Dlatego też Buddowie, Tao, Bogowie w tym większym ciele kosmosu są wyjątkowo duzi. Widzą nas tak jak my widzimy Buddów, Tao, Bogów i inne istoty w mikroskopijnym świecie albo mikroskopijnym ciele kosmicznym. Należą więc do jeszcze innego systemu, który jest niewiarygodnie ogromny. Nie mówiąc już o tym jak oni postrzegają nas ludzi, oni postrzegają to nasze ciało kosmiczne tak jak my postrzegamy relikty z wykopalisk. Uważają go za tajemnicze, zadziwiające, całkiem dobre i interesujące. Myślą również: te istoty są nieskończenie cudowne. To małe ciało kosmiczne też tętni życiem - widzą je również w ten sposób. Ale w przestrzeni tego ciała kosmicznego wcale nie mają pojęć, takich jak te posiadane przez istoty takie jak my - ani trochę. W ich oczach jesteś mikroorganizmem i nie masz z nimi nic wspólnego. Dlatego wielu z naszych kultywujących często ma podobne odczucie, gdy widzą pewne sceny w skałach, w piasku czy nawet mniejszych mikroskopijnych drobkach.

Kiedy trzecie oko (*tianmu*) otwiera się u niektórych naszych studentów, to widzą góry i rzeki w swoim trzecim oku oraz widzą, że biegną na zewnątrz - biegną na zewnątrz z dużą prędkością. Przebiegają obok wielu, wielu gór i rzek, a nawet wielu miast - wciąż wybiegają ze środka trzeciego oka. Sceny, które widzicie - powiem wam - one nie pochodzą z zewnątrz: Na prawdę są formami istnienia w świecie złożonym z komórek w twojej głowie oraz z bardziej mikroskopijnych drobinek. Często mówię, że jeśli widzisz, to możesz odkryć wiele miast w jednym włosku, a wewnątrz mogą jeździć pociągi i samochody. To brzmi naprawdę niewyobrażalnie. Ten świat jest po prostu takim niezwykle ogromnym i złożonym światem, jest też całkowicie odmienny od zrozumienia naszej współczesnej nauki. Często powtarzam, że dzisiejsza nauka rozwinęła się na niepoprawnym zrozumieniu i niewłaściwych podstawach od samych jej początków. Dlatego pozostaje ograniczona jedynie do tych ram. Jeśli chodzi o prawdziwą naukę, z perspektywy tego czego naprawdę nauczyliśmy się o naszym wszechświecie, życiu i materii, dzisiejsza nauka nie może być uważana za naukę, ponieważ

wspaniałość wszechświata nigdy nie będzie mogła zostać odkryta poprzez podążanie ścieżką wyznaczoną przez tę naukę. Ludzkość uważa, że ludzie są jedynymi istnieniami we wszechświecie - są niezwykle żałośni, są żałośni aż do tego stopnia. Kosmici w rzeczywistości odwiedzali i odwiedzają naszą Ziemię i ich wizyty zostały uchwycone na fotografiach, a ludzie wciąż nie wierzą w ich istnienie. Jest tak, ponieważ ludzie byli ograniczani przez tę naukę. Ci sterowani emocjami ludzie, nie przeprowadzają badań i nie zachowują się rozsądnie. Są gotowi wierzyć jedynie w to, co już zostało przyjęte, nie patrzą czy coś naprawdę jest prawidłowe i są skłonni uwierzyć jedynie w to czego nauczyci się z książek. Na tym polega forma wymiarów, które omówiłem. Ludzki język jest ograniczony i dlatego trudno jest mi to wytłumaczyć. Zastanawiam się, czy wszyscy to zrozumieliście? (Oklaski)

Buddowie, Tao i Bogowie, o których wiemy, my ludzie oraz cała widziana przez nas materia istnieje w wymiarach zawierających nieskończone wszechświaty - niepoliczalne wszechświaty - nie można ich zliczyć nawet używając jednostki *zhao*. Tak ogromna jest ta przestrzeń kosmosu. To jest jeden niezależny system. Poza tą przestrzenią istnieje większe ciało kosmiczne, które jest innym niezależnym systemem. Poza tym systemem istnieją większe, jeszcze większe i coraz to większe systemy - tak niezgłębiony jest kosmos. A w świecie mikroskopijnym jest niezwykle, niezwykle, niezwykle mikroskopijny. Miejsce zamieszkiwane przez nas ludzi jest mniej więcej w środku - patrząc z perspektywy mikrokosmicznej albo makrokosmicznej, ludzki świat jest prawie w samym środku. Różne wymiary uformowane są przez różne drobinki. Na dodatek, istnieją też światy na powierzchni złożone z wyjątkowych drobinek innego rodzaju. Kiedy byłem w Chinach to pewni uczniowie zapytali, dlaczego gdy dusze pierwotne pewnych uczniów opuściły ich ciała i podróżowały w przestrzeni tego naszego materialnego wymiaru, to nie widzieli Rajów Buddów, ani boskich rajów? Widzieli jedynie sceny z tego naszego materialnego wymiaru. Dlaczego jednak nie widzieli Bogów? Jest tak, ponieważ weszli do tego wymiaru wierzchniej - powłoki, która jest wymiarem zamieszkiwanym przez ludzi; jest w formie materialnej przestrzeni, takiej jak nasza - i taką sytuację ujrzeni. To jest forma istnienia tego rodzaju przestrzeni, o której mówiłem.

Mamy również uczniów, którzy zapytali mnie: „Jak powstało ludzkie życie?” Wspomniałem wcześniej o źródle materii, opowiem więc o tej sprawie. Nie myślcie, że mówię o nauce - Fa Buddy obejmuje wszystko. Powiedziałem wcześniej o źródle materii. Gdzie jest to źródło? Nie powiedziałem wam, czym jest to źródło materii. Chociaż nie mogę powiedzieć wam o źródle wszystkich różnych ciał kosmicznych, o których opowiadałem wcześniej i które są tak potężne, ale mogę powiedzieć wam, czym jest źródło materii i istot, które istnieją w różnych przestrzeniach w tym naszym ciele kosmicznym. W istocie źródłem materii jest woda. Woda będąca początkiem kosmosu nie jest zwyczajną ziemską wodą. Czemu mówię, że woda jest źródłem materii? Kiedy najbardziej mikroskopijna materia różnych przestrzeni osiąga pewien punkt (koniec), to materia przestaje istnieć. Kiedy nie ma już materii, to drobinki materii przestają istnieć. Patrząc głębiej można odkryć następującą sytuację: jest coś bez drobinek materii i to coś jest w stanie nieruchomym - zwykle określałam to mianem stojącej wody. Jest to także nazywane początkową - pozbawioną życia wodą. Gdybyś coś do niej wrzucił to nie byłoby fal. Wibracje dźwięku również nie spowodują powstania fal - jest zupełnie pozbawiona ruchu. A mimo to najbardziej podstawowe składniki materii biorą się z tego rodzaju wody.

W jaki sposób działa to powstawanie? W tym kosmosie istnieje Fa. To Fa jest tym Džen-Szan-Żen, o którym mówiliśmy. Ta natura kosmosu wiąże (łączy) tą wodę do postaci najbardziej podstawowych, najbardziej mikroskopijnych i najbardziej pierwotnych, jednostkowych, drobinek materii, które też można nazwać najbardziej pierwotnymi drobinami (cząstkami). Jednakże każda z nich jest jednolita; jest niczym (zerem), jak bańka wody. Wtedy dwie pierwotne drobinki są łączone by stworzyć większą pierwotną drobinę. Wtedy dwie grupy drobinek dwa-w-jednym są łączone do postaci jeszcze większej drobiniki.

Te kombinacje posuwają się dalej do momentu aż drobinki na różnych poziomach tworzą różnorodne substancje, zewnętrzny kształt, istoty, materię, powietrze i światło, wodę i czas potrzebny do istnienia i tak dalej. Drobinki mogą mieć różne sposoby łączenia się, dzisiaj nazywamy te układy sekwencjami uporządkowania.

Sekwencje uporządkowania drobinek różnią się, to powoduje różnice w powierzchniowej materii tamtego wymiaru. Kontynuując w ten sposób to łączenie w coraz to większe drobinki od mikrokosmosu aż po makrokosmos, ostatecznie składają się one na to co my ludzie uważamy dzisiaj za neutrino, kwarki, elektrony, protony, jądra atomowe, atomy i molekuly, łączą się by utworzyć powierzchniową materię, jaką znamy, aż po jeszcze większe ciała kosmiczne. W momencie gdy tworzona jest ta powierzchniowa materia, to różnice w elementach materii tej powierzchni są całkiem duże, ponieważ jej sekwencje uporządkowania są różnorodne. Wszyscy jednak wiemy, że drewno składa się z molekuł, żelazo również, tak samo plastik. Nawet woda w naszej przestrzeni składa się z mikroskopijnej wody łączącej się w większe drobinki, a te większe drobinki tworzą cząsteczki wody. Mówimy więc, że skoro materia na powierzchni jest uformowana z jeszcze mniejszych elementów, to powiem wam, że cały kosmos, który jesteśmy w stanie zrozumieć jest utworzony z wody - i ta woda ma niewiarygodnie wysoką gęstość i jest zupełnie pozbawiona ruchu. Z tego jest utworzony.

Mogliście też słyszeć o starych mitach o pewnych Taoistach, którzy ekstrahowali wodę ze skał. Może to brzmieć jak coś niewytłumaczalnego za pomocą naszych współczesnych, ludzkich pojęć, ani przy pomocy współczesnej nauki - myślą, że to, co opowiadasz to mit albo jakaś niesamowita opowieść - mówię wam, że w rzeczywistości jest to prawda, ponieważ każda materia jest zbudowana z wody. Woda może być nawet ekstrahowana ze stali albo z żelaza, można je nawet rozpuścić do postaci wody. Nieważne, jak twarda jest materia - jej elementarne drobinki złożone są z wody. Jeśli ktoś rozumie boską moc Fa Buddy z tej perspektywy, to myślę że nie będzie to trudne do zrozumienia. Ma Ono tak wiele mocy - może Ono przywrócić je do postaci pierwotnej materii. Forma, którą właśnie opisałem, jest ułożona hierarchicznie - na różnych, głównych poziomach istnieją w ten sposób różne rodzaje wody.

Odkryliśmy też inną sytuację. Jak powiedziałem, ta nasza woda pochodzi z bardzo mikroskopijnej wody tworzącej drobinki większych warstw i ostatecznie tworzących molekuly wody i wodę w naszym świecie. Czy zatem woda będąca początkiem różnych poziomów nie mogłaby tworzyć warstw drobinek większych niż te w naszym ludzkim świecie materialnym? A następnie przybierać formę wody na tamym poziomie? W istocie, jak już powiedziałem, nie mogę wam powiedzieć, czym ostatecznie jest ten kosmos. Mogę wam jednak powiedzieć, że na różnych poziomach istnieją różne źródła materii - innymi słowy, różne formy wody jako źródła materii. Im wyższy poziom, tym większa jest gęstość wody, która może tworzyć różne drobinki, różne wody, a także różne istoty w różnych wymiarach. Jak wam wiadomo, ludzkie ciało, stal, żelazo i cała reszta są istnieniami i rzeczami w tym naszym wymiarze. Innymi słowy, to co ludzie rozumieją jako istoty oraz z którymi mogą wejść w kontakt i istoty, które ludzie mogą dostrzec swoimi oczami, w rzeczywistości to wszystkie biorą się z wody. Jedynie tyle że jest to woda z ludzkiego świata, to znaczy ta ludzka woda z samej powierzchni, złożona z nieruchomej, pierwotnej wody. Ta odległość jest już bardzo duża. Istnienia i substancje widziane przez ludzkie oczy również składają się z tej wody. Jak wam wiadomo, jeśli ściśniesz warzywo mocno w dłoniach, to w końcu pozostanie tylko woda. Tak samo jest z owocem. Naukowcy mówią obecnie, że 70% ludzkiego ciała stanowi woda. Nie wiedzą jednak, że nawet kości i włosy są złożone z molekuł wody, tyle że są one stworzone z drobinek z bardziej mikroskopijnej wody. W istocie to wszystko jest wodą; tyle, że one składają się z bardziej mikroskopijnych drobinek. Wszystko w tym naszym materialnym wymiarze złożone jest z wody.

Mikroskopijna materia może tworzyć substancje o różnym wyglądzie, z powodu różnic w sekwencjach uporządkowania tych drobinek. Gdybyś potrafił robić magiczne sztuczki... Oczywiście, w przeszłości wielu ludzi robiło magiczne sztuczki, zmieniało wodę w

łód albo jeden przedmiot w drugi. Wydaje się to niepojęte, ale wcale takie nie jest. Gdybyś był w stanie zmienić porządek molekuł pewnego przedmiotu to stałby się on czymś innym. Jak więc można zmienić wygląd czegoś? Oczywiście łatwiej jest zmienić wygląd czegoś i kiedy wygląd się zmieni to staje się on czymś innym. Im wyższy poziom Buddy, Tao czy Boga, tym więcej ma on mocy. Wiecie już, że ludzie są bardzo niedoskonalimi. Jak bardzo niedoskonalimi? Gdy ludzie chcą coś osiągnąć albo coś zrobić to muszą użyć rąk i nóg - muszą użyć siły fizycznej aby tego dokonać. Buddowie jednak nie muszą. Buddowie potrzebują jedynie pomyśleć - sama myśl wystarczy, ponieważ Buddowie mają wiele boskich mocy, wiele nadnaturalnych zdolności, mają też swój potężny gong. Każda mikroskopijna drobinka tego gongu ma wizerunek danego Buddy, a te mikroskopijne drobinki składają się z jeszcze bardziej mikroskopijnych drobinek, z których każda niesie wizerunek tego Buddy. Pomyślcie o tym, gong Buddów wychodzi jak tylko pojawi się myśl. Zaczynając od najbardziej mikroskopijnego poziomu zmienia on struktury drobinek różnych poziomów. Czas jaki używają jest czasem najszybszej przestrzeni, więc odbywa się to błyskawicznie. Buddowie działają bardzo szybko, ponieważ nie są ograniczani przez ten nasz wymiar i czas. Błyskawicznie, od podstaw zmieniają przedmiot w coś innego. Tak działa boska moc Fa Buddy. Dlaczego przedmiot zmienia się w chwili, w której Budda pomyśli? Kiedy Budda pomyśli, to zarówno niezliczone drobinki i bezgraniczna mądrość jego gongu jednocześnie wprowadzają zmiany na każdym poziomie i całokształt gongu również wprowadza zmiany w przypadku wszystkiego, co tylko zechce zrobić i największe drobinki jego gongu zmieniają powierzchnię tego przedmiotu. Od najbardziej podstawowych drobinek danego przedmiotu do drobinek stanowiących jego powierzchnię, jego gong równocześnie zmienia to od poziomu mikroskopijnego aż do powierzchni. Dodatkowo czyni to w jednej chwili - natychmiastowo. Nic zamienia się w coś, ponieważ jest on w stanie łączyć molekuły i cząsteczki z powietrza w obiekt, który można zobaczyć - jest to zmienianie niczego w coś. Cemu boska moc Fa Buddy jest tak ogromna? Ludzka nauka i technologia nigdy nie mogły i nie mogą tego osiągnąć.

Moc Fa Buddy nie może zostać osiągnięta przez ludzkość drogą nauki i technologii, ponieważ niemożliwe jest by ludzie podnieśli poziom moralności równoległe z postępiami nauki i technologii – nie jest to możliwe. Dodatkowo w ramach rozwoju nauki i technologii ludzie mieli zawsze również bardzo silne przywiązanie do osiągnięcia czegoś, a to narusza zasady Fa kosmosu. Jest więc niemożliwe, by ich sinsing doszedł do takiej wysokości. Co więcej ludzie mają też przeróżne emocje i pragnienia oraz wszystkie rodzaje przywiązań: chęć rywalizacji, zazdrość, euforia, chciwość i inne. Gdyby nauka i technologia stały się tak zaawansowane, to we wszechświecie wybuchłyby gwiazdne wojny – naprawdę mogłyby być wojny w kosmosie. Buddowie, Tao oraz Bogowie na to nie pozwolą – absolutnie nie mogą pozwolić aby ludzie zaburzali kosmos, toteż Bogowie powstrzymują ludzkość. Ludzkiej nauce i technologii nie wolno osiągnąć tak wysokiego poziomu bez poprawy moralności – jest to absolutnie niemożliwe.

Często mówię, że ludzkość, zanim doszła do dzisiejszego etapu, przeszła przez różne okresy historyczne. Innymi słowy, ludzkość była niszczona wiele, wiele razy poprzez katastrofy występujące w różnych momentach historii. Następnie wylaniała się nowa ludzkość. Do dzisiejszego etapu doszliśmy po wielokrotnych cyklach takich jak te. Dlaczego? W środowiskach kultury odkryto następującą sytuację: zawsze, kiedy ludzkość była w niebezpiecznym stanie albo była niszczone przez historię, był to czas skrajnego upadku ludzkiej moralności. Niektórzy ludzie mówią o tym, jak wspaniała była kultura grecka, ale co stało się z tamtymi ludźmi? W dzisiejszych czasach można odnaleźć ślady kultury greckiej: ślady kultury greckiej, które pozostały, definitywnie pochodzą z ostatniego okresu rozwoju greckiej cywilizacji i odkryliśmy, że występował tam homoseksualizm, jak również rozwiązłość w stosunkach pomiędzy ludźmi, ponadto życie było wtedy ekstrawaganckie, marnotrawne, zepsute oraz strasznie zdegenerowane; widzimy, że ludzkość była w dużym stopniu zepsuta. Cemu zniknęła? Ponieważ jej moralność nie była już wystarczająco dobra.

Ludzie nie mogą być nazywani ludźmi tylko dlatego że mają wygląd człowieka. Dlaczego duchów nie nazywa się ludźmi? Przecież mają jedynie jedną powłokę drobinek mniej od was. Dlaczego też małpy i goryle nie są nazywane ludźmi? Ponieważ ludzie mają nie tylko ludzkie kończyny i tułów, mają też ludzkie standardy i wartości moralne. Gdy ludzie tracą wartości moralne oraz porzucają standardy moralne i reguły postępowania to nie są już ludźmi. Więc dzisiejsze ludzkie społeczeństwo... żeby być szczery, mogę wam powiedzieć, że Bogowie nie postrzegają już ludzi jako ludzi. Pomyślcie o tym: czy ludzie nie są w niebezpiecznej sytuacji? Wasz rząd coś dopuszcza, wasze państwo na coś przyzwala i nawet ty uznajesz to w swoich myślach – jednak niekoniecznie jest to dobre. Dlatego jeśli popatrzyacie na obecne społeczeństwo to odkryjecie, że produkcja, rozprowadzanie, przyjmowanie narkotyków, zmiany płci, homoseksualizm, swoboda seksualna, zorganizowana przestępczość i inne... wszystko to pojawia się bez końca. Egoizm i pożądania nastawiły ludzi wrogo do siebie i pozbawiły prawych myśli. Wszystkie rodzaje zjawisk degenerującego się, ludzkiego społeczeństwa nawarstwiają się. Tak zwana sztuka nowoczesna, tak zwany rock and roll, natura demona, która nagle pojawia się na boiskach sportowych oraz podobne temu kwestie są we wszystkich zawodach i specjalnościach. Przenikają one każdy aspekt społeczeństwa. Pogorszenie ludzkich myśli odwróciło ludzkie wartości: dobre uważają za złe, a złe za dobre – wartości ludzi zostały odwrócone. Zdobywanie siłą pieniędzy, sławy i korzyści, gloryfikowanie [pomiędzy ludźmi] filozofii konfliktu, wychwalanie przywódców przestępczości zorganizowanej... Czy powiedziałbyś, że to wciąż są ludzie?

Widzę, jak dzisiejsza młodzież ze szkół średnich nosi spodnie, pasek podtrzymuje spodnie na połowie tyłka, a przy nogawkach to wszystko wisi i się marszczy i kawałek paska tam gdzie jeszcze wystaje. Ich głowy są ogolone na łyso po bokach, a na czubku sterczy coś płaskiego niczym dach. Jeszcze inni zostawiają tylko pasek włosów na środku niczym potwory i myślą, że to dobrze wygląda. Ale czy naprawdę tak jest? Jeśli gruntownie to ocenisz wówczas odkryjesz, że zabrakło im już poczucia estetyki. Kobiety ubierają się na czarno, noszą demoniczne fryzury i blade twarze niczym duchy niższego świata. Jest tak, ponieważ wartości ludzi uległy odwróceniu. Z powodu demonów siejących zamęt, ludzkość uznała mroczne i ponure rzeczy za piękne.

Jak innym razem powiedziałem, że im brzydsze są zabawki przypominające potwory, demony i duchy, tym szybciej się sprzedają, a nikt już nie kupuje pięknych lalek. Wartości ludzi zupełnie się odmieniły. Pomyślcie o tym wszyscy: Czy nie jest to straszne? Rozwój ludzkości naprawdę przebiega cyklicznie. Jest tylko jeden sposób żeby zapobiec takiej sytuacji: utrzymanie moralności. Wiedzieliście zapewne, że problemy w społeczeństwie pojawiają się obecnie jeden po drugim i nie ma rządu, który potrafiłby je rozwiązać. Problemy etniczne, problemy pomiędzy państwami, konflikty pomiędzy narodami, konflikty wewnętrzne, liczne przypadki przestępstw... wszystkie rządy uważają to za problem, ale nikt nie potrafi tego naprawić. Dlaczego nie potrafią? Ponieważ wszystkie ich metody poszukują rozwiązań dla tych zjawisk jedynie w zakresie tych zjawisk. Kiedy udaje się opanować jeden z przejawów to w jego miejsce pojawia się jeszcze gorszy. Potem, gdy rozwiązujesz ten, to jeszcze gorszy się wyłania. Prawa skonstruowane przez ludzkość tak naprawdę mechanicznie ograniczają ludzi i ich izolują, włączając w to samych ustawodawców. Ludzie ciągle sami siebie odgradzają. Odcinają się i odcinają do takiego stopnia, że w końcu brakuje im już jakiegokolwiek wyjścia z tej sytuacji. Kiedy powstaje nazbyt wiele praw, ludzie są kontrolowani jak zwierzęta i nie mają wyjścia, wtedy nikt nie może wymyślić rozwiązania.

Powiem wam jednak, że kluczową przyczyną negatywnych zjawisk wśród ludzkości jest w rzeczywistości zepsucie ludzkiej moralności. Jeżeli nie potraktuje się tego jako punkt wyjściowy, to żaden z problemów ludzkości nie może być rozwiązany. Zaczynając od takiego założenia da się rozwiązać wszystkie problemy ludzkości. Czy nie jest to prawda? Zastanówcie się nad tym wszyscy: Jeżeli każdy sam w głębi swojego serca wymagałby od siebie bycia dobrym człowiekiem, potrafiłby się opanować i myśleć o innych we wszystkim co robi, nie krzywdząc innych, a wręcz przeciwnie, zastanawiałby się nad tym, czy inni są w

stanie to znieść, to wyobraźcie sobie jak wyglądałoby społeczeństwo. Czy potrzebne byłyby prawa? Czy byłyby potrzebna policja? Każdy powstrzymywałby i dyscyplinowałby sam siebie. Jednakże polityczna propaganda i rządzenie za pomocą siły, nie są w stanie przywrócić moralności – mogą jedynie osiągnąć odwrotny skutek. Świat rozwinął się do tego etapu, gdzie wszyscy uważają system prawny za dobry. Jest to jednak ostateczność, kiedy nie ma innego wyjścia. Ludzkość rozwijała się przez parę tysięcy lat. Nigdy w przeszłości nie było tak wielu praw, było jedynie proste „Prawo Królewskie”, a cnota (*de*) była kryterium rozróżniania dobrego od złego. Poziom moralny starożytnych ludzi był wtedy dużo wyższy, niż współczesnych. Współcześni ludzie myślą, że ludzie w starożytności nie byli dobrzy. W rzeczywistości dzieje się tak, ponieważ postrzega się starożytnych ludzi poprzez zdegenerowane schematy współczesnych ludzi. Ludzie w przeszłości wcale nie byli mniej inteligentni od dzisiejszych. Ta część ludzkiego mózgu, której można używać, nigdy się nie powiększyła: jedynie ludzie uważają siebie dzisiaj za tak wspaniałych i bystrych.

Rozwój społeczeństwa również został zaplanowany przez Bogów. Pozwalają wam na posiadanie współczesnej maszyneryi, współczesnego wyposażenia i współczesnych udogodnień, kiedy rozwijacie się do tego stopnia. Czy starożytni ludzie nie myśleli o wykonaniu tego? Po prostu Bogowie nie zaaranżowali tego tak, żeby wydarzyło się to na tamtym etapie. Współcześni ludzie nie są bardziej inteligentni od starożytnych. Ale często im wyższy stopień rozwoju materialnego, tym bardziej ta materialna rzeczywistość ich pochłania. Myślą, że to są wspaniałe osiągnięcia, że dawni ludzie nie mogli ich dokonać oraz, że nam, współczesnym ludziom jest niemal tak dobrze jak nieśmiertelnym – wczoraj przyleciałeś z Europy i jesteś w Stanach – zupełnie jak nieśmiertelni. Powiem wam, że wszystko to istnieje od dawna w tym rozległym wszechświecie – to wszystko istnieje od dawna w innych światach. Ludzie stali się źli i spadli tutaj, tu gdzie znajduje się ludzkość – na tę Ziemię. Wszystkie umysły ludzkie mają świadomość sprzed urodzenia – tyle że sami nie są świadomi samych siebie. To „za pomocą środków naukowo-technicznych”, to „jak zaawansowane są nauka i technologia”, te „samoloty i samochody, które powstały”, te „współczesne wynalazki”... W rzeczywistości powiem wam, że to wszystko występuje jedynie dzięki temu, że te rzeczy z przeszłości zostały zachowane w twojej świadomości i że w tej kupie śmieci skonstruowaliście jakieś rzeczy z tych śmieci – z tej gruboziarnistej materii na najbardziej zewnętrznej powierzchni. A ludzie myślą, że są one całkiem niezłe. Ludzkość upadła w ten sposób. Ponieważ stali się źli, spadli do tego poziomu i muszą znosić trudności. Rozwój ludzkości nie może więc postępować wedle życzenia ludzi i ludziom nie wolno robić tego, na co tylko mają ochotę albo czegokolwiek co ich zadowala – jest to zupełnie nie do przyjęcia. Dlatego ludzie znajdują się w niebezpiecznym położeniu. Podczas gdy jeden mówi o katastrofach i drugi mówi o katastrofach, ja nigdy nie mówię o tych rzeczach, nie ma z tego żadnego pożytku. Nie dyskutuję na temat tego czy istnieją. Nawet jeśli istnieją, to nie dotkną naszych praktykujących, ani dobrych ludzi. Ale rzeczywiście zauważyliśmy, że kiedy ludzie doszli do obecnego stanu, w którym nie są w stanie rozwiązać swoich problemów i pakują się w kłopoty – co powoduje że ludzkość nie ma wyjścia – to rzeczywiście jest to spowodowane upadkiem moralnym ludzkości. Ponieważ mówiliśmy o tym formowaniu się istnień i o wymiarach, wspomnieliśmy również o ludzkości. Materia może uformować ludzi, ponieważ kiedy drobinki łączą się w różne substancje, to łącząc się tworzą na powierzchni różne ludzkie substancje. Kiedy porządek cząsteczek molekularnych jest taki jak drobinek składających się na kość, to materia na powierzchni jest kością. Kiedy porządek drobinek jest taki jak molekuł składających się na tkanki, to są tkankami. Jakikolwiek porządek drobinki przybiorą, tym się stają. To tworzy twoją istotę – jest to proste kiedy jest opisane w ten sposób.

Właśnie omówiłem inną kwestię. Bardzo wielu ludzi uważa, że Bogowie stworzyli ludzi. Niektórzy mówili o tym, jak to ludzie zostali zrobieni z gliny. Nie opowiemy w szczegółach o tym, jak tworzy się ludzi – tak naprawdę jest na to wiele sposobów. Jedna myśl

większego Boga może was stworzyć. Wszystko jest żywe. Po utworzeniu twojego zewnętrznego wyglądu, tworzone są twoje narządy wewnętrzne. Ludzie myślą, że ludzkie ciało jest niezwykle złożone, jednakże Bogowie ze swoją wielką mądrością i oświeceniem uważają je za bardzo proste. Za pomocą tylko jednej myśli Budda może stworzyć twoje organy wewnętrzne z materii na niewiarygodnie mikroskopijnym poziomie – może stworzyć je w jednej chwili. Kiedy coś jest formowane, to jest w to wlewane życie. Oczywiście ludzie posiadają również Dusze Pomocnicze (*fu yuanshen*); bardzo wiele istnień łączy się razem aby uformować jedną istotę ludzką. Tak to się odbywa.

W przeszłości ludzie z kręgów naukowych zawsze lubili głowić się nad tym, co było pierwsze kura czy jajko. Powiedziałbym, że żadne z nich. Po prostu mikroskopijna materia tworzy makroskopijną materię, małe drobinki składają się na większe, a rzeczy, których nie można jeszcze nazwać materią, są składowymi tej materii. Chociaż objętościowo drobinki stanowiące ciała większych istnień różnią się od naszych a przez to rozmiary zewnętrznych kształtów różnią się, to układ drobinek na powierzchni materii, która tworzy istnienia - bez względu na ich rozmiar - jest taki sam. Na przykład jeżeli w ludzkim ciele każda drobinka większej warstwy składałaby się z warstwy drobinek, którymi są planety, to tkanka miałaby taki sam porządek jak porządek molekularny naszego ludzkiego ciała. Innymi słowy, kolejność ułożenia planet jest więc taka sama jak porządek molekuł stanowiących naszą tkankę. Dlatego też ludzie z mniejszej warstwy - albo jeszcze mniejszej - mają taką samą formę. To wszystko, co o tym powiem.

Wraz z dniem dzisiejszym struktura tego wszechświata została dogłębnie wyjaśniona. Oczywiście szczegóły nie mogą zostać wyjawione. Pewni ludzie zapytali mnie: „Nauczycielu, chcemy wiedzieć jak żyją Buddowie”. Odpowiedziałem im „To wykultywujcie do poziomu Buddy”. Jest tak ponieważ ludziom nie wolno wiedzieć jak żyją Buddowie. Koncept ten jest zupełnie obcy dla ludzkości. Gdybym wam o tym opowiedział, to potraktowałibyście ich przez pryzmat ludzkich emocji, ludzkich myśli i logiki, co byłoby dla nich obrazą i okazaniem braku szacunku. Nie możemy więc opowiedzieć wam tego w szczegółach. Mogę jedynie ogólnie określić to za pomocą ograniczonego języka ludzkiego. W rzeczywistości, w dzisiejszych czasach do nauczania nie można znaleźć nic bardziej trafnego od języka chińskiego, ponieważ chiński ma największe możliwości ekspresji i spośród wszystkich języków świata posiada najwięcej wewnętrznych znaczeń. Gdyby użyć języka angielskiego lub innego, to niczego nie dałoby się wyrazić. Zastosowałem też elementy lokalnego dialektu aby to wyjaśnić. Skoro ustandaryzowany współczesny język chiński również nie może jasno wyjaśnić spraw, to być może zauważyliście w moich słowach regionalne wyrażenia, które potrafią precyzyjnie opisać rzeczy oraz że mój dobór słów jest niekonwencjonalny; nowy styl *bagu* nie zawiera głębszych wewnętrznych znaczeń. Gdyby nie zostało to tak zrobione, to nie dałoby się ująć tych zagadnień w słowa.

Omówię inną sprawę, którą wszyscy się przejmują. Niektórzy ludzie powiedzieli: „Nauczycielu, ćwiczyłem a jednak niczego nie widzę.” Omówmy kwestię tego, dlaczego ludzie są lub nie są w stanie widzieć. Tak naprawdę wyjaśniłem to już mówiąc o trzecim oku. Wymagania wobec ludzi są wysokie, a zasady ciągle się podnoszą. Jeśli będę to dalej wyjaśniać, to przewyższy to owe zrozumienie. Spróbuję jednak połączyć to z tym, co powiedziałem ostatnio. Wyjaśnię to dalej.

Większość z was na sali ma naprawdę dobrą wrodzoną jakość. Od podjęcia praktyki do dzisiaj, nawet jeśli nie minęło dużo czasu, powinniście byli zobaczyć już pewne rzeczy. Ponieważ w książce *Dżuan Falun* kładziemy nacisk na ścisłe wymaganie dotyczące usuwania ludzkich przywiązań, to wielu ludzi nie ośmiela się patrzeć. Wielu ludzi widziało coś niejasno, ale nie ośmielają się w to uwierzyć. Jest kilka powodów, które sprawiają, że nie potrafisz widzieć. Pierwszy jest taki, że niektórzy myślą: „Jeśli coś zobaczę to musi to być dokładne tak wyraźne jak w tym materialnym świecie. Tylko wtedy będzie się to liczyć.” Jest to naprawdę silna przeszkoda. Zawsze rozumieją tę kwestię za pomocą ludzkich myśli i pojęć. Nie tak rzeczy się mają. Kiedy naprawdę będziesz mógł widzieć aż tak wyraźnie, to

będziesz już osobą oświeconą – będziesz oświecony w stu procentach. Zobacysz wtedy Bogów wyraźniej niż ludzi. Będziesz widział bardziej wyraziście, ponieważ w tamtych światach poczucie stereoskopii jest silniejsze niż w naszym, powietrze jest bardziej przejrzyste od naszego i materia jest bardziej rzeczywista od naszej. [Niedźwiedź z nas nie mogą widzieć] dokładnie dlatego, że mamy takie mniemanie, że tylko widząc wyraźnie naprawdę coś zobaczyłeś – ale tak nie jest. Podczas twojej kultuwacji kiedy coś widzisz, to nie wolno ci widzieć tego zbyt wyraźnie, możesz więc jedynie widzieć coś mgliście. Jest też niewielka liczba, która może widzieć w miarę wyraźnie, ale to co widzą to tylko fragment – ich pole widzenia jest wąskie. Mogą zobaczyć jasno jedynie fragment. Jeśli pole widzenia osoby jest szerokie to widziane sceny na pewno będą zamazane – nie może widzieć ich zbyt wyraźnie – albo może jedynie widzieć bardzo niewiele, niskich przestrzeni. Dlatego nie powinniśmy ograniczać się ludzkimi, tak zwanymi realistycznymi, materialnymi wartościami. Jest to jeden z powodów. Są też wyjątki. Ludzi, którzy są w stanie widzieć jasno od urodzenia, jest niewielu, dlatego nie będę o tym mówił.

Inna przyczyna jest taka, że w przypadku wielu z was to nie jest tak, że nie potraficie widzieć – potraficie widzieć – jednak zawsze myślicie, że to iluzja albo zawsze myślicie, że to wyobraźnia. Jest tak czasem na początku. Ponieważ specjalnie wspominałem o tym w *Dżuan Falun* i powiedziałem, że nie powinniście mieć intencyjnego myślenia – inaczej wszystko, co zobaczycie, zmieni się według myśli – to niedźwiedź nie mogą dobrze wyważyć tej zależności. Obok czynników stworzonych przez twoje przywiązania i emocje jest też inna przeszkoda. Jaka przeszkoda? To co twój umysł myśli i obraz widzianego przedmiotu jest odzwierciedlane w tym samym obszarze twojego mózgu – wynik tego wytwarzany jest w tej samej części mózgu. Obrazy rzeczy widzianych przez ludzi nie są rejestrowane w ich oczach, ale są przesyłane przez nerw wzrokowy i następnie są widziane w szyszynce mózgu. Kiedy jednak obraz pojawia się w twoim umyśle (myślach), gdy myślisz o czymś, to rezultat również powstaje w tym obszarze. Zatem tworzy to fałszywe wrażenie: kiedy naprawdę coś widzisz – ponieważ przede wszystkim jest to rozmazane – to myślisz, że to twoja wyobraźnia. Tak naprawdę nie jest to twoja wyobraźnia – prawdziwie to zobaczyłeś.

W przeszłości wiele mniejszych ścieżek kultuwacyjnych konkretnie wymagało aby ich uczniowie podczas treningu stosowali wizualizację. Jeśli nie potrafiłeś widzieć to próbowałeś to sobie wyobrażać; ostatecznie, wyobrażałbyś sobie więcej i stałoby się to bardziej rzeczywiste, wizualizowałbyś w jeszcze większym stopniu i znowu stałoby się to bardziej rzeczywiste – w ten sposób byli szkoleni. Trudno jest osiągnąć Prawy Owoc idąc za mniejszą ścieżką kultuwacji, dokładnie dlatego, że mają pewne luki – [wizualizacja] sama w sobie jest przywiązaniem. Mówią ci żebyś coś zobaczył, ale nie potrafisz – wizualizujesz – i starasz się to precyzyjnie zobaczyć i coraz bardziej wizualizujesz mając zamknięte oczy – im więcej o tym myślisz, tym bardziej prawdziwe się to staje; i stopniowo wygląda na to, że twoje wizualizowanie sprawia, że staje się to czymś prawdziwym. Tak szkolili w mniejszych ścieżkach kultuwacji. Są to pomniejsze ścieżki i dlatego nie rozpoznały one, że jest to przywiązanie. Wszakże nie mówiły one o osiągnięciu Doskonałości.

Traktujemy te sprawy bardzo poważnie. Każde przywiązanie wpłynie na twoje osiągnięcie Doskonałości. Mówię wam to, żebyście jasno rozumieli tą sprawę. Zapewne to co zobaczyliście wzięliście za wyobraźnię, ale nie możecie tak praktykować. Dla przykładu, jeżeli ktoś zobaczył Falun niewyraźnie, ale pomyślał, że to wyobraźnia, jeżeli widziałeś że on się poruszał lub obracał, to mówię ci że go widziałeś. Możesz spróbować podążyć za tym co powiedziałem i zobaczyć co z tego wyniknie. Mówię jedynie o tych uczniach, którzy mogą już widzieć, ale pomyśleli, że to pochodzi z ich wyobraźni. Ci, którzy tego nie doświadczyli, niech nie upierają się przy wizualizowaniu – byłoby to przywiązanie. Mówię wam to dzisiaj, by usunąć wasze blokady w myślach. Upewnijcie się, że nie stajecie się przywiązani – pilnujcie się, aby nie przywiązywać się do tego.



## 22 marca 1997 r. - Pytania i odpowiedzi na nauczaniu Fa podczas spotkania w Nowym Jorku

Przed jutrzejszą konferencją, chciałbym zobaczyć czy macie do mnie jakieś pytania – możecie je dzisiaj zadać.

*Pytanie: Czy wydawanie pieniędzy mojego męża liczy się jako utrata cnoty (de)?*

**Mistrz:** Na tym polega związek pomiędzy mężem i żoną, więc ten problem nie istnieje. Dlaczego zadajesz to pytanie? Ponieważ ludzie zniekształcili ludzkie zasady moralne. Obecnie niektórzy opowiadają się za prawami kobiet, co jest delikatną sprawą. Niektórzy mówią, że „My kobiety zbyt wiele cierpimy; kobiety powinny być wyzwolone; mężczyźni i kobiety powinni być równi; my kobiety powinniśmy być silniejsze”. Dlaczego tak się dzieje? Jest tak ponieważ niektórzy mężczyźni traktują kobiety w okropny sposób, a te z kolei czują się pokrzywdzone. Mogę wam powiedzieć, że gdy społeczeństwo staje się wynaturzone, bardzo trudno ludziom dostrzec czynniki stojące za tą degeneracją, lub jak doszło do owego zdegenerowania; wszyscy lubią omawiać tę kwestię od środka.

W istocie, niech wam powiem, że ten typ poparcia dla praw kobiet jest także czymś co pojawia się tylko po wynaturzeniu się ludzkości. Nie jest tak, że kobiety są źle traktowane przez mężczyzn; mężczyźni również źle traktują mężczyzn, kobiety źle traktują kobiety i mężczyźni także źle traktują kobiety; z tym że po prostu złe traktowanie kobiet przez mężczyzn jest bardziej zauważalne. Faktycznie są także kobiety, które mają władzę i źle traktują mężczyzn. Spowodowane jest to moralnym zepsuciem całego społeczeństwa. Faktem jest, że związek pomiędzy mężczyzną i kobietą jest związkiem pomiędzy siłą i delikatnością, zatem bardziej oczywiste jest złe traktowanie kobiet przez mężczyzn. Lecz pozwólcie, że wam wyjaśnię dlaczego twierzę, że ta sytuacja jest nieprawidłowa i że popieranie „niezależności” oraz „samowystarczalności” kobiet jest złe. Dzisiejsi ludzie zawsze oceniają starożytnych poprzez zdegenerowane ludzkie wyobrażenia i uważają, że w starożytności kobiety były ciemnione. W rzeczywistości wcale tak nie było, jak wyobrażają to sobie współcześni ludzie. W starożytnych Chinach – w rzeczywistości to na całym świecie, ponieważ zachodnie społeczeństwo było takie samo - mężczyźni wiedzieli jak traktować swoje żony, troszczyli się i dbali o nie; a żony także wiedziały, że mają dbać o swoich mężów - w taki sposób współistniały jin i jang. Gdy spotkają się dwa jang to walczą ze sobą; nie będzie też dobrze jeżeli spotkają się dwa jin. Jin i jang po prostu uzupełniają się i dopełniają się nawzajem oraz w koegzystencji, takiej jak ta, są niezależne.

Współcześnie jednak, pomyślcie o tym wszyscy: kiedy przemawia się za prawami kobiet, to czują one, że są ciemnione oraz że powinny się temu przeciwstawić. Co wówczas następuje? Rozwody, walki, porzucone dzieci i wyłaniają się inne problemy społeczne. Podstawową przyczyną nie jest to, czy kobiety są wyzwolone, lecz degeneracja moralności ludzkiego społeczeństwa – czy nie to jest przyczyną? Jest to podstawową przyczyną. Rozwiązując problem, jeżeli fundamentalna przyczyna nie zostaje usunięta, a dane zjawisko jest rozwiązane od wewnątrz, to może skutkować to tylko rozwiązaniem starego problemu, podczas gdy jednocześnie pojawia się nowy problem, społeczeństwo zaś rozwija się w jeszcze bardziej wypaczony sposób. W dzisiejszym społeczeństwie wielu ludzi ocenia problem od środka i próbują zażegnać kryzys poprzez siłowe nastawienie, które nigdy nie będzie mogło go rozwiązać. Ludzkość nie wie dlaczego stała się taka ostatnimi czasy. Kiedy zajmują się sprawą od wewnątrz, ustanawiają wszelkiego rodzaju prawa, aby narzucać ograniczenia. Jednakże kiedy ludzkie serca nie są dobre, to powstają nowe, skrzywione, jeszcze gorsze problemy; wtedy wprowadzają więcej przepisów. Ludzkość ogranicza siebie w ten sposób, aż w końcu ograniczy się do takiego stopnia, że w ogóle nie będzie już wyjścia. Co więcej, te rzeczy przynoszą wiele, wiele problemów społecznych.

Według teorii jin i jang, kobiety powinny być delikatne, a nie silne. Mężczyźni są jang i silni, podczas gdy kobiety są jin i delikatne. Kiedy połączy się siłę z delikatnością, z pewnością będzie to naprawdę harmonijne. Obecnie, nie chodzi o to, że mężczyźni chcą źle traktować kobiety, ale o to, że społeczeństwo uległo zepsuciu. Zarówno mężczyźni jak i kobiety źle traktują innych. Współcześnie w tym samym czasie nastąpiło odwrócenie jin i jang, jest to najbardziej zauważalne w Chinach. Spójrzcie na atletów – kobiety zawsze zdobywają więcej medali, podczas gdy mężczyźni zdobywają je rzadziej. Jedynie ilustruję tę kwestię. Dlaczego jin we wszystkim jest bardzo silne, a jang bardzo słabe? Ten czynnik spowodowany jest odwróceniem jin i jang. Jest jeszcze ten poboczny skutek wspierania tak zwanego wyzwolenia kobiet. Jest nim zepsucie moralności społeczeństwa, powodujące zmiany w sercach ludzi w społeczeństwie. A w istocie to w głębi serca kobiety nie chcą, aby ich mężowie byli jak baranki, albo jak kobiety, prawda? Nienawidzą tego, że ich mężowie nie są wystarczająco męscy i nie potrafią być silni, ani twardzi. Lecz kiedy mężczyźni stają się silni i twardzi, to kobiety nie mogą sobie z tym poradzić. Prawda?

Ludzie nie rozumieją, że należy poszukiwać podstawowych przyczyn degeneracji wszelkich zjawisk społecznych i całej reszty. Rozwiązują konkretne problemy od wewnątrz tych problemów: kiedy w danym miejscu powstaje problem, wówczas tworzą do tego przepisy; kiedy problemy powstają w innych miejscach, to wprowadzają kolejne przepisy; aż w końcu jest się ograniczonym tak, jakby się było w klatce i nie można się poruszyć. Prawo nie zapewnia drogi wyjścia z tych sytuacji. Wszyscy ustawodawcy chcą kontrolować innych; nie pomyśleli o tym jak prawo z kolei kontroluje ich samych. Ludzie cierpią z powodu tego co sami dla siebie stworzyli – czy tak nie jest? Dlatego nie powinniście podążać za obecnym skrzywieniem wartości społecznych, dryfować z nurtem, czy wzburzać fale - „Skoro zwyczajni ludzie chcą robić to w ten sposób, podążymy za nimi”. Dlatego mówię, że nie możemy być jak zwyczajni ludzie. Zwyczajni ludzie nie rozumieją tych spraw.

Ostateczna droga wyjścia dla ludzkości aby utrzymać ludzi w ryzach nie polega na używaniu sterty „przepisów prawa”, lecz na kultywowaniu cnoty (*de*) w każdym zakątku Ziemi. Jeżeli poprawiłaby się moralność ludzi, nie byłoby niczego takiego jak złe traktowanie innych, ludzie szanowaliby się nawzajem – czy nadal mogłoby być tak wielu złych ludzi? Nawet policja nie byłaby potrzebna. „Jeżeli ja sam z własnej woli zachowuję się lepiej, to na co potrzebna jest policja?” Jeżeli wszyscy ceniliby cnotę, do czego potrzebne byłyby prawa? Jak wszyscy wiecie, w starożytnych Chinach – tak samo było w innych częściach świata – kiedy ludzki standard moralny był bardzo wysoki, nie było przepisów prawa. Nie mieli przepisów prawa! Funkcjonowało wyłącznie bardzo proste Prawo Królewskie. Ludzie używali moralności jako standardu oceniany dobra i zła. Czyli, czy to co zrobiłeś było prawidłowe, zależało od twoich wartości moralnych. „Ta osoba nie ma cnoty” - już samo to zdanie osądziłoby go. Sędziowie okręgowi także rozstrzygali sprawy w taki sposób. Osobę bez cnoty spotykała kara plagi kijem bambusowym, a jeżeli to nie wystarczało, ścinano jej głowę - „Ta osoba nie jest już człowiekiem, zetnijcie mu głowę.” Niszczył ludzką moralność, zatem pozbywano się go. Żyjąc na tym świecie, ludzie mają ludzkie standardy moralne i ludzkie kodeksy postępowania moralnego. Bez tego ludzie są jak zwierzęta, po co ich zatem trzymać? Czy nie powinni zostać wyeliminowani? Bardzo trudno jest w chwili obecnej zmienić myślenie współczesnych ludzi. Dzisiaj zobaczyliście tę sytuację na przykładzie tematu kobiet. Czy jednak nie jest tak samo w innych dziedzinach? Jest nazbyt wiele problemów społecznych w ludzkim społeczeństwie. Jediną drogą wyjścia jest przywrócenie prawości w ludzkich sercach.

*Pytanie: Młodzi ludzie chcą się pobrać. Czy jest to przywiązanie?*

**Mistrz:** Nawet w Chinach niewielu ludzi chodzi do świątyni - nie wspominając nawet o ludziach rasy kaukaskiej czy z innych grup rasowych - gdybym został mnichem i nauczał Fa w świątyniach, to niemożliwe byłoby umożliwienie większej liczbie ludzi, którzy mogą uzyskać Fa, uzyskać to Fa. Ponieważ nauczam go szeroko wśród ludzi i używam tej formy,

aby umożliwić wam uzyskanie Fa, powinniśmy przyjąć metodę, która zgadza się ze zwyczajami tego społeczeństwa, zgadza się z normalnym sposobem życia ludzi i która także umożliwi ludzioro kultywowanie. Poczyniliśmy zatem skrupulatne aranżacje odnośnie formy nauczania Fa oraz w kwestii różnych szczegółów.

Jeżeli poszedłbyś do świątyni, czy klasztoru, to mógłbyś pozostać stanu wolnego. Wiedziałem jednak, że w przyszłości będzie wiele osób uczących się tego Fa. Wszyscy w przyszłości będą o Nim wiedzieć – czy jesteś rasy białej, żółtej, czy jakimkolwiek typem człowieka, na pewno będziesz Je znać. Powstałby wówczas wielki problem: co stałoby się gdyby nikt już więcej nie zawierał związków małżeńskich? ... Chcą być tacy sami jak ja. Podczas nauczania Fa daję przykład również moimi czynami, wydaje się, że każdy ruch jaki wykonuję – nawet to jak się ubieram – jest kopiowany przez niektórych. Zwróciłem zatem szczególną uwagę na te kwestie, duże i małe. Nie tylko nauczam prawego Fa, sam muszę być prawy. Zdjęcie, na którym mam na sobie *kasaję* pozostanie dla uczniów z przyszłości, którzy całkowicie poświęcą się kultywacji. Jednakże to jak nauczam Fa Buddy w zwykłym ludzkim społeczeństwie, nosząc zachodni garnitur, ma miejsce po raz pierwszy od początku Niebios i Ziemi oraz nie ma precedensu. Fa jest nauczane w taki sposób, dlatego nasza kultywacja musi dostosować się do zwyczajów tego społeczeństwa.

Jeżeli zrobiłbyś coś niewłaściwie, ludzkość z przyszłości bardzo by się zmieniła. Wszyscy wiecie, że Buddowie nie jedzą mięsa. Jest wiele dróg kultywacyjnych. Chociaż nie wszystkie z nich są tak rygorystyczne jak buddyzm, co do jedzenia mięsa, kultywacja wymaga porzucenia przywiązania do mięsa. Ponieważ nauczam tego Fa wśród codziennych ludzi i uczniowie kultywują wśród codziennych ludzi, przy tak wielkiej liczbie uczących się Go ludzi, jeżeli ja nie jadłbym mięsa, to ludzie z przyszłości też by go nie jedli i styl życia ludzkości oraz ich dieta zmieniłaby się. Bogowie wiedzą, że mięso faktycznie potrafi znacznie wzmocnić ludzkie ciało i tej funkcji nie można zastąpić jedzeniem wegetariańskim – to jest pewne. Oczywiście, inaczej się to ma w przypadku nas kultywujących. Przeciwnie, zdrowie osoby kultywującej niejedzącej mięsa jest, w całkiem dobrym stanie i jest to wynik kultywacji. W przypadku zwykłego człowieka, jeżeli nie kultywuje i nie je mięsa, na pewno będzie niedożywiony – to pewne.

Co do kwestii nie pobierania się, to czy ludzkość nie wyginęłaby, gdyby nie miała potomstwa? Wzięliśmy wszystko pod uwagę. Prawdą jest, że istnieje zakaz zawierania ślubu przez kultywujących, którzy stali się buddyjskimi mnichami. Nie jest to jednak bezwzględna zasada w innych drogach kultywacji. W przeszłości, kultywacja miała inne wymagania wobec ludzi w różnych okresach historycznych, różnych ludzkich okresach historycznych, lub różnych okresach cywilizacyjnych ludzkości.

Nie zawieranie związku małżeńskiego ma na celu usunięcie dwóch ludzkich rzeczy – pożądania i pociągu seksualnego. Nie może to jednak zostać wprowadzone od razu na początku, kiedy kultywujesz wśród codziennych ludzi, ponieważ ludzkość wciąż musi się rozmnażać. Mamy tak wiele osób kultywujących w społeczeństwie zwykłych ludzi. Jeżeli zatem chcesz, żeby kultywujący kultywowali w społeczeństwie zwykłych ludzi, ale chcesz też by oderwali się od zwyczajów życia codziennych ludzi w społeczeństwie... Jest absolutnie niedozwolone, aby ludzkie społeczeństwo naprawdę zniknęło! Myślisz, że rodzaj ludzki nie jest dobry, lecz jest częścią naszego kosmosu, który rozciąga się od samej góry do samego dołu, a także jest częścią manifestacji tego Fa na najniższym poziomie. Ludzkość nie może przestać istnieć. Nie ma to jednak znaczenia jeżeli ty jako jednostka nie chcesz wchodzić w związek małżeński. Jest to sprawa osobista i nie jest niepoprawna. Lecz jest jedna kwestia: niezawieranie związku małżeńskiego przez daną osobę nie jest przywiązaniem. Nie powinniśmy być błędnie hamowani przez kolejną przeszkodę – taką, że osoba musi opuścić świecki świat, aby osiągnąć Doskonałość.

Przykładowo, ludzie którzy podążali drogami kultywacji, które były przekazywane przez kilka tysięcy lat, nie zawierali związków małżeńskich – metoda szkoły Buddy, szkoły Tao, pierwotny Katolicyzm, Chrześcijaństwo, czy ci co kultywują w górach. Poprzez to ludzie

wytworzyli w swoim zrozumieniu pewne wyobrażenie: dopóki osoba kultywuje nie może zawierać związku małżeńskiego. Obecnie stanowi to poważną przeszkodę, kiedy nasze Dafa jest przekazywane na tym świecie. Nie pozwólcie, aby ta przeszkoda spowodowała, że uczniowie, którzy kultywują w świeckim świecie, przestaną zawierać związki małżeńskie. Forma jaką przyjmuje nasza dzisiejsza kultywacja jest przeznaczona do udoskonalania siebie pośród najbardziej skomplikowanej grupy ludzi, a nie tylko do polepszania twojego ducha pomocniczego (*fu yuanshen*) lub kultywowania czegoś innego. Musisz zatem hartować swoje serce pośród tych najbardziej skomplikowanych zwyczajnych ludzi. Uczniowie praktykujący w świeckim świecie muszą dopasować się do zwyczajów panujących w zwyczajnym ludzkim społeczeństwie. Jest to częścią tego misternego Fa. Czy rozumiecie o czym mówię? Jednakże pociąg seksualny i pożądanie są przywiązaniem, które zdecydowanie muszą zostać wyeliminowane. Nie pozwólcie, aby te starożytne drogi kultywacji, czy metody kultywacji starożytnych religii stały się powodem wytworzenia błędnego pojęcia, że my też musimy kultywować w ten sposób. Tak nie jest. Obecnie forma naszej kultywacji jest metodą kultywacji, którą wam pozostawiam, włączając w to różne wymagania odnośnie sposobu w jaki to nasze Fa jest przekazywane wśród ludzi – wszystko to zostanie pozostawione przyszłemu pokoleniom.

Wszyscy wiecie jakie są nasze jasno sprecyzowane zasady. Na przykład: nie angażujemy się w politykę; nie tworzymy organizacji, aby zarządzać jakimiś sprawami; nie tworzymy hierarchii; i nie mieszamy w to pieniędzy. Fa zdecydowanie nie przyznaje ludziom oficjalnych rang. Nie ma znaczenia co robisz, ani jak wysoko znajdujesz się w społeczeństwie – nie ma to wpływu na twoją kultywację. Są to sprawy zwykłego ludzkiego społeczeństwa; twoja kultywacja jest twoją kultywacją. Powinieneś odróżnić to co robisz wśród codziennych ludzi od swojej kultywacji – są to dwie odmienne sprawy. Na przykład, jeżeli praca jaką wykonujesz wśród codziennych ludzi jest korzystna dla zwykłego ludzkiego społeczeństwa i ludzkości, to zbierasz cnotę, ale nie kultywujesz – są one dwiema odmiennymi kwestiami, powinieneś zatem mieć pewność, że nie traktujesz ich jako jedno i to samo. Niektórzy mówią, „W mojej pracy zbieram cnotę i czynię dobro, więc w przyszłości osiągnę Doskonałość”. Jeżeli faktycznie dany człowiek nie kultywuje, to nawet jeżeli zostanie zwierzchnikiem lub przywódcą religijnym, lub jeżeli wybuduje świątynię, postawi posągi buddzie, to i tak nie osiągnie Doskonałości. Jest to wyobrażenie wpływające na poprawę własnej samooceny. Praca jest pracą i nigdy nie może zastąpić kultywacji; kultywacja jest kultywacją; sprawy zwyczajnych ludzi są ich sprawami. Robienie czegoś dla religii jest tym samym co robienie czegoś dla zwyczajnych ludzi; ci, którzy podjęli się życia religijnego nie są buddami. Buddowie patrzą na jakość ludzkich serc, a nie na religie. Są to dwie odmienne kwestie – nie mylcie ich.

*Pytanie: Nauczycielu, w imieniu uczniów w Shenzhen i Guangzhou, chciałbym przekazać od nich pozdrowienia, zanim przyjechałem poprosili mnie abym na pewno przekazał tę wiadomość.*

**Mistrz:** Powiedz im, że Nauczyciel ciągle w sercu myśli o wszystkich swoich uczniach.

*Pytanie: Licealiści stają twarzą w twarz z egzaminami wstępnymi na studia, przez co są naprawdę zajęci nauką i mniej ćwiczą. Co w tej sytuacji powinni zrobić?*

**Mistrz:** Nie stanowi to problemu. W naszej kultywacji i praktykowaniu ćwiczenia są środkiem uzupełniającym do osiągnięcia Doskonałości. Chociaż są one ważne, to ważniejsze jest kultywowanie serca i umysłu. Jeżeli zawsze w głębi uważasz siebie za praktykującego i jeżeli przez pewien okres – nawet jeżeli jest to bardzo długi okres – jesteś naprawdę nazbyt zajęty, aby wykonywać ćwiczenia, a w głębi serca zawsze uważasz siebie za praktykującego i trzymasz się wymagań, to twój gong wciąż będzie rósł. Jednakże jest nie do przyjęcia jeżeli myślisz: „Skoro Nauczyciel powiedział coś takiego, to nie będziemy już robić ćwiczeń.” Jest

to popadanie w skrajność. Ponieważ zdarzają się wyjątkowe okoliczności, to ofiarowane są wam szczególne rozwiązania. Jest tak dlatego, że Fa Buddy jest bezgraniczne. Co oznacza, że „Fa Buddy jest bezgraniczne”? Ma nieskończenie wiele dróg; ma mnóstwo sposobów na ocalanie ludzi, zależnie od sytuacji każdego człowieka.

*Pytanie: Nauczycielu, czy będzie jutro dozwolone nagrywanie wideo?*

**Mistrz:** Prawdopodobnie słyszeliście, że w Chinach kontynentalnych wielu ludzi uczy się Fa, którego nauczamy i że nie prowadzę już wykładów. Nie spotykam się także z uczniami w Chinach kontynentalnych. W rzeczywistości to już od trzech lat nie spotkałem się z uczniami w Chinach kontynentalnych. Jednakże uczy się coraz więcej osób i przyciągnęło to uwagę społeczeństwa. Widzą, że wiele osób się uczy. Co więcej, po nauczaniu się tego, wszyscy czują, że jest to dobre. Praktykujący określają to następująco, po nauczaniu się Tego wszyscy ludzie stają się bardzo zdeterminowani w kultywacji. Zatem kiedy liczba ludzi zaczyna być znacząca, wówczas w chińskim społeczeństwie może to zastanowić niektórych ludzi. Wielu może oceniać mnie i Fa za pośrednictwem zwykłego ludzkiego sposobu myślenia. Bardzo trudno jest zrobić nawet coś dobrego dla innych ludzi, ponieważ ludzkie umysły nie są prawe. Staramy się unikać tych niepotrzebnych kłopotów. Dlatego kiedy ostatnimi czasy w niektórych krajach spotykałem się z uczniami, mówiłem im, aby nie nagrywali dźwięku ani obrazu. Jaki był tego powód? Powodem było zminimalizowanie napływu tych rzeczy do Chin. Chociaż nie angażujemy się w politykę – oczywiście nie ma tutaj kwestii polityki – to źli ludzie, ponieważ chcą przysporzyć nam problemów, mogą zaszkodzić nam wyjmując jakieś wypowiedzi z kontekstu. Głównym powodem jest ominięcie takich problemów, aby nasze Fa mogło pozostać dla ludzkości i dla przyszłości w poprawnej formie i bez żadnych błędów czy skrzywień. Jeżeli doświadczymy jakiegokolwiek niepotrzebnej straty, w przyszłości będzie to powodem do żalu. Nie możemy myśleć tylko o terażniejszości.

Czy to nagrania audio czy wideo, na pewno nie będzie ich w przyszłości – to jest pewne. Jak wiecie, niektóre z nich już teraz są kasowane; to znaczy, niektóre kasety wideo, które zostały nagrane jakiś czas temu, utraciły już obraz, a nagrania audio straciły dźwięk. Są stopniowo kasowane. Niektóre rzeczy nie mogą być zachowane. Kiedy inni usłyszą co mówię do was, odnośnie waszej, specyficznej sytuacji, a sami będą w innym położeniu, to zrozumieją to inaczej. *Dżuan Falun* jest przystosowane do tego, aby każdy mógł je czytać. Tak to wygląda. To od was zależy co zrobicie. Nie dałem na ten temat kategorycznej odpowiedzi.

*Pytanie: Mistrzu, jestem z Szanghaju. Uczniowie w Szanghaju bardzo za Tobą tęsknią. Kiedy wróciłem z ostatniej Międzynarodowej Konferencji Dzielenia się Doświadczeniami, powiedziałem im, że Cię widziałem i wszyscy ronili łzy. Poprosili mnie bym przekazał Ci od nich pozdrowienia.*

**Mistrz:** Powiedz im, że żałuję, że nie udałem się do Szanghaju kiedy nauczałem praktyki. W przeszłości chciałem pozostawić wszystkim prawą ścieżkę prowadzącą do tego Fa, nie zachowywałem się więc jak inni mistrzowie czigong, którzy działają jak sprzedawcy uliczni albo domokrażcy. Przyjeżdżałem tylko kiedy byłem zaproszony przez lokalne organizacje czigong, Naukowe Stowarzyszenie Badawcze Czigong, czy agencje rządowe. Szanghaj nie wysłał zaproszenia, więc kwestia przyjazdu tam została wstrzymana. Później, kiedy przestałem już nauczać praktyki, otrzymałem zaproszenie. Przykro mi, że nie udałem się do tego dużego chińskiego miasta aby nauczać Fa. Zaraz po Pekinie, Szanghaj jest największym miastem w Chinach. Wiem oczywiście, że wiele osób z Szanghaju studiuje obecnie Fa. Cieszy mnie, że pomimo tego, iż nie udałem się tam, całościowy przebieg przekazywania i rozwoju Dafa w Szanghaju był i jest mocny oraz że uczniowie studiowali Fa solidnie – to dobrze.

*Pytanie: Nauczycielu Li, jestem uczniem z Pekinu. Wszyscy uczniowie z Pekinu przesyłają Ci pozdrowienia.*

**Mistrz:** Uczniowie z Pekinu, a właściwie nie tylko z Pekinu – to samo tyczy się uczniów z wielu rejonów – także za wami tęsknię. Lecz waham się odnośnie tego, czy się z wami spotkać, ponieważ kiedy spotkam się z wami, jeżeli zobaczy mnie jedna osoba, to w ciągu kilku godzin przyjdą tuziny, a w ciągu dnia może przyjść kilka tysięcy, a następnego dnia może przyjść ponad dziesięć tysięcy. Mogą także przyjść ludzie z innych regionów – tak jak dziś, wielu ludzi przyjechało z innych regionów. Wówczas pociągnęłoby to za sobą pewne negatywne reakcje w społeczeństwie, zatem nie mogę się z wami spotkać. Myślę jednak, że skoro bez problemów byliśmy w stanie przekazać Fa pod kontrolą represyjnego systemu społecznego, to przeszliśmy przez próbę w bardzo ciężkim okresie historycznym. W każdym okresie historii będziemy zatem w stanie pozostać niezłomni, prawda?

*Pytanie: Niektórzy uczniowie przynieśli kopie Dżuan Falun z Hong Kongu i Chin. Czy możemy sprzedawać te książki w sali konferencyjnej?*

**Mistrz:** Jeżeli macie pod ręką kopie *Dżuan Falun*, chcecie zrobić coś dobrego dla ludzi biorących udział w konferencji i pomóc uczniom, którzy nie mają książek, to uważam, że nie ma w tym niczego nieprawidłowego – możecie to robić. Nie dążycie do rozgłosu, ani realizacji własnych interesów, zatem nie stanowi to problemu. Zanim jednak zaczniecie to robić, powiadomcie o tym osoby odpowiedzialne w USA, aby uniknąć innego rodzaju skutków ubocznych. Nie uważam tego za problem.

Ci z was obecnych tutaj, którzy ostatnim razem spotkali się ze mną, przeszli już przez pewien okres kultywacji. Myślę, że zyskaliście już pewien poziom zrozumienia Fa i nie będziecie działać nieodpowiedzialnie. Dlaczego jestem tak pewien? Ponieważ wiecie czego nauczam. Nie chcemy niczego – patrzymy tylko w ludzkie serca. Jeżeli serca ludzi nie mogą się zmienić, to Fa do niczego się nie przyda. Żadna forma przymusu nie może zmienić ludzkich serc, zatem nie ustaliliśmy tej, czy tamtej zasady, nie wymagaliśmy od was tego czy tamtego – nie robimy czegoś takiego. Rzeczywistość w której Fa może rozwijać się w prawidłowy sposób może mieć coraz więcej ludzi uczących się Go i może odegrać tak dobrą rolę w społeczeństwie, jest rezultatem tego, że Fa znajduje się już w sercach ludzi, wiedzą oni jak mają się zachowywać i nie potrzebują już ażeby ktokolwiek mówił im co robić i nie potrzebują też abym ja mówił im co robić. Dlatego nie martwię się tym tak bardzo. Jeżeli jeden z nas tu obecnych zrobiłby coś niepoprawnie, to reszta osób natychmiast by to zobaczyła. Fa jest tutaj; macie Fa do oceny wszelkich spraw. Zdecydowanie tak to działa.

*Pytanie: Nauczyciel powiedział, że to Fa powinno być przekazywane nie tylko Chińczykom, lecz także innym rasom. Mamy nadzieję, że nauczyciel może udzielić wskazówki odnośnie tego jak szeroko przekazywać Fa innym narodom.*

**Mistrz:** Odnośnie tego również nie posiadamy żadnej szczególnej zasady. Fa zostało opublikowane dla ludzi. Obecnie książka została przetłumaczona na niemiecki, japoński, koreański, angielski, rosyjski i inne. W każdym razie, jest wiele wersji językowych. Włoskie tłumaczenie najwyraźniej jest w toku, nad tłumaczeniami w innych językach też trwają intensywne prace.

Grupy tłumaczy pracowały i pracują nad tym ciężko, kiedy materiały są dostępne, ludzie mogą je czytać. Co do tego jak przekazywać [Fa], nie mamy żadnych reguł nakazujących, że ma to być wykonane w taki czy inny sposób. Myślę, że skoro przekazujemy to Fa, to tym samym uważamy je za dobre, dlatego też ludzie je cenią. Dokładnie dlatego, że jest ono dobre, chcesz innym o tym powiedzieć. Zatem to Fa jest przekazywane z serca i od osoby do osoby. Zasadniczo tak jest przekazywane. W Chinach jest już ponad 20 milionów ludzi prawdziwie kultywujących. Jeżeli wliczyć w to ludzi, którzy raz kultywują raz nie, to jest teraz około 100 milionów ludzi praktykujących. Pozornie wydaje się być cicho i jakby było ono nieznanne przez ludzi w społeczeństwie. Każdy przekazuje to drugiej osobie z

życzliwości serca – drogą ustną, od serca. Utworzył się już całkiem duży trend. Nie ma specjalnych zasad, wszyscy robią to z własnej woli. Czy rozumiecie co mam na myśli? Nie określamy niczego z rodzaju formalności, Szkoła Buddy naucza ocalania wszystkich czujących istot – ocalania ludzi. Nie jest tak, że idziecie ocalać ludzi, gdyż nadal kultywujecie i zdecydowanie nie możecie ocalać ludzi. Jednakże przedstawianie innym Fa jest najlepszą metodą pomocy innym w uzyskaniu Fa. W przyszłości ludzie będą wiedzieć jak bardzo jest ono cenne. Nieważne jak wiele dasz komuś pieniędzy, czy jak wiele dobrych rzeczy komuś ofiarujesz, nie jest to tak dobre jak danie im Fa. Fa może umożliwić danemu regionowi, narodowi, krajowi, czy nawet ludzkości odnowienie ich moralności, stanie się szczęśliwymi, spokojnymi i żyjącymi w harmonii. Tylko z tym czymś ludzkość może rozwijać się w zdrowy sposób.

*Pytanie: Po nauczaniu się Falun Fa Buddy, pierwszą rzeczą jaką chciałem robić było: ciężko pracować i dobrze się spisywać. Czytam książkę kiedy naprawdę nie mam nic do roboty.*

**Mistrz:** Czy nie jest to najlepsze? Może niektóre sprawy, na które napotkasz w swoim życiu, w pracy, czy w społeczeństwie mogą pomóc ci polepszyć się w kwestii pewnych twoich przywiązań. Kiedy napotykasz na coś, może ma to wyeliminować twoje przywiązania lub w czymś ci pomóc. Kiedy tylko osoba wstąpi na ścieżkę kultywacji, to od tego momentu, w jej życiu nie będzie nic przypadkowego. Twoja kultywacja została zaplanowana metodycznie i ponieważ czasu nie ma za wiele, to nic nie wydarzy się przez przypadek. Wszystko zostało ściśle zaplanowane. Nie traktuj tych pozornie przypadkowych i trywialnych sytuacji, które napotykasz w codziennym życiu, jako przypadkowych, jako że nie może ci się przydarzać nazbyt wiele dziwnych sytuacji, ani nie możesz udać się do innego wymiaru, aby tam kultywować – nie byłbyś w stanie w ten sposób udoskonalić swojego serca, ani umysłu. Pozostajesz w sytuacji, w której jesteś wśród ziemskich spraw, twoje problemy wciąż są zwykłymi ludzkimi problemami, twoje życie wciąż jest życiem zwykłej osoby, a sytuacje, na które napotykasz nie różnią się wiele od tych z przeszłości. Lecz jeżeli ostrożnie to przeanalizujesz, to okaże się, że nie są takie same. We wszystkich chodzi o to, by umożliwić ci udoskonalanie się w kultywacji.

*Pytanie: Nauczasz Dżen-Szan-Żen. W pewnej sytuacji ktoś zdradził inne osoby, w tej sytuacji obiecałbym udzielić pomocy tym osobom poprzez danie nauki owemu draniowi.*

**Mistrz:** Oto jak do tego podchodzimy i jest to także zawarte w książce: kiedy napotykasz na coś normalnego, co bardzo cię rozżołości i chcesz zainterweniować, to nie jest tak, że nie możesz interweniować. Gdy na coś takiego napotkasz możesz powiedzieć parę słów. Może twoje słowa nie będą miały na to wpływu, lub to co powiesz nie dotknie sedna sprawy, gdyż nie widzisz tego co stoi za ich konfliktem - tzn. jaki jest ich związek karmiczny. Na przykład, jest dwoje ludzi i jedna osoba zostaje uderzona przez drugą. Z punktu widzenia zwykłej osoby myślisz, że osoba, która zadała cios jest w błędzie – dlaczego uderzyła tę osobę? Jeżeli jednak cofniesz się w czasie, zobaczysz, że w pierwszej połowie życia tej pierwszej osoby, lub w jej poprzednim życiu, ktoś pewnego razu uderzył tę drugą osobę. Kiedy my kultywujący patrzymy na kogoś, to nie możemy patrzeć na jego jedno życie; powinniśmy patrzeć na całe istnienie. Ta osoba jest winna tej drugiej.

Rozsądne jest zajmowanie się tymi sprawami przez policję i zgadza się to z zasadami świata zwykłych ludzi, aby ci zajmowali się codziennymi ludźmi – nie narusza to żadnych zasad. Powiedziałbym jednak, że kultywujący powinni mniej interweniować lub próbować w ogóle nie interweniować, kiedy widzą takie sytuacje. Dlaczego? Ponieważ kiedy interweniujesz prawdopodobne jest, że obejdiesz się z tym nieprawidłowo. Kiedy ty, kultywujący, nalegasz na załatwienie czegoś w dany sposób, a nie miało się to tak potoczyć, to poprzez opóźnianie tych wydarzeń lub psucie ich, możesz wytworzyć karmę. Pewien bóg pierwotnie zaplanował dla tej osoby spłatę jej karmy w tym życiu, lecz teraz nie może ona za

nią zapłacić i obie te osoby będą musiały znaleźć okazję, żeby jeszcze raz przez to przejść. Właśnie to mam na myśli. Lecz jeżeli naprawdę napotykasz na straszne rzeczy, takie jak morderstwo, czy podpalenie i je zignorujesz, to będzie to problem twojego sining. Jesteś kultywującym, lecz nawet bóg zrobiłby coś w takich sytuacjach, prawda? Lecz z drugiej strony, zwykle nasi uczniowie rzadko napotykają na takie rzeczy, lub nawet nigdy nie napotkają. To znaczy nie są one zaplanowane dla ciebie w twoim życiu, ponieważ wydarzenia muszą sprzyjać udoskonalaniu się twojego sining. Jeżeli dane wydarzenia są nieprzydatne, to w normalnych warunkach nasi uczniowie rzadko, albo prawie nigdy nie napotkają na coś takiego.

Co do zdradzania kogoś, czy obiecania czegoś codziennej osobie, to wszystko to są sprawy zwykłych ludzi. Kiedy zaczniesz kultywować musisz oceniać sprawy za pomocą Fa i trzymać się standardów kultywującego. Jeżeli oceniasz wszystko według standardów zwykłych ludzi – taka „zdrada” czy owe „obiecanie czegoś codziennej osobie” - czy nie jesteś wtedy po prostu codziennym człowiekiem?

*Pytanie: Uczniowie zagranicą w USA wszyscy uczą się nudnych nauk przyrodniczych z pewnego rodzaju przywiązaniem.*

**Mistrz:** Mogę pomówić o tym jutro. Powiem wam taką zasadę: historia ludzkości i nauka ludzkości są w istocie pomyłką. Wszystkie podstawy jej rozwoju, jak i podstawa jej zrozumienia rodzaju ludzkiego, natury i materii, są błędne. Rezultatem tego jest zniszczenie moralności dzisiejszego ludzkiego społeczeństwa. Stanowi to poważny problem: pomówię o tym jutro. Jest jedna kwestia: jeżeli ludzkość nie posiadałaby żadnej wiedzy, ludzie nie byłiby w stanie czytać dziś *Dżuan Falun*, a bynajmniej nie byłiby w stanie dostrzec w nim wyższych i głębszych znaczeń. Prawdopodobnie nie jest także przypadkiem to, że zdobyłeś taką wiedzę jaką masz. Przyszła ludzkość opracuje nowe założenia naukowe, zatem oni także będą potrzebowali pewnej wiedzy.

Myślę, że jako uczeń Dafa będziesz naturalnie wiedział co robić, kiedy nadejdzie czas. Możliwe, że te rzeczy też nie są przypadkowe. Powinieneś obecnie po prostu uczyć się tego czego powinieneś i nie przywiązywać się do tego. Słyszałem, że praktykujący student rzucił szkołę, ponieważ zrobił coś niewłaściwego, kiedy pierwszy raz przyjechał do USA. Powiedziałbym, że na początku mógł zrobić coś niewłaściwego, lecz teraz powiększa swój poprzedni błąd. Ponieważ to co się wydarzyło, już się wydarzyło, nie stwarzajcie sobie celowo trudności na dalszy ciąg życia – niektóre z błędów, jakie popełniliście nie mogą zostać naprawione w taki sam sposób. Wiesz w sercu, że zrobiłeś coś złe, wiesz, że w przyszłości nie zrobisz tego w taki sposób, a jeżeli chodzi o te sprawy, to dopóki w przyszłości będziesz lepiej się sprawować i stopniowo będziesz to nadrabiać, to będzie w porządku. Nie uważam wówczas aby stanowiło to jakiś problem. Jeżeli chodzi o takie sytuacje, to nie wymagamy abyście wracali, odkręcali sprawę i płacili za błędy z przeszłości, ponieważ źle coś zrobiliście – nie ułatwiamy tego w ten sposób. Innymi słowy, nie stwarzajcie trudności w swojej kultywacji i nie stwarzajcie trudności w swoim życiu. Co do studentów, możemy obecnie jedynie zasugerować wam abyście dobrze studiowali – skoro jesteś studentem, to powinieneś sumiennie studiować.

Nawet jeżeli wykonujesz jakąś inną pracę, ponieważ jest to praca w zwykłym ludzkim społeczeństwie i z perspektywy zasad codziennego ludzkiego społeczeństwa jest to usługa dla ludzkiego społeczeństwa w tym wymiarze, to także powinieneś ją dobrze wykonywać. Jest tak, ponieważ ludzkość także jest manifestacją życia na najniższym poziomie Dafa kosmosu.

*Pytanie: Nauczycielu, w imieniu uczniów z Niemiec, chciałbym przekazać ci nasze pozdrowienia.*

**Mistrz:** Widziałem zaproszenie z Niemiec. Rosja także wysłała zaproszenie ostatniego listopada, gdy było zimno. Kiedy się ociepli znajdę czas aby przyjechać.



*Pytanie: Nauczycielu, wyemigrowałem do Japonii. Zawsze chciałem, abyś przyjechał do Japonii, jeżeli miałbyś w przyszłości okazję.*

**Mistrz:** Kiedy prowadziłem zajęcia w Guangzhou uczestniczył w nich ktoś z Japonii. Później wrócił do Japonii i zebrał kilku ludzi, wszyscy oni byli Japończykami. Najwyraźniej wszyscy ci uczący się byli starszymi ludźmi. Ten człowiek po pewnym okresie nauki wciąż nie mógł porzucić czigong, który praktykował wcześniej, więc nigdy się z nim nie skontaktowaliśmy. Ponieważ wszyscy ludzie, których nauczył, także nie byli czysti, nie skontaktowaliśmy się z nim.

*Pytanie: Mój mąż jest Japończykiem, lecz bardzo lubi Dafa. Uważa, że jest bardzo dobre.*

**Mistrz:** Być może istnieje różnica kulturowa. Myślę jednak, że jeżeli Japończycy naprawdę mogą się Tego nauczyć, będzie im łatwiej niż ludziom rasy białej, ponieważ ludzie ze Wschodu mają taki sam sposób myślenia; ludzie z Zachodu mają inny sposób myślenia. Po tym jak ludzie z Zachodu uczą się Tego, także całkiem dobrze sobie radzą. W Japonii byłem raz, ale tylko po to by sprawdzić jak radzą sobie Japończycy.

*Pytanie: Jeżeli w przyszłości to Dafa stanie się Fa w sercach ludzi, jak będą wyglądały sprawy w zakresie nauk społecznych, takich jak filozofia czy literatura?*

**Mistrz:** Wszystko się zmieni. Będzie to zupełnie nowe. Zrozumienie ludzi na temat tego społeczeństwa i wszystkiego będzie całkowicie odmienne. Zatem obecnie wielu naszych uczniów w Pekinie zdaje sobie sprawę, że różnią się od innych ludzi i mówią między sobą: „Jesteśmy nową ludzkością”. Oczywiście nie wspieram ich powiedzenia, tylko przekazuję ideę. Będzie to na pewno odmienne od sposobu w jaki myślą zwyczajni ludzie i jak rozumieją różne rzeczy – to jest pewne. Kiedy kontynuujecie dogłębne studiowanie Fa będziecie mieli nowe zrozumienie wszystkiego. Ci z was obecni tutaj mają dosyć wysokie wykształcenie zawodowe, a wielu uczniów studiuje zagranicą. Podczas gdy stopniowo tego doświadczacie i myślicie o tym, zauważacie, że wasze zrozumienie wszystkiego co się dotyczy ludzkości przechodzi zmianę. Jest tak, ponieważ, jak powiedziałem, rozwój ludzkości, zrozumienie ludzkości na temat jej początku i pochodzenia – teoria ewolucji wcale nie istnieje – i jej zrozumienie materii, zrozumienie wszechświata, zrozumienie życia, zrozumienie świata nas otaczającego i zrozumienie tej przestrzeni kosmicznej, wszystkie zostały rozwinięte na błędnych założeniach.

*Pytanie: Kiedy duch główny (zhu yuanshen) wchodzi...*

**Mistrz:** Duch główny zwykle wchodzi niedługo przed narodzinami, lecz nie ma ustalonego konkretnego czasu. Może to być moment przed narodzinami, lub długo przed – pół miesiąca, miesiąc, lub nawet wcześniej – wszystko to jest możliwe.

*Pytanie: Jaki jest pogląd Nauczyciela na klonowanie ludzi przez ludzi?*

**Mistrz:** Kiedy ludzkość nie ma żadnych zasad moralnych, robi wszystko. Po tym jak rodzi się ten rodzaj człowieka, to coś nie posiada pojęcia dotyczącego rodziców i nie ma pojęcia ludzkiej etyki ani moralności – jest straszne. Ludzkość może nawet sklonować danego człowieka, aby zastąpić tego człowieka klonem i zabić tego człowieka. Te rzeczy pojawiają się tylko po upadku moralnym ludzkości. Nie uważam jednak, żeby doszło do klonowania ludzi, gdyż nie pozwolą na to bogowie. Nawet jeżeli stworzony zostanie klon, to nie będzie on danym człowiekiem – wejść w niego może tylko demon, gdyż bogowie nie dadzą mu ducha pierwotnego.

*Pytanie: Jeżeli ludzie rasy mieszanej kultywują, to do którego raju się udadzą?*

**Mistrz:** Jeżeli chodzi o ludzi, to ludzie rasy mieszanej nie mają już odpowiadających sobie ras ludzkich w niebie. Jeżeli są kultywującymi, ich zewnętrzny wygląd nie ma już

znaczenia i wszystko zależy od ich ducha pierwotnego (*yuanshen*). Jeżeli duch pierwotny jest rasy białej, to jest on biały; jeżeli jej duch pierwotny jest rasy żółtej, to jest żółty; jeżeli jej duch pierwotny jest rasy czarnej, jest czarny. Ta sprawa wygląda inaczej jeżeli osoba kultywuje.

*Pytanie: Czy osoba rasy mieszanej może osiągnąć sukces w kultywacji?*

**Mistrz:** To czy ktoś może kultywować i czy może odnieść sukces w kultywacji zależy w zupełności od danej osoby. Jeżeli osoba rasy mieszanej może wytrwać w kultywacji, to również może osiągnąć Doskonałość. Kiedy odniesie sukces w kultywacji jego duch pierwotny powróci tam skąd przybył.

*Pytanie: Powiedziałeś ostatnio, że osoba rasy mieszanej coś utraciła?*

**Mistrz:** Straciła ciało, które ma rozciągłość od góry w dół aż do tutaj. Pozwólcie mi ująć to w ten sposób: Ludzie rasy żółtej mają tam w górze ludzi rasy żółtej, a ludzie rasy białej mają tam w górze ludzi rasy białej. Taka osoba zerwała tę nić.

*Pytanie: Powiedziałeś, że dziecko posiada ducha pierwotnego, tylko gdy się narodzi. Czy prawdą jest zatem, że życie nie istnieje podczas ciąży? Wyjaśnij to proszę.*

**Mistrz:** Nie jest to prawda. Cokolwiek ... Powiedziałem, że kiedy coś zostaje stworzone, wówczas wchodzi w to życie. Czy to produkt z fabryki, czy cokolwiek innego, widzicie je w pewien sposób, jednakże one wszystkie są żywe. Kiedy embrion jest bardzo mały w ciele matki – w chwili kiedy ta drobinka ciała zostaje stworzona – jest już żywa. Jak zatem może ona być żywa bez ducha pierwotnego? Bez ducha pierwotnego wciąż sama w sobie posiada życie. Jest tak ponieważ ludzie, poza sobą... czyż kultywacja w przeszłości nie mówiła o trzech duszach i siedmiu duchach? Oczywiście, to co mówili nie było dokładne. Przedstawiam po prostu wam tę ideę, to znaczy, poza twoim głównym duchem pierwotnym, twoje ciało posiada także inne elementy, które tworzą ludzkie życie. Ciało (ludzkie) samo w sobie także ma życie z podobiznami twoich rodziców – podobizny ojca i matki także są żywe. Zacznijmy od tego, że ciało ludzkie jest bardzo skomplikowane.

*Pytanie: Zatem aborcja jest także uważana za zabijanie?*

**Mistrz:** Tak. Aborcja podczas ciąży jest zabijaniem. Nie ma znaczenia jaką stała się ludzka moralność lub czy ludzkość, jej prawa pozwalają na to - prawa nie potrafią reprezentować bogów - jeżeli zabiłeś, to zabiłeś. Możesz się sprzeczać, że według prawa nie zabiłeś - tak mówią ludzie. Odkryliśmy, że w przestrzeni otaczającej kliniki macierzyńskie jest wiele dzieci, które nie mają gdzie pójść - brakuje im części ciała, lub posiadają kompletne ciała, ale wszystkie są małymi zyciami dzieci. Pierwotnie te życia reinkarnowały i mogłyby mieć swoją własną przyszłość i mogłyby żyć przez ileś lat i wtedy wkroczyłyby w następny cykl wędrówki dusz. Jednak ty je zabijasz zanim nawet zostaną narodzone. Musi ono wtedy boleśnie zmagać się przez te wszystkie długie lata - ta mała istota jest zupełnie sama, to takie smutne! Musi czekać aż wszystkie jego życia na Ziemi, przydzielone przez Niebiosa, osiągną kres i tylko wtedy będzie mogła wkroczyć w następny cykl wędrówki dusz. Ty jednak od razu stawiasz ją w takiej bolesnej sytuacji - czy możesz powiedzieć, że to nie jest zabijanie? Co więcej, ta karma jest całkiem spora.

*Pytanie: Czy z tą karmą osoba wciąż może kultywować?*

**Mistrz:** Oczywiście że może kultywować. Powiedziałem, że Dafa kosmosu obejmuje wszystko. Kiedy jest widziane z jednego konkretnego poziomu, Fa staje się absolutne. Różne poziomy mają różne Fa, a im wyższy poziom, tym jaśniejsze zrozumienie zasad. Jest tak, ponieważ jeżeli naprawdę potrafisz wykultywować do Doskonałości, to z pewnością te istoty staną się istotami w twoim wszechświecie. Słyszając to niektórzy ludzie myślą, „Zatem nie przejmujemy się zabijaniem”. Ktokolwiek myśli w ten sposób z pewnością nie może osiągnąć

sukcesu w kultywacji. A jeżeli nie osiągniesz sukcesu w kultywacji, to nie będzie cię stać na spłatę długu względem tych istot, które zabiłeś. Czy rozumiecie co mówię? Kultywacja może wynagrodzić te rzeczy, zakładając, że jest to prawdziwa kultywacja. Po osiągnięciu Doskonałości określone zostaną karmiczne następstwa (konsekwencje).

*Pytanie: Jeżeli aborcja została wykonana dwadzieścia lat temu i nie wiedziałam o tych rzeczach, a było to dozwolone, co będzie jeżeli z tak wielką karmą będę teraz kultywować?*

**Mistrz:** Po prostu skup się na kultywacji. W rzeczywistości jest nas tak wielu, kto wie co zrobiliśmy w którymś życiu podczas naszych wielu żywotów; kto wie jak wiele karmy byliśmy winni w którymkolwiek życiu. Współcześni ludzie wszyscy doszli do tego etapu, z karmą piętrzącą się na karmie; nie istnieją ludzie wolni od karmy. Najwyraźniej nie ma osoby, która nie odebrałaby komuś życia; zabijanie niekoniecznie odnosi się do zabicia istoty ludzkiej. Ponieważ możemy cię ocalić i ponieważ jesteś w stanie kultywować i uzyskaćś Fa, nie myśl o tych rzeczach. Po prostu skup się na kultywacji, a ja poczynię przygotowania. Jeżeli osiągniesz Doskonałość, wówczas ta kwestia zostanie dobrze rozwiązana.

*Pytanie: Kilku uczniów Falun Dafa w Niemczech jest myśliwymi. Mówią, że lisy opętują ludzkie ciała i nie są dobre. Nie zaakceptowałem tego jeszcze.*

**Mistrz:** Nie będziemy mówić o lisach samych w sobie. Jest możliwe, że w przyszłości nie będą istnieć. Jako kultywujący jednakże, powinniśmy starać się nie zabijać. Poza tym, mamy miłosierdzie. Co do opętania przez lisy, wiele lisów zyskało pewne szczególne moce; niektóre lisy nie mają szczególnych mocy i nie są w stanie opętać ludzkich ciał.

*Pytanie: Czy rodzaj ludzki będzie musiał w przyszłości kultywować wzwyż?*

**Mistrz:** Do czasu kiedy nadejdzie przyszła ludzkość, prawie wszyscy z was zakończą kultywację; lecz ten [czas] również wkrótce nadejdzie. Nagrania audio i wideo nie pozostaną dla ludzi w przyszłości i nie będą oni wiedzieć jak wyglądałem. Niektórzy mówią, że wyjawilem wiele tajemnic Niebios. W rzeczywistości ludzie z przyszłości nie usłyszą mojego nauczania Fa. Ludzie idący w tej chwili ulicą nie znają i nie słyszeli tego Fa. Oczywiście, jeżeli prawdziwie kultuwujesz, to osiągniesz Doskonałość i odejdziesz, to Bogów nauczam Fa. Sekrety niebios nie zostały więc wyjawione ludziom. Przyszli ludzie wkroczą we wspaniały okres i będą mieli całkiem sporo błogosławieństw. Relatywnie trudniej będzie im kultywować, ponieważ w dobrym środowisku nie będzie tak wiele cierpienia. Nie będzie zatem wcale tak łatwo kultywować. Lecz z drugiej strony, będzie także normalnie – ludzki świat nie będzie tak trudny, czy tak zły i będzie to okres normalnej kultywacji.

Kultywacja jest pełna trudów. I nie ogranicza się jedynie do trudności jakie znosisz. Powiedziałem to już wcześniej: „Na szczycie jest nieznośnie zimno.” To co mówię, jest odmienne od tego co mówią zwyczajni ludzie. Kiedy twój wymiar (sfera, Królestwo) zostaje wzniesiony, twój *gong* zostaje wzniesiony, wszystkie inne twoje aspekty odpowiednio się polepszają i twój sposób myślenia także się zmienia, to odkrywasz, że skrajnie niewielu ludzi ma z tobą cokolwiek wspólnego, o czym moglibyście porozmawiać. W tym znaczeniu poczujesz się bardzo samotny i poczujesz w sobie pewien rodzaj cierpienia (ciężaru). Wraz z tym nadejdzie wówczas stan: Będziesz zdawał się mieć coraz mniej do powiedzenia i coraz mniej kontaktu ze zwykłymi ludźmi, nawet z członkami rodziny – na pewno tak będzie. Lecz to wszystko jest normalne. Po prostu robimy co w naszej mocy aby zrównoważyć tę zależność. Jest tak ponieważ, tak naprawdę nie możesz być uważany za codzienną osobę. Jesteście Bogami i nie jesteście już codziennymi ludźmi ... W przeszłości kiedy mnich, który kultywował, opuścił świecki świat, był pół-bogiem – oczywiście dzisiejsi mnisi nie są, ani nie mają tej cechy. Dlaczego kiedy opuścił świecki świat mówiono, że jest pół-bogiem? Przedtem, kiedy ktoś, kto kultywował, opuścił świecki świat, zrywał wszelkie świeckie powiązania. Myślicie, że wciąż był człowiekiem? Oczywiście nie mógł być taki sam jak

ludzie. Ludzie nie mogą żyć bez tych zwykłych ludzkich emocji. Po tym jak kultywowałeś i prawdziwie się wzniosłeś, odkryjesz, że nie jesteś przywiązany do tego do czego ludzie są przywiązani i będziesz uważać to, o czym ludzie uwielbiają rozmawiać, za naprawdę nudne.

Zatem musi być różnica pomiędzy wami i ludźmi, i będzie ona stawać się coraz większa. Nie powinniście jednak nazbyt wiele myśleć również o tym aspekcie, ponieważ kiedy wkroczycie w ten stan, powoli, stopniowo wejdziecie w kontakt z rzeczami, z którymi powinniście wejść w kontakt i stopniowo osiągniecie otwarcie gong (*kaigong*) i Oświecenie (*kaiwu*). Wy macie swoje przyjemności, ludzie mają ludzkie przyjemności i oczywiście, Bogowie mają boskie przyjemności.

*Pytanie: Dzieci, które dorastały w USA nie znają tak dobrze chińskiego. Czy powinny być w przyszłości odesłane do Chin?*

**Mistrz:** Mogę wam powiedzieć, że byłem w wielu miejscach zagranicą i wszędzie spotkałem się z tym problemem, więc kiedy widzę uczniów, często im mówię: „Postarajcie się, żeby wasze dzieci uczyły się chińskiego; nie możecie stracić cech waszej żółtej rasy. Nie ma dla was miejsca w rajach białej rasy, dlatego wciąż musicie powrócić do rajów ludzi rasy żółtej. To co liczy się najbardziej to, czy możecie zrozumieć prawdziwe znaczenie Fa kiedy je studiujecie. Dziś, podczas okresu przejściowego, przetłumaczone książki zapewniają ludziom pewien proces dochodzenia do zrozumienia. Podobnie jak nasza książka, *Chiński Falun Gong*, jest jedynie czymś ułatwiającym przebieg procesu zrozumienia, podczas gdy w prawdziwej kultywacji podąża się za *Dzuan Falun*. Książki przetłumaczone na obce języki są także przeznaczone dla was na czas trwania pewnego procesu zrozumienia. Jeżeli chcecie naprawdę kultywować, musicie czytać oryginalny tekst. Tylko z oryginalnego tekstu możecie zrozumieć co jest czym. Tłumaczenia – nieważne jak dobrze zrobione – są płytkie i nie mają wewnętrznych znaczeń. Dlatego wielu z nas zauważyło, że za każdym razem, kiedy czytają książkę, jest ona inna; kiedy czytasz to samo zdanie z punktu widzenia różnych wymiarów (sfer), to jest ono zupełnie inne.

*Pytanie: Niektórzy wieloletni uczniowie [weterani] nie chcą przyłączać się do dyskusji z nowymi uczniami. Czy to zjawisko jest prawidłowe?*

**Mistrz:** Nie wymagamy rygorystycznie, aby wszyscy przychodzili na miejsca ćwiczeń. Mówię wam tylko, że robienie ćwiczeń w grupie i dyskusowanie między sobą w miejscach ćwiczeń, umożliwia wam szybkie polepszanie się - pomaga to uczniom udoskonalać się. Jeżeli ktoś chce ćwiczyć w domu, może ćwiczyć w domu - nie ma to znaczenia. Mamy pewnych ludzi, którzy całkiem nieźle kultywują i prawdą jest, że sporą ich część stanowią osoby, które ćwiczą w domu. Są jednak i tacy, którzy nie potrafią być pilni, ani nie potrafią ciągle robić postępów i spora część z nich również nie wychodzi z domu. Nie możesz zatem traktować wszystkich jednakowo, ani nie możesz zmuszać tych osób do czegokolwiek. W kultywacji chodzi tylko o serce. Jeżeli ktoś w głębi serca nie chce kultywować, to jaki jest pożytek ze zmuszania go do przyścia, co nie? Jeżeli nie chce zostać Buddą, to nawet Buddowie nie będą mogli nic na to poradzić. Liczy się tylko to co ktoś chce, albo nie chce zrobić. Czujesz jednak, że wychodzenie do ludzi wydaje się pomagać w szerzeniu Fa; myślisz, że jest to dobre i przekonujesz kogoś do pomocy innym. W istocie to nie musi tak być. Kultywowanie w domu i kultywowanie na zewnątrz są tym samym.

Odkryłem teraz inny problem - oczywiście, nie jest to kwestia, którą teraz poruszyłeś. Odkryliśmy, że w Chinach kontynentalnych wielu doświadczonych uczniów z wczesnego okresu, nie wychodzi już aby ćwiczyć z innymi i że prawie wszyscy ci, którzy ćwiczą na zewnątrz nigdy nie słyszeli tego jak nauczam Fa - jest ich wielu. Jest to forma w jakiej nasze Dafa jest rozpowszechniane, zatem ta forma pozostanie i przyszłe pokolenia także będą robić to w ten sposób. Jest to doskonałe. Nie twierdzą, że ci którzy wracają do praktykowania w domu, nie są już dobrzy; wielu z nich kultywuje całkiem nieźle. Odkrywają, że nie mają żadnego wspólnego tematu do rozmowy z uczniami, którzy dopiero zaczęli praktykować i

którzy nie posiadają głębokiego zrozumienia Fa - taka sytuacja ma miejsce. Uważają, że rzeczy, o których inni uczniowie uwielbiają rozmawiać, są przywiązaniami i czują się niekomfortowo; może być przyczyną, z powodu której nie przychodzą - istnieje taka sytuacja. Zwykle kiedy ludzie coś robią, to mają ku temu jakieś przywiązanie lub cel. Jeżeli osoba kultywowała bardzo dobrze, kiedy nie ma zwykłych ludzkich przywiązań, nie może znieść przebywania wśród ludzi. Nie może znieść jednego zdania powiedzianego przez ludzi - każde zdanie, każda myśl i pomysły w ludzkim umyśle mają swój cel. Kiedy twój umysł jest czysty i przejrzysty, kiedy nie ma w nim niczego, będziesz wiedział wszystko o czym myślą inni. Nie będziesz wtedy w stanie znieść żadnej myśli, żadnego poruszenia, czy żadnego zdania wypowiedzianego przez innych i będziesz się czuł rozdrażniony. Będziesz po prostu czuł, że nie możesz im tego jasno wyjaśnić, zatem nie będziesz wychodzić do ludzi - są takie przypadki, lecz nie wszystkie są takie. Myślę jednak, że najlepiej będzie jeśli nasi nowi uczniowie będą przychodzić na ćwiczenia. Dlaczego? Dlatego, że naprawdę pomoże ci się to udoskonalać. Jeżeli nie przychodzisz na ćwiczenia i zamiast tego ćwiczysz w domu i starasz się oświecić do pewnych rzeczy samemu, oczywiście, będziesz w stanie się oświecić, lecz będzie to powolny proces - kto nie chciałby czynić ciągłego postępu? Kto nie chciałby się szybko udoskonalać?

*Pytanie: Kiedy robimy coś i nie wiemy czy powinniśmy to zrobić, czy nie, to w jaki sposób mamy używać Dżen-Szan-Ren jako przewodnika?*

**Mistrz:** Zasadniczo, nie chodzi o to czy coś należy zrobić, czy nie. Nie zdajesz sobie sprawy, że ludzie często utykają w pewnych sytuacjach i nie są wtedy w stanie odróżnić dobra od zła. Dlaczego jestem w stanie rozumieć wszystko odnośnie sytuacji rozwoju współczesnej ludzkości? Mogę wyjaśnić wszystko, ponieważ nie znajduję się wewnątrz tego. Kiedy patrzysz na pewną kwestię, to nie przyglądasz się jej tkwiąc w niej, nie oceniasz sprawy w oddzieleniu od całej reszty i wewnątrz tylko tej konkretnej kwestii. Wskocz z niej i przyjrzyj się jej ostrożnie, zobacz czy jest ona w zgodzie z Dżen-Shan-Żen. Jakby poradził sobie z tą sytuacją ktoś, kto dobrze kultywował, Bóg, czy Bodhisattwa? Pomyśl o tym w ten sposób i jak tylko wyłonią się prawe myśli, poznasz odpowiedź.

*Pytanie: Skomplikowane środowiska wylaniają osoby o wysokim poziomie. Środowisko w Chinach kontynentalnych jest zdecydowanie bardziej skomplikowane niż to w USA, więc kultywacja w Chinach kontynentalnych jest szybsza.*

**Mistrz:** Wszystkie są skomplikowane; są skomplikowane na różne sposoby. Konflikty psychologiczne wśród ludzi w Chinach kontynentalnych są naprawdę intensywne – ich wzajemne intrygi wymierzone w siebie nawzajem są faktycznie poważne. W USA natomiast, szkody poczynione w zewnętrznej kulturze są bardzo poważne i demoniczna natura jest ogromna. Osoba może zatem kultywować w każdym miejscu.

*Pytanie: Powietrze jest bardzo zanieczyszczone. Czy jest to bardzo szkodliwe dla kultywacji?*

**Mistrz:** Nie, dla nas, kultywujących, nie stanowi to problemu. Ponieważ twoje ciało jest stopniowo zastępowane przez wysokoenergetyczną materię, te rzeczy nie mogą cię zanieczyścić.

*Pytanie: Czy kultywacja może wpłynąć na zewnętrzne środowisko, wliczając w to środowisko naturalne, społeczne czy krąg społeczny kultywującego i środowisko życia, aby kierowało się ku dobroci i ku Dżen-Szan-Żen?*

**Mistrz:** Ma ona taki efekt, tylko tyle, że jest bardzo subtelny i nie może zostać z łatwością zaobserwowany. Wszystko co jest związane z tobą przechodzi przez subtelne zmiany – dwa rodzaje zmian. Jeden rodzaj jest taki, że niektórzy odsuwają się od ciebie coraz dalej, a inny jest taki, że niektórzy zbliżają się do ciebie coraz bardziej – to znaczy, stają się

coraz lepsi. Niektórzy całkiem cię opuszczają; ci, którzy nie są wystarczająco dobrzy odchodzą – zdarzają się takie sytuacje. Zmiany są bardzo subtelne.

*Pytanie: Nauczycielu, jaki jest ostatecznie efekt pół-lotosu w stosunku do pozycji pełnego lotosu podczas medytacji?*

**Mistrz:** Jest pewien podstawowy element kultywacji, pewien mechanizm wewnątrz. Mechanizm naszego ćwiczenia w pełnym lotosie jest jak maszyna. Koła zębate maszyny powinny być zainstalowane w dany sposób, ale jeżeli nalegasz, aby zainstalowane były w inny sposób, to nie będzie w stanie nic wyprodukować. Jednakże nie jest to nieodzownie konieczne, ponieważ niektórzy potrzebują procesu stopniowego udoskonalania. Jeżeli nie możesz teraz skrzyżować nóg, spróbuj wykonać to stopniowo. Wciąż mamy zatem metody, aby sobie z tym poradzić. Powinieneś robić co w twojej mocy, aby nadrobić zaległości.

*Pytanie: Kiedy siedzę w pozycji lotosu, jeżeli nie mogę się wyciszyć, to także nie mogę osiągnąć ding. Oznacza to, że mój poziom jest niski i nie mogę wznieść się na wysokie poziomy?*

**Mistrz:** Jeżeli możesz osiągnąć ding od razu jak tylko usiądziesz, to twój obecny poziom jest już całkiem wysoki. Zostało to już omówione w książce. Jeżeli naprawdę nie możesz wejść w ding, to po prostu traktuj myśl, której nie możesz przytłumić jako myśl kogoś innego. W istocie powiem ci, że przede wszystkim ta myśl, to nie jesteś ty – jest ona stworzona z nabytych po narodzinach pojęć i karmy myślowej. Pierwotnie chciałeś siedzieć w medytacji i wejść w wyciszenie, lecz dlaczego ona nie jest wyciszona? Nie słucha się ciebie – czy mogłaby być tobą? To karma powoduje problemy, więc powinieneś traktować ją jak kogoś innego. Gdy będziesz porzucał swoje przywiązania, będziesz w stanie stopniowo, coraz szybciej osiągać wyciszenie, a twój poziom także będzie się polepszał.

*Pytanie: Podczas robienia ćwiczeń zawsze czuje się śpiący. Czy możesz mi powiedzieć, czy powinienem spać, czy też jest to demon, zatem powinienem z nim walczyć?*

**Mistrz:** Sen sam w sobie nie jest demonem. Jest pewnym czynnikiem działającym tak, że ludzie muszą odpoczywać. Jest to także jeden z czynników, które tworzą wszechświat. W przypadku kultuwującego fakt, że śpisz podczas kultywacji, może odgrywać rolę demona, odciągającego cię od kultuwowania. Nie jest to samo w sobie demonem, lecz może odgrywać taką rolę. Z drugiej strony jednak, ma to również efekt wzmacniania twojej woli. Czy nie musisz udoskonalać swojej woli? Musisz wzmacniać swoją wolę i powstrzymywanie się przed zaśnięciem podczas ćwiczeń jest wzmacnianiem woli – to także jest kultywacja. Uczucie senności podczas robienia ćwiczeń jest również samo w sobie efektem karmy myślowej.

*Pytanie: Chciałbym zapytać czym dokładnie są mechanizmy energetyczne.*

**Mistrz:** Mechanizmy energetyczne są dynamicznymi mechanizmami składającymi się z bardzo mikroskopijnych substancji gong – substancji, których ludzie nie mogą zobaczyć. Mechanizmy te mają formę, lecz ludzie nie mogą jej zobaczyć. Kiedy w przyszłości twoja kultywacja osiągnie pewien poziom i twoje trzecie oko będzie w miarę dobrze otwarte, to będziesz w stanie je zobaczyć. Są one jak pas, biały pas poruszający się wokół twojego ciała. Jest on połączony z Falun wewnątrz twojego *dantian*. Kiedy wykonujesz ćwiczenia jest stale wzmacniany. Im silniejsze są te mechanizmy, tym lepiej napędzają twoje automatyczne ćwiczenie. To znaczy, obracają się one nawet wtedy kiedy nie robisz ćwiczeń – samoczynnie pomagają ci ćwiczyć. Przy wszystkich pięciu ćwiczeniach jakich was nauczam działają te mechanizmy. Chociaż widzisz siebie stojącego tutaj bez ruchu, mechanizmy twojego ciała poruszają się w tę i z powrotem, napędzając przemianę całego twojego ciała.

*Pytanie: Czy Raj Falun ma piosenkę Falun?*

**Mistrz:** Jest to robienie reklamy i ucłowieczanie pewnych spraw. Jak mogłoby Fa Buddy być tak niefrasobliwe?! Ludzie obecnie ucłowieczyli Buddów. Buddowie jednakże są nieporównywalnie wielkimi Bogami. W przeszłości kiedy ludzie wspominali coś o Buddach, to pojawiło się poczucie bezgranicznej czci. Obecnie wspominają o nich bez zastanowienia. Podobizny Buddów, Bodhisattw i św. Marii są rzeźbione i umieszczane na cmentarzach – jest to po prostu bluźnierstwo przeciwko Buddom, Bodhisattwom i św. Marii. Są otoczone nagrobkami zmarłych. Ludzie nie wiedzą co czynią. Myślą, że jest to całkiem dobre i chcą, aby Buddowie, Bodhisattwy i św. Maria opiekowali się zmarłymi – jakby rozkazowali Bogom. Czy tak nie jest? Wszystkie te rzeczy w istocie są zrodzone z grzesznych myśli ludzi. Wiele praktyk czigong wykonuje jakieś rzeczy związane z tańcem i jakieś piosenki. Co to ma wspólnego z kultywacją? Poza tym, pobudzają one przywiązania ludzi do emocji (*qing*). Jest to patrzeć na Buddów, Bodhisattwy i Bogów poprzez ludzkie myśli, za pośrednictwem ludzkiego sposobu myślenia. W rzeczywistości wcale nie można posługiwać się ludzkimi sposobami myślenia, aby o nich myśleć. Kiedy będziesz bardzo dobrze kultywował i tylko kiedy będziesz, tak jak oni, pozbawiony ludzkich myśli, wówczas będziesz mógł osiągnąć Doskonałość.

*Pytanie: Żyjemy w stanie „posiadania intencji”. W trakcie normalnego życia powinniśmy porzucić te pragnienia. Czasem czuję się zdezorientowany i sprawia to, że robię się bardzo niespokojny.*

**Mistrz:** Mówisz, że kiedy kultywujesz, czujesz że osiągnąłeś pewien poziom zrozumienia Fa i że powinienes się udoskonić i pozbyć się pewnych myśli; lecz odkrywasz, że pewne myśli wciąż tam są i stawiają cię przed pewnym dylematem: „Dlaczego wciąż mam takie myśli?” i kłóci się to w tobie. Czyż tak nie jest? Powiem ci – ostatnim razem już to wyjaśniłem – jeżeli miałbym usunąć wszystkie ludzkie myśli, które pozwalają ci utrzymać stan życia codziennej osoby, to nie byłbyś w stanie pozostać nawet przez jeden dzień wśród codziennych ludzi. Motorem wszystkiego co ludzie robią są przywiązania, więc nie byłbyś w stanie znieść pojedynczej ludzkiej myśli. Nie masz pojęcia jak to jest być wśród ludzi kiedy nie masz ludzkich myśli. Ażebyś mógł kultywować pośród codziennych ludzi, dopiero po osiągnięciu Doskonałości twoja najbardziej zewnętrzna powierzchnia zostanie przemieniona, a wszystkie twoje przywiązania będą usunięte.

*Pytanie: Do którego rajy pójdą ludzie białej rasy po osiągnięciu Doskonałości?*

**Mistrz:** Ta kwestia już była omówiona. Niektórzy z nas mogli widzieć oblicza Buddów w *Dżuan Falun*; niektórzy mogli widzieć w angielskiej wersji *Dżuan Falun* Bogów ubranych jak święta Maria czy Jezus – Bogów z zachodnimi [kaukaskimi] obliczami – w każdym pojedynczym słowie. Chociaż praktykujesz nasze Dafa ... powiedziałem, że jesteśmy ze szkoły Buddy, lecz nauczam natury całego kosmosu, zasad kosmosu – Fa kosmosu. Zatem oczywiście zawarci wewnątrz są w tym także Bogowie. Jeżeli człowiek rasy białej osiągnie Doskonałość, gong wykultywowany w jego ciele także przybierze oblicze białej rasy i uda się do rajy białej rasy po osiągnięciu Doskonałości; Cherubinki (*jinghai*), które oni wykultywują, wszystkie mają skrzydła. Oczywiście, to samo tyczy się szkoły Tao.

*Pytanie: Jak można zapłacić za karmę powstałą przez zabijanie?*

**Mistrz:** Mamy wielu uczniów, którzy napotkali na pewne niebezpieczne wypadki w toku ich kultywacji – wypadki samochodowe, upadki z wysokich miejsc i wiele innych wypadków. Później nasi uczniowie czuli radość – zdecydowanie warto jest się cieszyć z tego powodu. Oczywiście, jak wyjaśniłem w Fa, równa się to zapłaceniu za ogromną ilość karmy wytworzonej w przeszłości i może nawet równać się spłacie życia. Jeżeli to życie naprawdę zostało spłacone, to twoje imię zostanie wykreślone z piekła, ponieważ już zapłaciłeś za to życie.

Nie myśl, że w rzeczywistości po tym jak zostałeś uderzony to nic ci się nie stało – ty, zrobiony z karmy, naprawdę umarłeś. Co więcej, to ciało miało myśli, serce i kończyny, które były stworzone ze złej karmy; zmarło ono w tym wypadku i było w całości stworzone z karmy. Zrobiliśmy tak ogromnie dobrą rzecz dla ciebie i usunęliśmy tak wielką ilość karmy i tym samym zapłaciliśmy za te życia – nikt inny tego nie robi. Czynimy to tylko dlatego, że jesteś w stanie kultywować. Kiedy sobie to uświadomisz, nie będziesz potrafił mi się odwdziżyć.

*Pytanie: W jaki sposób osiągamy Doskonałość?*

**Mistrz:** Przekazujemy to nasze Fa aby przemienić ludzkie *benti* w ciało Buddy. Taką ścieżkę obieramy; nie podążamy ścieżką nirwany, ani nie używamy Przemiany-Światłem, czy metody Wyzwolenia-Zwłok ze szkoły Tao, dzięki której bambusowy kij jest przemieniany w ludzkie ciało i umieszczany w trumnie. My otwarcie i dostojnie pozwalamy ludziom zobaczyć jak osiągasz Doskonałość, ponieważ twoje ciało już jest przemieniane.

*Pytanie: Nauczyciel powiedział, że należy dobrze wykonywać swoją zwykłą ludzką pracę podczas kultywacji wśród zwykłych ludzi ... Chcę znaleźć pracę, którą mogę dobrze wykonywać bez zużywania zbyt dużej ilości czasu, tak abym mógł poświęcać czas na kultywację.*

**Mistrz:** Wszyscy mamy taką myśl. Wszyscy chcecie znaleźć łatwą pracę, tak abyście mogli mieć dużo czasu na kultywację i jednocześnie być w stanie dobrze ją wykonywać. Ta myśl, jest w końcu, tylko myślą. Twoim motywem jest prawdopodobnie kultywacja. Rzeczy jednakże częstokroć mogą nie zdarzyć się tak jakbyśmy tego chcieli, ponieważ sytuacja każdego jest inna. Dopóki nie masz silnego przywiązania – nalegania na robienie czegoś w określony sposób – moje Faszen bardzo dobrze zaaranżują sprawy dla ciebie. Możesz mieć normalną pracę i dokładnie tak samo kultywować.

*Pytanie: Niektórzy odkrywają, że czytanie Dżuan Falun z tradycyjnymi znakami jest inne od czytania go z uproszczonymi znakami, że jest to inne uczucie.*

**Mistrz:** Nie wydaje mi się żeby to stanowiło problem. Powinno być tak samo. Jest jedna sprawa: od czasu rewolucji kulturalnej w Chinach ludzkie myślenie przeszło przez ogromne zmiany. Tajwańczycy i Chińczycy żyjący zagranicą, w południowo-wschodniej Azji, czy innych regionach mają trochę inny sposób myślenia w tej kwestii. Jest tak ponieważ macie skłonność do czytania *Dżuan Falun* z tradycyjnymi znakami mając poprzednie wyobrażenie – jak tylko czytasz uproszczone znaki, czujesz, że wplątujesz się w chińskie kwestie, z którymi nie czujesz się komfortowo? To jest w zasadzie wasza mentalna przeszkoda.

*Pytanie: Czasem kiedy czytam Dżuan Falun nie chcę odłożyć książki, ale i nie chcę robić ćwiczeń.*

**Mistrz:** Jeżeli kiedy czytasz *Dżuan Falun*, nie chcesz Jej odłożyć, to czytaj dalej, jest to w porządku. W porządku jest zrobić ćwiczenia później. Dobrze jest więcej czytać książkę – studiowanie Fa ma podstawowe (zasadnicze) znaczenie.

*(Ostatnia aktualizacja: 10-08-2022 r.)*